TYGODNIK LOKALNY
wspólnota bialska
Podlasianin
25 - 31 marca 2025 r. ■ nr 12 (854)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Podlasie gromi na wyjeździe!

Rozbili Unię Tarnów

strona 18

Fot.mp

Karol Kopryjaniuk wicemistrzem świata w muay thai!

Sukces zawodnika z gminy Międzyrzec Podlaski

STR. 17

Fot.rg

Wielki pożar w przetwórni parafiny

Ogień pojawił się w hali wypełnionej parafiną wykorzystywaną do produkcji zniczy. Straty mogą wynieść nawet kilkadziesiąt milionów złotych!

Z pożarem w w Maniach walczyło blisko 110 strażaków z 26 zastępów PSP i OSP

STR. 10

Fot.rg

Odpady w rowach. Śledczy na tropie ekologicznego przestępstwa

Kto zakopał odpady we wsi Sycyna?

STR. 3

(Nie)Trzeźwy poranek.

60-latek twierdził, że wypił tylko jedno piwo

STR. 4

Zmarł wzorowy ksiądz, czuły na ludzką krzywdę

Przez lata związany z powiatem bialskim.

Śp. ks. prałat Jan Gogłoza

STR. 21

Nie odnaleziono ciał Afrykańczyków

Dwaj migranci mieli utonąć podczas nielegalnego przekraczania rzeki granicznej.

STR. 9

Dwudniowe poszukiwania topielców jednak nie przyniosły rezultatu

TERESPOL: „Ciut” podwyższają czynsz. Gdzieniegdzie nawet o ponad połowę

STR. 24

N 660
ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480506

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

BIA

Prof. Józef Bergier upamiętniony przy kampusie

STR. 5

R E K L A M A

eprasa.pl f122d1e66d

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

25 marca
godz. 8.00 - 12.00, **Kornica (14)**
godz. 7.30 - 14.30, **Zaścianki (1)**
godz. 8.30 - 10.30, **Łózki, Kwasówka**
godz. 8.30 - 12.00, **Zalesie (7)**
godz. 8.45 - 11.45, **Wiski (4)**
godz. 11.00 - 14.00, **Kwasówka(2), Wiski (3)**
godz. 13.30 - 16.30, **Kwasówka (3), Bokinka Pańska (3)**

26 marca
godz. 5.00 - 8.00 i 15.00 - 19.00, **Żabce 1; Halasy Oczyszczalnia; Halasy Szkoła; Halasy Osiedle; Halasy PGR 2**
godz. 8.00 - 16.00, **Żabce (1)**
godz. 8.30 - 11.45, **Pereszczówka (3), Sapiechów (3)**
godz. 11.00 - 14.00, **Kwasówka (4), Sapiechów (2)**
godz. 13.30 - 16.30, **Drelów Kol.(3), Sapiechów (1)**

27 marca
godz. 7.30 - 14.30, **Sitno (3)**
godz. 8.45 - 11.45, **Witoroż (6)**
godz. 9.00 - 16.00, **Wisznice (11)**
godz. 11.00 - 14.00, **Witoroż KR, Mazanówka (3)**
godz. 13.30 - 16.30, **Leszczanka (2), Mazanówka (2)**

28 marca
godz. 8.45 - 11.45, **Drelów (5) ul. Dworska, Władysławów (1)**
godz. 11.00 - 14.00, **Drelów (5) ul. Nowa, Augustówka, Międzyleś (2)**
godz. 13.30 - 16.30, **Drelów ul. Bankowa, Matiaszówka (1)**

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Wiosna wystrzeliła

W centrach handlowych Białej Podlaskiej przybywa zamkniętych sklepów. Także przy wielu ulicach małe wywieszki i duże banery „krzyczą" o lokalach do wynajęcia. Wydaje się, że to tylko złudzenie...

W Internecie bowiem na serwisie Urzędu Miasta i profilu pulsuje wiosna. Kalendarz przyśpieszył, rozpędzają się rowerzyści do treningów Rowerowej Stolicy Polski, wielodniowy maraton teatralny przynosi owocowanie pracy kilku miejscowych zespołów. Fundacja wyznacza termin sadzenia drzew w dniu, w którym ziąb przenika kości, ale dzieci z kilku szkół idą potrzymać w rękach szpadle. Gotowi do sadzenia 100 drzew.

Konferencja goni konferencję. Prezydent to wszystko musi otworzyć, uświetnić i przemówić. Wielce pracowity urzędnik! Na kilku budowach ulic już nie widać przestojów, ale do finałów daleko. Bialczanie uczą się cierpliwości w korkach. Niech wszyscy jeżdżą rowerami, jak w pewnym okresie rozwoju Chińczycy. Ruszają rajdy i akcje. Rozkręca się Biała Podlaska. Także w Akademii Bialskiej o wiele więcej imprez, ciekawych wykładów i inicjatyw, aniżeli wcześniej. AWF też się stara. Chlubą jest mordobicie, ale to też wyczyn.

Na stronie internetowej Powiatu Bialskiego i Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej rzadko pojawia się kolejna wiadomość. Niedawno opublikowany został tam „List Marszałka Sejmu RP Szymona Hołowni skierowany do Sołtysów z Powiatu Bialskiego z okazji Dnia Sołtysa" (jak zapowiedzieli jego bialscy urzędnicy).

W istocie oryginał zaczyna się „Szanowni Państwo, Szanowne Sołtyski, Szanowni Sołtysi", czyli w takiej uniwersalnej formie, która świadczy o tym,że to pismo trafiło do bardzo wielu powiatów, może nawet do wszystkich...

Marszałek wyjawił, że jego klub Polska 2050 Trzecia Droga już w lipcu przygotował projekt korzystnych zmian w prawie dla sołtysów.

- Łatwo nie jest – nie wszystkim w Sejmie spieszy się z tą ustawą – ale nie odpuszczamy – pożalił się, ale nie rozpłakał, tylko dziarsko zakończył. Druga osoba w państwie!

Przypomniał, że od lat współpracuje ze środowiskiem sołtysów. Sprytnie też pochlebił sołtysom, że ich nie interesują polityczne podziały... Uczynił to ze wzgardą do polityki. Jakby był całkowicie apolityczny.

Przymilił się, że sołtysi potrafią szybko i skutecznie rozwiązywać sprawy i problemy... Aluzyjnie także napisał. „Życzę Wam, byście zawsze mieli poczucie, że Państwo o Was pamięta. I żeby nasze państwo szybciej uczyło się współpracy z Wami, słuchało Was i brało przykład z Waszego zaangażowania". To wysłał 11 marca z pieczęcią państwową. Cóż, kampania.

Internet bawi, niekiedy łzawi....

Marek Pietrzela

Na wypadek powodzi

Starosta bialski wydał zarządzenie o utworzeniu powiatowego magazynu przeciwpowodziowego. Cel: zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu, ich zdrowia i mienia oraz ochrony przeciwpowodziowej, w tym wyposażenia koniecznego w nagłych sytuacjach.

Utworzenie i wyposażenie magazynu finansowane będzie z pieniędzy własnych powiatu oraz z dotacji budżetu Państwa. Magazyn znajduje się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej, przy ul. Brzeskiej 41.

Decyzję o wydaniu sprzętu lub materiałów z magazynu w czasie zagrożenia powodziowego mają wydawać starosta, wicestarosta, sekretarz lub z jego upoważnienia kierownik referatu zarządzania kryzysowego i ochrony ludności.

O przygotowanie magazynu apelował Marek Uściński, radny powiatu bialskiego. Wyliczał, że dotychczas użytkowany magazyn posiadał tylko łódź (mało przydatną na Bugu), dwa wiosła i pięć kamizelek.

(pim)

CO, GDZIE, KIEDY?

MARZEC 26 ŚRODA — W POLECAMY!!!

26 marca (środa). Wernisaż wystawy „Szerpowie Nadziei", autor zdjęć to Bartek Bodzek. Godz. 18, Bialska Galeria Fotografii, ul. Krótka 1, Biała Podlaska. Wystawa do 13 kwietnia, wstęp wolny.

KWIECIEŃ 10 CZWARTEK

10 kwietnia (czwartek). XI Gminny Przegląd Tradycji Wielkanocnych w GOK-u w Janowie Podlaskim. Zgłoszenia i prace przyjmowane od 1 do 8 kwietnia w GOK-u, przy ul. 1 Maja 13 w Janowie Podl.

KWIECIEŃ 11 PIĄTEK

11 kwietnia (piątek). Warsztaty malarskie dla młodzieży i dorosłych - MANDALA. Godz. 16, Klub Kultury „Scena", ul. Zygmunta Augusta 6, Biała Podlaska. Koszt: 40 zł, zapisy: 730 419 941.

KWIECIEŃ 12 SOBOTA

12 kwietnia (sobota). Jarmark Wielkanocny, plac Wolności, godz. 10-16. Zgłoszenia wystawców do 31 marca w Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej, tel.: +48 83 341 67 30.

PODPATRZONE

Pozostał Ci się jeno pomnik...

Pomnik woj. bialskopodlaskiego na poboczu budowy.

Fot.Marek Pietrzela

W niektórych byłych miastach wojewódzkich weterani samorządności wspominają nadchodzącą 50-rocznicę awansu i rozwoju. W Białej Podlaskiej nie słychać głosów z sentymentalną nutą.

Ostatni raz publicznie wspominano o dawnym prestiżu miasta nad Krzną podczas sesji Rady Powiatu Bialskiego, kiedy we wrześniu 2022 r. pobudził dyskusję nietypowy anonim wzywający do reaktywacji woj. bialskopodlaskiego...

W 2020 roku Bialscy Bezpartyjni Samorządowcy wystąpili do premiera z petycją o utworzenie województwa bialsko-siedleckiego. Obawialiśmy się, że na pięćdziesięciolecie bialskopodlaskiego zaginął przy ul. Narutowicza tułający się pomnik województwa, gdyż trwa tam budowa nowej siedziby starostwa. Okazało się, że pozostał jednak niemal przy samym ogrodzeniu... Ciekawe, czy po zakończeniu inwestycji pozostanie tam dalej, czy też zostanie przeniesiony w inne miejsce?

Przypominamy, że województwo bialskopodlaskie wystartowało na Dzień Dziecka w 1975 roku...

(Pim)

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Cztery gwiazdki dla Karola Kopryjaniuka z Międzyrzeca Podlaskiego, który w Bangkoku wywalczył tytuł wicemistrza świata w muay thai

Fot.rg

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl f122d1e66d

– Trwają ustalenia, czy właściciel działki wiedział o tych wykopach – informuje prokuratura

Śledczy na tropie ekologicznego przestępstwa. „Od kilku dni odkopywane są doły”

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie porzucenia niebezpiecznych odpadów w miejscu nieprzeznaczonym do ich składowania lub magazynowania. Ponad pół kilometra od wsi Sycyna (gm. Biała Podlaska) w minionym tygodniu przez kilka dni trzy koparki przerzuciły mnóstwo ziemi w poszukiwaniu zagrzebanych tam sporych ilości pobudowlanych śmieci.

Fot.Zbigniew Maciejuk

Jedna z trzech koparek pracowała w miejscu, gdzie wykopanych odpadów było bardzo dużo.

Fot.Zbigniew Maciejuk

W cieniu lasku zagrzebany został pod ziemią spory śmietnik folii i innych odpadów po budowach.

„**Teresa Demidowicz** *Delegatura WIOŚ w Białej Podlaskiej*
Nie ma tam toksycznych substancji. Jednak nie chodzi o drobiażdżek

Fot.Agnieszka Giełot

„**Agnieszka Kępka** *Prokuratura Okręgowa w Lublinie*
Za podrzucenie niebezpiecznych odpadów w miejsce nieprzeznaczone do ich składowania grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności

To nie miejsce na odpady

Sprawą zajmują się Prokuratura Okręgowa w Lublinie, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska i policja.

Teresa Demidowicz, p.o. kierownika Delegatury WIOŚ w Białej Podlaskiej, mówi nam, że na początku stycznia do inspektoratu oraz policji trafiły sygnały o odpadach budowlanych wysypanych do dołów obok Sycyny. Pracownicy inspekcji badają pobrane tam próbki wody i odkopanych substancji.

- Policja jest wiodącą instytucją przy badaniu tej sprawy. Od kilku dni odkopywane są doły. Trwa dokumentowanie i fotografowanie miejsca. Sprawa jest na wstępnym etapie. Na szczęście, nie ma zagrożenia dla ludzi. Nie ma tam toksycznych substancji. Jednak nie chodzi o drobiażdżek – wyjaśnia kierownik.

Dodaje jednak, że te odpady trafiły w niewłaściwe miejsce, a to łamie zaostrzone od niedawna przepisy.

Policja zagrodziła taśmami duży teren

Sołtys sołectwa Sycyna Grzegorz Sacharuk podkreśla w rozmowie ze „Wspólnotą”, że policja zagrodziła taśmami duży teren nieużytków z prawdopodobnie trzema miejscami przekopywania ziemi. Dostrzegł też wóz strażacki.

- Od połowy roku jestem sołtysem i nic nie wiedziałem o tym zasypywaniu dołów, prawdopodobnie w czerwcu. Zostały prawdopodobnie wypełnione. Kiedy dowiedziałem się o obecnym przekopywaniu, z daleka dojrzałem odbijające światło w słońcu resztki styropianu - zaznacza Grzegorz Sacharuk.

Wcześniej uciążliwy zakład, teraz to...

Już od dłuższego czasu mieszkańcy Sycyny i pobliskiego Worońca protestowali przeciw braku reakcji urzędów na zatruwający im życie odór ze znajdującego się w pobliżu zabudowań zakładu przetwarzającego padłe lub ubite zwierzęta ma mączkę mięsno-kostną i tłuszcz. Nie mieli oni wiedzy, że powstanie tam tak dokuczliwy zakład. Teraz doszły nowe działania „ekologiczne”...

Sprawdzają, kto podrzucił odpady

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, informuje nas, że wszczęte zostało postępowanie w dwóch punktach.

- Sprawdzane jest, kto porzucił odpady niebezpieczne w miejscu nieprzeznaczonym do ich składowania lub magazynowania. Trwają ustalenia, czy właściciel działki wiedział o tych wykopach i czy one powstały w czerwcu 2024 r. Za podrzucenie niebezpiecznych odpadów w miejsce nieprzeznaczone do ich składowania grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności – zaznacza prok. Agnieszka Kępka.

Dodaje, że postępowanie dotyczy także przerabiania dokumentów potwierdzających wywóz odpadów budowlanych. Śledczy sprawdzają, czy te dokumenty powstały w Rossoszu.

Sprawa zatem dotyczy poważnych problemów i jest na początkowym etapie. Otoczona jest też tajemnicą śledztwa.

Konrad Gąsiorowski, wójt gminy Biała Podlaska, mówi nam, że co do wykopów w Sycynie nie może informować i komentować. Jak przekonuje, takie było żądanie policji i prokuratury.

Marek Pietrzela

Czy bialczanie znów zlekceważą konsultacje?

Elektryczne autobusy i strefa płatnego parkowania. Zabierz głos w konsultacjach

Zakup elektrycznych autobusów, wiaty przystankowe z monitoringiem czy system strefy płatnego parkowania. To tylko niektóre z bialskich projektów komunikacyjnych. Urzędnicy czekają na uwagi i wnioski mieszkańców.

W Białej Podlaskiej z roku na rok przybywa planów dotyczących nowych rozwiązań transportowych i komunikacyjnych. Aby zabiegać o dotacje m.in. z funduszy unijnych Urząd Miasta musi aktualizować dokumenty, dzięki którym może starać się o dofinansowania do inwestycji.

Niedawno powstało 71-stronicowe opracowanie „Plan zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego Gminy Miejskiej Biała Podlaska wraz z obszarem Gminy Biała Podlaska w ramach Porozumienia międzygminnego na lata 2023-2028”. Przygotowała je firma TOR.

Opracowanie musi zostać poddane konsultacjom społecznym. Dotyczy ono zaawansowanych projektów, m.in.: zakupu 12. autobusów elektrycznych i budowy stacji ładowania; budowy i przebudowy wiat z monitoringiem i informacją pasażerską nawet w formie głosowej czy utworzenia strefy płatnego parkowania w centrum miasta. Dokument obejmuje także budowę wschodniej obwodnicy miasta Biała Podlaska i stworzenie centrum przesiadkowego MZK przy dworcu PKP. Wskazano też zapowiedź budowy, przebudowy i projektowania licznych dróg gminnych, kilku chodników i oświetlenia ulicznego.

Prezydent Białej Podlaskiej wydał zarządzenie w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych projektu aktualizacji wspomnianego planu. Czas na złożenie uwag i wniosków mieszkańcy mają do 9 kwietnia br.

Uwagi w ramach konsultacji społecznych są przyjmowane: pisemnie lub ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, w Urzędzie Gminy Biała Podlaska oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej (bez potrzeby opatrywania wiadomości kwalifikowanym podpisem).

Mieszkańcy podmiejskich wsi mogą np. zgłosić propozycje poprawy komunikacji autobusowej... Czy po nauczce ze zlekceważeniem konsultacji w sprawie likwidacji przejazdu kolejowego, obecnie bialczanie wykażą większe zainteresowanie przekazaniem uwag o transporcie zbiorowym?

Marek Pietrzela

Konferencja z budzeniem regionalnej tożsamości

„Historia w ludziach i przedmiotach zaklęta”

„Biała Podlaska – historia w ludziach i przedmiotach zaklęta” – to hasło konferencji, która w najbliższą środę zostanie zorganizowana w siedzibie Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli kieruje ją do dyrektorów szkół, bibliotek i muzeów, nauczycieli historii, języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz nauczycieli wychowawców szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

- Każda miejscowość, miasto czy region posiada swoją historię. Pragniemy zainspirować wychowawców do działań budujących poczucie regionalnej tożsamości. Przygotowany program dostarczy oryginalnych pomysłów i rozwiązań pozwalających rozwijać zainteresowania uczniów i poznawać lokalne tradycje – podkreśla Elżbieta Komosa, kierownik bialskiego oddziału LSCDN.

Podczas konferencji głos zabiorą m.in. Danuta Dunajko–Andrzejuk (nauczyciel historii, regionalistka, pasjonatka, właścicielka Galerii Staroświecka) - najważniejsze zabytki oraz lata 20. i 30. w Białej Podlaskiej, dr Leszek Czarnecki (Instytut Pamięci Narodowej w Lublinie) - organizacja Powstania Styczniowego na terenie miasta - przywódca Roman Rogiński czy Szymon Chwesiuk (prezes Zarządu Cieleśnica Pałac) i Iwona Kaliszuk (nauczyciel historii, regionalistka i pasjonatka) - historia Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

Początek wydarzenia o godz. 10. Udział jest bezpłatny. Zapisy na stronie www.lscdn.pl.

(pim)

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompl
or
(na terenie całego kraju)
s
nekr
kr
pr
bal
t
kwi
kr
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

BIA

eprasa.pl f122d1e66d

Zarzuty za narkotyki. Wystarczyłoby na pół tysiąca porcji dealerskich

Fot. KMP Biała Podlaska

Nielegalne środki zostały zabezpieczone, natomiast 31-latek został zatrzymany do wyjaśnienia

Za posiadanie znacznej ilości substancji psychoaktywnej odpowie 31-latek. W jego domu i piwnicy policjanci znaleźli mefedron oraz marihuanę. Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 500 porcji dealerskich tych narkotyków.

Fot. KMP Biała Podlaska

Zarówno w mieszkaniu, jak też w wykorzystywanej przez mężczyznę piwnicy, policjanci ujawnili susz roślinny oraz skrystalizowaną substancję

W poniedziałek (17 marca) bialscy kryminalni uzyskali informację, z której wynikało, że 31-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej może posiadać znaczną ilość narkotyków. Gdy funkcjonariusze weszli do wytypowanego mieszkania potwierdzili posiadane informacje.

- W trakcie prowadzonych czynności zarówno w mieszkaniu, jak też w wykorzystywanej przez mężczyznę piwnicy policjanci ujawnili susz roślinny oraz skrystalizowaną substancję. Po przeprowadzeniu wstępnego badania funkcjonariusze potwierdzili, że jest to mefedron oraz marihuana. Wystarczyłyby do sporządzenia ponad 500 porcji dealerskich tych narkotyków. Nielegalne środki zostały zabezpieczone, natomiast 31-latek został zatrzymany do wyjaśnienia - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

We wtorek (18 marca) został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty. Odpowiadał będzie za posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowej oraz marihuany. Wobec mężczyzny zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, posiadanie znacznej ilości narkotyków zagrożone jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą do trzech lat pozbawienia wolności

(Nie)Trzeźwy poranek. 60-latek twierdził, że wypił tylko jedno piwo

Biała Podlaska: Policjanci prowadzą wzmożone działania prewencyjno-kontrolne pn. „Trzeźwy poranek". W ich trakcie zatrzymali do kontroli kierowcę osobowego renault. Miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

Fot. KMP Biała Podlaska

Samochód „amatora jazdy na podwójnym gazie" trafił na parking strzeżony

- Pomimo wielu apeli, jak też surowych konsekwencji wobec osób, które nietrzeźwe wsiadają z kierownicę pojazdu, nadal nie brakuje kierowców wyruszających w drogę „na podwójnym gazie". Dzisiaj od wczesnych godzin porannych policjanci bialskiej drogówki przeprowadzą działania „Trzeźwy poranek". Ich celem jest między innymi wyeliminowanie kierowców, którzy wsiadając za kierownicę pod wpływem alkoholu stwarzają śmiertelne zagrożenie zarówno dla siebie, jak też innych uczestników ruchu drogowego - poinformowała w poniedziałek (17 marca) nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Na ulicy Głównej w Grabanowie policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę osobowego renault. Za kierownicą siedział 60-letni mieszkaniec miasta. Badanie wykazało w jego organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami mężczyzna tłumaczył, że tego dnia wypił tylko jedno piwo. Samochód trafił na parking strzeżony.

Kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą do trzech lat pozbawienia wolności, zakazem kierowania pojazdów mechanicznych do 15 lat oraz wysoką grzywną. Niezależnie od orzeczonej kary, sąd obligatoryjnie orzeka świadczenie pieniężne w wysokości nie mniejszej niż 5 tys. zł w przypadku osoby, która po raz pierwszy dopuściła się takiego czynu. W sytuacji, kiedy osoba po raz kolejny kieruje pojazdem w stanie nietrzeźwości, świadczenie pieniężne jest nie mniejsze niż 10 tys. zł.

Joanna Niećko

Wysoki mandat dla pirata drogowego. Za bardzo przycisnął

Biała Podlaska: Punktami karnymi oraz pokaźnym mandatem ukarano kierowcę, który znacznie przekroczył dozwoloną prędkość.

Fot. KMP Biała Podlaska

Mundurowi ustalili, że zgodnie z obowiązującymi przepisami kierowca popełnił to wykroczenie w warunkach recydywy.

W niedzielę (16 marca) na DK-2 w miejscowości Sławacinek Nowy policjanci bialskiej drogówki zatrzymali do kontroli kierowcę samochodu osobowego marki KIA. Jej powodem było przekroczenie dozwolonej prędkości o niemal 70 km/h. Za kierownicą auta siedział 45-letni mieszkaniec powiatu siedleckiego.

- Jak ustalili mundurowi, to nie pierwszy raz, kiedy mężczyzna popełnił takie wykroczenie. Amator szybkiej jazdy w 2023 roku również przekroczył dozwoloną prędkość. W związku z obowiązującymi przepisami działał więc w recydywie. W związku z tym został ukarany mandatem w wysokości 4 tys. złotych, a jego konto „wzbogaciło się" o 14 punktów karnych - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Sytuacja ta dotyczy złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu dwóch lat od ostatniego wykroczenia. Jeżeli tak się stanie, mandat karny jest wówczas dwukrotnie wyższy.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

informuje, że w dniu 21 marca 2025 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi" w zakładce „Nieruchomości" na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Międzyrzecu Podlaskim przeznaczonych do oddania w najem i dzierżawę.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 157/25 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 18 marca 2025 roku.

O G Ł O S Z E N I E

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl zostały wywieszone:

- w dniu 18 marca 2025 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 8 kwietnia 2025 r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 62/25 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 18 marca 2025 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej,
- w dniu 18 marca 2025 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 8 kwietnia 2025 r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 63/25 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 18 marca 2025 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej.

Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Zalesie, przeznaczonych do zbycia.

Stosownie do postanowień art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm./

WÓJT GMINY ZALESIE

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25.03.2025 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Zalesie został wywieszony na okres 21 dni, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zalesie, przeznaczonych do zbycia, obejmujący działki oznaczone numerami ewidencyjnymi:

1. działka nr **62**, położona w obrębie 0017 **Mokrany Stare,**
2. działka nr **337/2**, położona w obrębie 0020 **Zalesie.**

Wykaz został także zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Gminy Zalesie, w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce „przetargi-nieruchomości" oraz na tablicy ogłoszeń Sołectw: Mokrany Stare i Zalesie.

Wójt Gminy Zalesie
/-/ Tomasz Szewczyk

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL
BIAŁA SIĘ DZIEJE

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl został wywieszony w dniu 18 marca 2025 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 8 kwietnia 2025 r.) wykaz nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 65/25 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 18 marca 2025 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

BIA

eprasa.pl f122d1e66d

Jadąc na ratunek nie będą musieli czekać lub wyłamywać szlabanów

Nowe osiedla odgrodzone szlabanami. Na szczęście służby mają na to sposób

Stacja Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej przekazała straży pożarnej, policji oraz straży miejskiej 29 uniwersalnych pilotów do otwierania szlabanów przy 20. osiedlach mieszkaniowych. Opracowany w tej stacji w 2022 r. projekt stanowi innowacyjne rozwiązanie w skali kraju pod względem technologicznym i organizacyjnym.

Fot.Marek Pietrzela

Dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej Igor Dzikiewicz wraz z przewodniczącym Rady Społecznej SPR Dariuszem Litwiniukiem wręczył przedstawicielom straży pożarnej, policji oraz straży miejskiej uniwersalne piloty do szlabanów przy osiedlach mieszkaniowych.

Fot.Marek Pietrzela

St. kapitan Mateusz Maleńczuk z KM PSP

Prawo pozwala nam na wyłamanie szlabanu

Coraz częściej osiedla są zamykane na szlabany. A mamy coraz więcej nowych osiedli. Zatrzymanie przed nimi wozu bojowego utrudnia szybkie dotarcie na miejsce. Teraz, dzięki pilotom zamontowanym w pojazdach, skróci się czas dojazdu do akcji gaśniczej czy ratowniczej. Prawo pozwala nam na wyłamanie szlabanu, ale tego nie wykorzystujemy.

Igor Dzikiewicz, dyrektor bialskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej

Zapraszam do współpracy inne osiedla

Kiedy 7 minut jest bezcennym czasem na dotarcie i ratowanie rannych, nasze urządzenia otwierające szlabany sprzyjają przyśpieszeniu pomocy. Zapraszam do współpracy inne osiedla w Białej Podlaskiej, a także podbialskie jednostki OSP, które biorą udział w akcjach gaśniczych czy ratowniczych w mieście. Zapraszam też administratorów, którzy jeszcze nie podjęli decyzji o współpracy z nami, a pokierujemy ich, co maja robić.

Podczas czwartkowej uroczystości dyrektor bialskiej SPR Igor Dzikiewicz przypomniał, że to jego poprzednik Artur Kozioł zapoczątkował projekt „Osiedle przyjazne służbom ratunkowym".

Oznaczony naklejką moduł z czterema sterownikami jest instalowany przy siłownikach zamykających bramy wjazdowe w osiedlach zamkniętych. Służby wyposażone w uniwersalne radiowe piloty SOS naciśnięciem przycisku uruchamiają te urządzenia sterujące i natychmiast otwierają szlaban.

Najpierw system zaczął działać na trzech osiedlach w Białej Podlaskiej: Żeromskiego, Fieldorfa i Janowska. Później trafił na szlabany w Radzyniu Podlaskim.

- Ten projekt dobrze sprawdził się u nas na 20. osiedlach. Mamy wykonawcę montującego urządzenia do szlabanów, które kosztują około 400 zł. Za to płacą administratorzy osiedli – wyjaśnia nam dyrektor Igor Dzikiewicz.

- W ciągu dwóch lat ten system zdał egzamin. Szybciej niż wcześniej docieraliśmy do pacjentów. Dawniej niejednokrotnie musieliśmy czekać, aż ktoś z rodziny poszkodowanego otworzył nam szlaban – przypomina Dawid Szewczuk, ratownik medyczny.

Na spotkanie zorganizowane na placu Stacji Pogotowia Ratunkowego przybyli komendanci lub ich przedstawiciele z innych bialskich służb.

- Chcemy rozszerzyć używanie tego systemu na pozostałe służby w Białej Podlaskiej. Bezpłatnie fundujemy im uniwersalne piloty, których mamy spory zapas. Będą mogły te służby zajechać na miejsce wypadku, pożaru, bijatyki czy innej interwencji bez czekania na otwarcie lub omijanie szlabanu – wyjaśnił dyr. Igor Dzikiewicz.

Wraz z przewodniczącym Rady Społecznej Stacji Pogotowia Ratunkowego Dariuszem Litwiniukiem wręczył dziesięć pilotów policji, 16 państwowej straży pożarnej i trzy straży miejskiej.

Dariusz Litwiniuk przypomniał, że projekt „Osiedle przyjazne służbom ratunkowym" jest realizowany pod patronatem senatora Grzegorza Biereckiego oraz marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego.

- Prawdopodobnie tylko nasze województwo, jako jedyne w kraju, ma ten system do otwierania szlabanów – podkreśla Dariusz Litwiniuk.

Marek Pietrzela

Czy uliczka nie nazbyt skromna na takie imię?

Prof. Józef Bergier upamiętniony przy kampusie

Twórca i rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej został upamiętniony w nazwie ulicy, łączącej ul. Sidorską z przystankiem kolejowym Biała Podlaska Wschodnia. Ciepło i serdecznie wspominano historyczną postać tego naukowca, parlamentarzysty i wizjonera żyjącego w latach 1952-2019.

Fot.Marek Pietrzela

Uroczyste odsłanianie nazwy ulicy Profesora Józefa Bergiera.

Fot.Marek Pietrzela

Barbara Bergier, prof. Akademii Bialskiej

Coś niesamowitego w porównaniu z początkami

Mąż był pierwszym profesorem w naszej uczelni. Dzięki niemu i ja zostałam zmotywowana i zostałam pierwszym doktorem habilitowanym. Nie znam drugiego człowieka, który byłby tak oddany temu, co robił mąż. Teraz Akademia Bialska ma uprawnienia doktoranckie i habilitacyjne. Coś niesamowitego w porównaniu z początkami.

Fot.Marek Pietrzela

Prof. Jerzy Nitychoruk, rektor Akademii Bialskiej w Białej Podlaskiej

Warto dać asumpt Międzyrzecowi Podlaskiemu

Panie Rektorze, czy nie warto, podobnie jak w Białej Podlaskiej, uhonorować śp. prof. Józefa Bergiera w Międzyrzecu Podlaskim, z którego to miasta pochodził profesor oraz w którym utworzył w 2009 r. na popularnej tam „żwirowni" uczelniany Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy?
- Może po obecnej uroczystości w Białej Podlaskiej także radni w Międzyrzecu Podlaskim wpadną na taki sam pomysł. Tam nie ma uliczki imienia prof. Józefa Bergiera. Warto dać asumpt tamtym samorządowcom.

Uroczystość z tej okazji zorganizowali w miniony piątek prezydent Białej Podlaskiej i rektor Akademii Bialskiej, z licznym udziałem bialczan i gości.

Tuż przy wejściu na rozległy kampus, który zbudował profesor, bialski prezydent Michał Litwiniuk przypomniał bogaty życiorys „lidera i pioniera w rozwoju miasta", samorządowca i następnie posła oraz senatora.

- Podziwialiśmy, że profesor dzierżył tyle obowiązków, potrafił się z nich wywiązywać. Był człowiekiem oddanym swojej rodzinie, sprawdzonym przyjacielem – mówił prezydent. Podziękował też Radzie Miasta najpierw za nadanie tytułu „Zasłużony dla Miasta" i niedawno za uchwałę w sprawie nazwy ulicy.

Rektor Akademii Bialskiej prof. Jerzy Nitychoruk w swoim przemówieniu nawiązał do trwających obecnie obchodów jubileuszu tej uczelni.

- Nie świętowalibyśmy 25-lecia, gdyby nie rektor Józef Bergier. Ten człowiek poświęcił dla uczelni wszystko – zaznaczył. Przyznał, że niektórzy mówią, iż uliczka nazwana jego imieniem jest mała i zbyt skromna, może powinna być wybrana do tego celu jedna z głównych ulic w mieście.

- Moim zdaniem nie. Ta uliczka nazwana ul. prof. Józefa Bergiera jest wśród nas, wśród swoich, wśród ludzi, którzy pracują na uczelni i ją kochają. Ta uliczka ma znaczenie podwójne, towarzyszą jej obiekty wybudowane przez Józefa Bergiera: basen, hala, boiska, za chwilę będzie trzeci akademik. Jest przy kampusie też noszącym nazwę Józefa Bergiera - tak prof. Jerzy Nitychoruk odpowiedział na wątpliwości części bialczan.

Podobne było też zdanie wdowy po rektorze.

– Kiedy pierwszy raz dowiedziałam się o tej uliczce, to słyszałam na mieście, że za mała, za krótka, prowadzi donikąd, a mąż zasłużył na więcej – wyjawiła profesor Akademii Bialskiej Barbara Bergier.

Przyznała, że po przemyśleniu sprawy doszła do pozytywnych wniosków.

- Kto tu więcej chodził i wydeptywał tę uliczkę, jak nie mąż? (...) To on zostawił tutaj serce, to była jego najważniejsza miłość – podkreśliła.

Podziękowała inicjatorom i wykonawcom uchwały Rady Miasta.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl f122d1e66d

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Zootechnik oceny, Radzyń/Polska Federacja Hodowców Bydła	1	4 900,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Komarówka Podl./GOPS		100 zł/godz.	z
Monter i serwisant, Radzyń/Media System	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/SP		2 677,00 zł	u
Psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Biała Podl./Kucharuk	1	4 666,00 zł	u
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Pracownik działu logistyki, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Informatyk, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	4 666,00 zł	u
Radca Prawny, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	7 500,00 zł	u
Psycholog, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	5 100,00 zł	u
Referent, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	4 666,00 zł	u
Inspektor, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	4 666,00 zł	u
Montażysta wykładania PCV, Biała Podl./ATM	1	6 000,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Tynkarz, Biała Podl./REMOSBUD		35 zł/godz.	z
Opiekun osób starszych, Biała Podl.		30,5 zł/godz.	z
Pracownik ogólnobudowlany, Biała Podl./ SAFIAPOL	1	6 000,00 zł	u
Główny księgowy, Małaszewicze/IREAST	1	13 000,00 zł	u
Psycholog, Konstantynów/GOPS		80 zł/godz.	z
Operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	6 100,00 zł	u
Magazynier, Woskrzenice Duże	1	4 666,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Rowerzystka wjechała na przejście. No i doszło do zderzenia

Parczew: W czwartek, 20 marca na ulicy Siemieńskiej w Parczewie kierująca rowerem 69-latka wjechała bezpośrednio na przejście dla pieszych i wymusiła pierwszeństwo przed prawidłowo jadącym BMW.

Policja wyjaśnia okoliczności wypadku i apeluje do kierujących jednośladami o stosowanie się do znaków i przepisów ruchu drogowego, tym bardziej że sezon rowerowy dopiero się rozpoczyna

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 69-letnia mieszkanka gminy Siemień, poruszając się drogą dla rowerów ul. Siemieńską w kierunku miejscowości Miłków, nie zastosowała się do oznakowania informującego o końcu drogi dla rowerów i wymusiła pierwszeństwo przed prawidłowo jadącym BMW, którym kierowała 49-letnia mieszkanka powiatu garwolińskiego.

Mundurowi ustalili, że kierująca rowerem kobieta nie zatrzymała się przed prawidłowo oznakowanym przejściem dla pieszych, na którym nie ma przejazdu rowerowego, doprowadzając do bezpośredniego zderzenia z samochodem osobowym.

Kierująca BMW oraz jej pasażerowie nie odnieśli obrażeń. Natomiast 69-letnia cyklistka z urazem głowy została przetransportowana do szpitala.

Policja apeluje do kierujących jednośladami o stosowanie się do znaków i sygnałów drogowych, szczególnie w rejonie przejść dla pieszych. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, czy przejście zawiera znak dopuszczający bezpośredni wjazd lub zobowiązuje kierującego rowerem do zejścia i przeprowadzenia na drugą stronę swojego jednośladu.

- Rowerzysto, dbaj o swoje bezpieczeństwo, nie popełniając wykroczeń - apeluje Komenda Powiatowa Policji w Parczewie

ema

Naj możes

- Naruszenie nakazu jazdy wzdłuż po chodniku lub przejściu dla pieszych do 100 zł
- Nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu na przejściu dla pieszych lub wchodzącemu na to przejście do 500 zł
- Nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu (innemu pojazdowi) podczas jazdy po jezdni 300 zł
- Jazda rowerem bez trzymania co najmniej jednej ręki na kierownicy oraz nóg na pedałach lub podnóżkach 50 zł
- Jazda rowerem po spożyciu alkoholu 1000 zł lub w stanie nietrzeźwości 2500 zł
- Korzystanie z telefonu podczas jazdy rowerem - 500 zł

Powiat parczewski. Policjanci zatrzymali poszukiwanego mężczyznę

Policjanci zatrzymali poszukiwanego 41-latka z Lublina. Za mężczyzną wydane były dwa listy gończe. 41-latek przebywał na jednej z prywatnych posesji w powiecie parczewskim.

Kilka dni temu parczewscy mundurowi dokonali ustaleń dotyczących osoby poszukiwanej oraz miejsca, w którym może przebywać. Udali się do jednej z miejscowości na terenie gminy Dębowa Kłoda i zapukali do drzwi kontenerowca ustawionego na jednej z prywatnych posesji.

Otworzył mężczyzna, który, jak się okazało po wylegitymowaniu, jest osobą poszukiwaną. Za zatrzymanym później 41-latkiem z Lublina wystawiono dwa listy gończe przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód oraz Lublin-Zachód. Przestępstwa, których się dopuścił, dotyczyły głównie kierowania gróźb karalnych, znieważenia funkcjonariuszy oraz niepłacenia alimentów.

- Podczas rozmowy z mundurowymi mężczyzna oświadczył, że nie wiedział, że może być poszukiwany, jednak jego zgromadzone artykuły spożywcze mogły świadczyć o tym, że był przygotowany na dłuższy pobyt w samotności, z dala od osób postronnych - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mężczyzna został przetransportowany do zakładu karnego, gdzie spędzi rok i 5 miesięcy.

GR

Chciał przechytrzyć policjantów i schował się na balkonie...

BIAŁA PODLASKA: 33-latek był poszukiwany listem gończym, ale bardzo nie chciał trafić do zakładu karnego. Wpadł na pomysł, że przed policjantami ukryje się na balkonie i nadal będzie cieszył się wolnością. Nie wyszło. Jest już w zakładzie karnym.

Fot. KMP Biała Podlaska

Pomysł z kryjówką na balkonie nie wypalił. 33-latek trafił już do zakładu karnego, w którym spędzi ponad trzy lata

W piątek, 21 marca operacyjni Zespołu do Spraw Poszukiwań i Identyfikacji Osób z KMP w Białej Podlaskiej zatrzymali mężczyznę, który poszukiwany był listem gończym. 33-latek ukrywał się od listopada ubiegłego roku, a miał na karku dwa zarządzenia dotyczące przymusowego doprowadzenia go do aresztu.

- Mężczyzna poszukiwany był między innymi za niestosowanie się do wyroku sądu, niealimentację czy podszywanie się pod inną osobę - wylicza nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej komendy.

Ale nie chciał trafić za kratki. A żeby uniknąć odpowiedzialności za swoje czyny, zerwał wszelkie kontakty i zmienił miejsce zamieszkania.

- Gdy tylko postanowił przyjechać do Białej Podlaskiej, do jego drzwi zapukali kryminalni - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Ale 33-latek walczył o swoją wolność do samego końca. Chciał zmylić policjantów i ukrył się na balkonie. Mundurowi nie dali się nabrać i doprowadzili mężczyznę do zakładu karnego, w którym spędzi ponad trzy lata.

Agnieszka Gołębiowska

BIA

eprasa.pl f122d1e66d

NEKROLOGI

Powiat bialski

Irena Poleszuk 98 lat
zm. 11 marca,
Biała Podlaska

Barbara Łucewicz 71 lat
zm. 17 marca,
Biała Podlaska

Irena Chomiuk 86 lat
zm. 14 marca,
Biała Podlaska

Jadwiga Filipiuk 86 lat
zm. 18 marca,
Biała Podlaska

Maria Juszczuk 87 lat
zm. 14 marca,
Międzyrzec

Jan Hawryluk 87 lat
zm. 18 marca,
Biała Podlaska

Janusz Kołodziejski 74 lata
zm. 14 marca,
Biała Podlaska

Marian Piotrowski 62 lata
zm. 19 marca,
Jusaki - Zarzeka

Jan Korszeń 82 lata
zm. 14 marca,
Biała Podlaska

Rozalia Jóźwik 88 lat
zm. 20 marca,
Biała Podlaska

Jadwiga Oponowicz 79 lat
zm. 16 marca,
Polskowola

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Wiesława Nowak 73 lata
zm. 13 marca,
Łuków

Zenon Wierzejski 80 lat
zm. 17 marca,
Trzebieszów

Zofia Goławska 71 lat
zm. 15 marca,
Ulan

Stanisław Celiński 71 lat
zm. 21 marca,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat radzyński

Stanisław Kalicki 66 lat
zm. 10 marca,
Tchórzew Kol.

Bernadeta Rolak 85 lat
zm. 15 marca,
Borki

Jan Trykacz 89 lat
zm. 14 marca,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Kompletnie pijany wiózł rodzinkę: żonę i dzieci w wieku 6 i 8 lat

POWIAT ŁUKOWSKI: Nie dość, że kierował Oplem i miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie, to w aucie wiózł żonę i dwoje dzieci. Dalszą jazdę przerwali mu policjanci, których o jadącej „wężykiem" osobówce powiadomili inni kierujący.

Totalny brak wyobraźni i zdrowego rozsądku. Tak można określić zachowanie 39-latka z Siedlec, którego w niedzielne popołudnie 16 marca zatrzymali łukowscy policjanci po tym, jak zostali powiadomieni przez innych kierujących o jadącym „wężykiem" Oplu.

- Mundurowi zatrzymali do kontroli drogowej opisywanego przez świadków Opla Zafirę w Świdrach. Kierujący autem 39-latek z Siedlec unikał bezpośredniej rozmowy z policjantami. Mimo takich „wybiegów" funkcjonariusze poczuli od niego charakterystyczną woń alkoholu – informuje Marcin Jóźwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Ponad 3 promile

Po sprawdzeniu okazało się, że zatrzymany 39-latek miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Taki „wynik" nie był zaskoczeniem dla policjantów, bardziej zdziwiło ich, że nieodpowiedzialny kierowca wiózł w swoim samochodzie 6-letnią córeczkę i 8-letniego synka.

Trzeźwa żona

Nie mniejszym zaskoczeniem dla policjantów była też obecność w samochodzie żony 39-latka, matki dwójki dzieci. Kobieta była trzeźwa i nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego pozwoliła, by jej nietrzeźwy mąż jechał z nimi samochodem.

Wkrótce 39-latek usłyszy zarzuty.

mo

Pożar domu samotnej staruszki. Zbiórka pieniędzy na remont

Samotna staruszka z powiatu parczewskiego ucierpiała w pożarze domu. Można jej pomóc.

Pani Maria ma prawie 80 lat, jest bezdzietną wdową. Mieszkała sama w drewnianym domu obudowanym cegłą w Lubiczynie (gmina Dębowa Kłoda). Przyjeżdżała do niej młodsza przyjaciółka, ma też opiekunkę gminną, która codziennie ją odwiedzała. Kobieta pobiera niewielką emeryturę. Po wykupieniu leków oraz opłaceniu żywności niewiele zostawało jej na życie. Ziemię sprzedała kilka lat temu najbliższym sąsiadom.

Pod koniec lutego w domu pani Marii doszło do pożaru. W momencie przyjazdu strażaków ogień obejmował całe pomieszczenie kotłowni i dochodził do więźby dachowej. Mieszkanka ewakuowała się z budynku i nie odniosła obrażeń. Na miejscu interweniowało aż pięć zastępów straży pożarnej: trzy z Komendy Powiatowej PSP w Parczewie, a dwa z OSP.

Po pożarze do wymiany jest cały dach z eternitu, który uszkodził się wraz z krokwiami. Ucierpiała też łazienka, korytarz i kotłownia.

5 zł - już za tyle można kupić ciasteczka a dochód przeznaczony na pomoc

- Straty nie zostały formalnie oszacowane, bo dom nie był ubezpieczony. Po pożarze do wymiany jest cały dach z eternitu, który uszkodził się wraz z krokwiami. Ucierpiała też łazienka, korytarz i kotłownia. Niewykluczone, że trzeba będzie odbudować ściany. Kuchnia nadaje się do generalnego remontu, bo spaliły się meble. W kotłowni wypadły szyby, w kuchni popękały szyby, a w innych pomieszczeniach są okopcone. Pokoje zostały zalane przez strażaków wodą, a ściany są okopcone - wylicza Aneta Kościańczuk, która przed pożarem pomagała pani Marii w codziennym życiu.

Kuchnia nadaje się do generalnego remontu, bo spaliły się meble

Po pożarze staruszka została umieszczona tymczasowo w domu samotnej kobiety ze wsi Leitnie. Chodziło o to, aby gminna opiekunka nadal mogła do niej przyjeżdżać, bo odwiedza także mieszkankę wsi Leitnie. Teraz przyjeżdża do dwóch pań łącznie na cztery godziny.

W pomoc na rzecz pani Marii włączył się Gminny Ośrodek Kultury w Dębowej Kłodzie. GOK zachęca do zakupu m.in. mydełek oraz ciasteczek w cenie 5 złotych. Sprzedaż była prowadzona m.in. podczas niedawnego spektaklu „Cudownych rodziców mam".

- Sprzedaż ciągle trwa, na razie nie można zatem mówić o bilansie zbiórki - mówi Anna Walczyna, dyrektor GOK.

Grzegorz Rekiel

ASF potwierdzony u padłego dzika w powiecie łukowskim

14 marca w lesie Wola Bobrowa-Oszczepalin (gmina Wojcieszków) znaleziono padłego dzika.

Po przeprowadzonych badaniach Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Łukowie wydał komunikat, że zwierzę było zakażone afrykańskim pomorem świń.

Wirus ten jest wysoce zakaźny i śmiertelny dla świń oraz dzików, jego obecność może prowadzić do dużych strat w hodowlach zwierząt gospodarskich. Chociaż ASF nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla ludzi, jego rozprzestrzenianie się może wpłynąć na gospodarki rolne, a w konsekwencji również na ceny produktów mięsnych.

an

Jechał zygzakiem na wózku elektrycznym. Złapał go międzyrzecki policjant

Międzyrzec Podlaski: Policjant w czasie wolnym od służby zatrzymał nietrzeźwego 42-latka, który jechał środkiem jezdni wózkiem elektrycznym. Okazało się, że wózek należy do jego ojca.

Funkcjonariusz uniemożliwił mu dalszą jazdę, wzywając na miejsce umundurowanych kolegów

Fot. KMP Biała Podlaska

Do zdarzenia doszło w niedzielę (16 marca) na terenie gm. Leśna Podlaska.

- Uwagę post. Andrzeja Hołubiuka, funkcjonariusza międzyrzeckiego komisariatu będącego w dniu wolnym od służby, zwrócił mężczyzna podróżujący wózkiem elektrycznym. Jechał on zygzakiem całą szerokości jezdni. Uniemożliwiał zarówno wyprzedzenie go, jak też wyminięcie przez pojazdy jadące z przeciwka. Styl podróżującego wózkiem mężczyzny wskazywał, że może znajdować się pod wpływem alkoholu. Stwarzał też zagrożenie zarówno dla siebie, jak też innych użytkowników drogi, zmuszając ich do zjeżdżania na pobocze, czy zatrzymywania aut w celu uniknięcia zderzenia - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Funkcjonariusz natychmiast zareagował. Uniemożliwił mężczyźnie dalszą jazdę, wzywając na miejsce umundurowany patrol. Od mężczyzn czuć było spożyty alkohol, miał też problemy z utrzymaniem równowagi.

Gdy policjanci dotarli na miejsce, ustalili, że wózkiem podróżował 42-latek, który miał w organizmie niemal 3 promile alkoholu. Przyznał, że wózek należy do jego ojca, a on chciał się nim jedynie przejechać. Za popełnione wykroczenie mężczyzna został ukarany wysokim mandatem.

Joanna Niećko

eprasa.pl f122d1e66d

Zajechał mu drogę i zabrał kluczyki

Kolejny nietrzeźwy kierujący został zatrzymany w miniony czwartek (20 marca) w okolicy Żyrzyna (pow. puławski) dzięki obywatelskiej postawie innego podróżującego ekspresówką S17. Jadąc za osobowym fordem zauważył, że auto wyraźnie nie trzyma toru jazdy. Mając podejrzenie, że kierujący może być „na podwójnym gazie", postanowił działać.

Fot.KPP Puławy

Kierowca forda jechał ekspresówką mają niemal 3 promile alkoholu. Jego poczynania zauważył inny kierujący, zajechał mu drogę, czym doprowadził do zatrzymania pojazdu i zabrał mu kluczyki. Potem mieszkańcem Warszawy zajęła się już policja

- Zgłaszający zaczął mu zajeżdżać drogę, dając sygnały do zatrzymania się, a gdy kierowca forda zjechał na pobocze, wyjął mu ze stacyjki kluczyki uniemożliwiając dalszą jazdę - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Gdy policja dotarła na miejsce, kierowca Forda „czekał grzecznie" w swoim aucie w towarzystwie zgłaszającego interwencję. Badanie alkomatem wykazało, że 43-letni mieszkaniec Warszawy ma niemal 3 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna trafił do aresztu, zatrzymane mu zostało również prawo jazdy.- Usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Przez co najmniej 3 lata nie będzie mógł wsiąść za kierownicę. Poza tym czekają go surowe konsekwencje finansowe oraz kara pozbawienia wolności do lat 3 - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Wymarzony opel nie trafił do kupującego

POWIAT RYCKI: Kupujący zdecydował się na zakup auta jedynie po zapoznaniu się z ogłoszeniem i rozmowie telefonicznej ze sprzedającym. Wpłacił zaliczkę i nie dostał ani auta, ani swoich pieniędzy.

Do ryckiej komendy zgłosił się 66-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który powiadomił, że został oszukany podczas zakupu samochodu.

Mężczyzna poinformował, że zainteresował się zamieszczonym na portalu internetowym ogłoszeniem o sprzedaży samochodu marki Opel. Auto z 2021 roku wystawione było za kwotę 51 350 złotych i miało zostać sprowadzone z zagranicy. Mężczyzna jeszcze tego samego dnia, którego znalazł ogłoszenie zadzwonił do sprzedającego i po rozmowie z nim postanowił kupić wymarzony samochód.

Celem rezerwacji auta sprzedający polecił wpłacić zaliczkę w kwocie 15 000 złotych. 66-latek przystał na ta propozycję i zgodnie z przekazanymi instrukcjami wpłacił wskazaną kwotę w jednym z wpłatomatów. Po dokonanej płatności zawiadamiający wielokrotnie kontaktował się w sprawie dostarczenia samochodu i cały czas w rozmowach zapewniany był o dostarczeniu samochodu.

- Po ponad tygodniu od wpłaty zaliczki kontakt ze sprzedającym się „urwał" i do chwili obecnej mężczyzna nie otrzymał auta, ani też zwrotu zaliczki - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

US

Straciła kilka tysięcy. A chciała tylko sprzedać albę komunijną

33-latka z powiatu opolskiego zgłosiła oszustwo policjantom. Wyjaśniła, że wystawiła na sprzedaż albę komunijną na jednym ze znanych portali społecznościowych. Chętny na zakup znalazł się szybko...

- Rzekomy kupujący poprzez komunikator napisał, że jest zainteresowany zakupem, napisał, że zamówi kuriera do domu, w ten sposób transakcja przebiegnie sprawnie i szybko otrzyma pieniądze na swoje konto. Poprosił o adres mailowy kobiety, na który przesłał jej link, celem autoryzacji płatności - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Niestety 33-latka nie zachowała ostrożności i weszła na podaną przez oszusta stronę, po czym zalogowała się tak, jak zwykle na stronie swojego banku. W ten sposób oszust zdobył jej dane bankowe.

- Po zalogowaniu otrzymała telefon od rzekomego kuriera, który nakazał jej zatwierdzenie dwóch płatności Blikiem w celu otrzymania pieniędzy ze sprzedaży alby, co też uczyniła. Po podaniu drugiego kodu Blik rzekomy kurier się rozłączył - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Oszukana kobieta szybko zorientowała się, że z jej konta zniknęły pieniądze, więc je zablokowała i zgłosiła się na policję. Niestety pieniędzy nie odzyskała, bo zostały wypłacone w jednym z bankomatów we Wrocławiu.

Agnieszka Gołębiowska

53-latka ruszyła na pomoc starszemu mężczyźnie

Mężczyzna miał na nogach klapki i strój nieadekwatny do temperatury na zewnątrz.

53-letnia mieszkanka powiatu ryckiego udowodniła, że nie jest jej obojętna krzywda innej osoby. Dzisiaj tuż po północy gdy jechała ulicą Stawską w Dęblinie zauważyła starszego mężczyznę, który przewrócił się i wpadł do rowu przy drodze. Mężczyzna na nogach miał założone klapki a dodatkowo jego strój był nieadekwatny do temperatury jaka panowała na zewnątrz. Kobieta zatrzymała auto i ruszyła z pomocą mężczyźnie, który był zdezorientowany. 53-latka o całym zdarzeniu powiadomiła służby ratunkowe dzwoniąc na numer 112.

- Po chwili pojawili się policjanci z dęblińskiego komisariatu, którzy zaopiekowali się starszym panem. Okazało się, że 76-latek wyszedł na przechadzkę i stracił orientację w terenie. Na miejscu zjawiła się również załoga pogotowia ratunkowego, która po zbadaniu seniora przewiozła go do miejsca zamieszkania - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Dzięki właściwej postawie kobiety, 76-latek, który był narażony na utratę zdrowia lub nawet życia z uwagi na panujące niskie temperatury na zewnątrz bezpiecznie wrócił do domu.

- Postawa kobiety jest wzorem do naśladowania dla całego społeczeństwa. Przypominamy, gdy widzimy sytuację, w której ktoś potrzebuje pomocy lub zagraża mu jakieś niebezpieczeństwo nie wahajmy się i dzwońmy na numer alarmowy 112, w celu powiadomienia odpowiednich służb. Nie bądźmy obojętni wobec tych, którzy mogą potrzebować naszej pomocy - dodaje policjant.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Sieprawice/MATODLEW	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy/handlowiec, Sieprawice/ MATODLEW	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Jabłonna Majatek/ REDATS		32 zł/godz.	z
Pomocnik piekarza, Bychawa	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Żabia Wola	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn rolniczych – traktor, Jastków/ FLOREKO		30,5 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny – ogrodnictwo, Jastków/ FLOREKO		30,5 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Borzechów	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Łuszczów Pierwszy/ SCAL-MUR	1	10 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Bogucin/ELEKTRO–DOR		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO-DOR		9 000,00 zł	z
Kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Pracownik ogrodniczy, Nasutów/Bronisz	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik spawacza, Krężnica Jara/SPAVALNIA		45 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Wola Niemiecka/Widyński	1	6 000,00 zł	u
Pracownik przy składaniu rolet, Piotrowice	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Referent, Lublin/18. Brygada Zmotoryzowana	1	5 140,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Stolarz, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn czyszczacych, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kompletacja towarów, Lublin/8HRS		44 zł/godz.	z
Opiekun osób starszych, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Asystent prokuratora, Lublin/Prokuratura Okręgowa	1	5 775,00 zł	u
Wizażystka, styliska, recepcjonistka, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Sprzątaczka, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Serwis kosiarek pilarek i crossów, Lublin/ POL- COMPANY	1	7 500,00 zł	u
Kurier, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kierowca taxi, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Lublin	0,5	2 500,00 zł	u
Administrator, Lublin/SM Czuby	1	5 500,00 zł	u
Pracownik fizyczny przy utrzymaniu zieleni, Lublin/DAN-EKO		30,5 zł/godz.	z
Kierowca ciągnika rolniczego, Lublin/DAN-EKO		30,5 zł/godz.	z
Inżynier branży sanitarnej, Lublin/BUD-MAR	1	6 800,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Dramatyczne sceny na moście. Mężczyzna chciał targnąć się na życie

Lublin: Policjant wraz z pracownicą KWP w Lublinie uratowali mężczyznę będącego w kryzysie emocjonalnym. Zauważyli go na krawędzi Mostu 700-lecia Lublina.

W środę (19 marca) funkcjonariusz i pracownica cywilna z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, w drodze do komendy, zauważyli mężczyznę siedzącego na krawędzi Mostu 700-lecia Lublina.

- Podejrzewając, że chce on odebrać sobie życie, policjant natychmiast zadzwonił na numer alarmowy. Następnie z umundurowanymi kolegami z IV Komisariatu Policji w Lublinie, którzy przyjechali na miejsce, wciągnęli młodego mężczyznę na most, gdzie już nic nie zagrażało jego życiu - opisuje sierżant sztabowy Beata Kieliszek z KWP w Lublinie.

Wkrótce na miejscu pojawiły się służby medyczne, którym przekazano mężczyznę, aby otrzymał odpowiednią pomoc.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl f122d1e66d

Tragedia czy nielegalna ucieczka?

Nie odnaleziono ciał Afrykańczyków

Dwaj migranci mieli utonąć podczas nielegalnego przekraczania rzeki granicznej w okolicy wsi Bubel Łukowiska. Dwudniowe poszukiwania topielców jednak nie przyniosły rezultatu. Funkcjonariusze Straży Granicznej przypuszczają, że dwie osoby już może dotarły do Niemiec lub... wcale ich nie było.

Fot.OSP KSRG Janów Podlaski (FB)

Strażacy OSP KSRG Janów Podlaski w działaniach poszukiwawczych dwóch migrantów podczas dojazdu do granicy.

Fot.Beata Siemaszko (FB)

Do migrantów przyjechało wiele samochodów kilku służb: Straży Granicznej, wojska i policji

Wiadomość do aktywistów: Umieramy z zimna. Prosimy o pomoc

Pierwsi przy cudzoziemcach, którzy w nocy z niedzieli na poniedziałek przepłynęli Bug, byli aktywiści humanitarni z granicy polsko-białoruskiej. Wcześniej biorąca udział w Czarnym Proteście, działająca w Grupie Granica i od niedawna w fundacji „No To Ci Pomogę" Beata Siemaszko emocjonalnie relacjonowała w mediach społecznościowych:

- Jest noc, temperatura poniżej zera, odczuwalna około -10°C, silny wiatr, pada śnieg. Ludzie, którzy przepłynęli rzekę, są wyziębieni, wyczerpani, drżą z zimna. Mija godzina, potem druga, a potem kolejna. Zgłoszenie było jak wiele innych – ratujcie nas. Przepłynęliśmy rzekę, potrzebujemy azylu. Umieramy z zimna. Prosimy o pomoc. Znajdujemy ich przerażonych, nieludzko zmarzniętych. Proszą o pomoc w uzyskaniu ochrony w Polsce – tak aktywistka przedstawiała sytuację. Opisywała, jak jej grupa aktywistów próbowała odizolować migrantów foliami od podmokłego podłoża.

Aktywistka wraca do tragedii:

- Spędzili kilka tygodni w białoruskim, przygranicznym lesie, zaprzyjaźnili się. Dramatyczne sytuacje potrafią zbliżyć ludzi. Białorusini zmusili ich do wejścia do Bugu. Mimo niższego niż zwykle stanu wody, rzeka jest głęboka. Dwóch z nich nie umiało pływać.

- Oni utonęli – szlocha chłopak. Widziałem to. Nie mogłem im pomóc. Było tak potwornie zimno, ledwie sami dotarliśmy do brzegu – Beata Siemaszko przytacza wypowiedź uratowanego.

Dodała, że aktywiści na miejsce wezwali Straż Graniczną. Przybyło kilka samochodów SG, wojskowy i policyjny. Funkcjonariusze nie dopuścili jej jako pełnomocniczki do migrantów, nie poinformowali jej o stanie cudzoziemców. Krytykowała, jak stwierdziła, okrutne trzymanie na mrozie ludzi przez kilka godzin.

> **kpt. Dariusz Siennicki**
> *Nadbużański Oddział Straży Granicznej*
> *Albo te osoby się uratowały i ruszyły w kierunku krajów ze świadczeniami socjalnymi w funtach i euro, albo wcale ich nie było*

Straż Graniczna ma dystans...

Kapitan Dariusz Siennicki, rzecznik prasowy Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, potwierdza nam, że strażnicy graniczni otrzymali zgłoszenie od aktywistów.

- Rzekomo utopiły się dwie osoby. Większa grupa przepływała przez Bug. Na naszym brzegu zastaliśmy dziewięć osób z Erytrei i Etiopii. Tylko jeden mężczyzna wyraził wolę do ubiegania się o ochronę międzynarodową na terytorium Polski. Ze względu na to, że nielegalnie przekroczył granicę, trafił do strzeżonego ośrodka zamkniętego SG. Ośmiu migrantów odmówiło i zawrócono ich na Białoruś – wyjaśnia rzecznik.

Rzecznik: Albo uciekli, albo ich nie było

Straż Graniczna i strażacy m.in. OSP KSRG Janów Podlaski w poniedziałek i we wtorek organizowali poszukiwania zaginionych na Bugu. Strażacy używali pontonu.

- Działania poszukiwawcze zostały zakończone we wtorek około godz. 18. Nie znaleziono śladu osób, które miały utonąć w Bugu. Albo one uratowały się i ruszyły w kierunku krajów, gdzie świadczenia socjalne są płacone w funtach i euro, albo wcale ich nie było w grupie nielegalnie przekraczającej granicę – podkreśla kapitan Dariusz Sienicki.

Dodaje, że niekiedy przez Bug usiłuje przepłynąć do naszego kraju nawet kilkanaście osób, ale najczęściej są to pojedynczy migranci.

„Nikt już nie szuka ludzi uznanych za zmarłych"

Dawny reporter TVN24, Piotr Czaban, obecny członek Podlaskiego Ochotniczego Pogotowia Humanitarnego (prowadzi blog „Czaban robi raban") z oburzeniem skomentował na swoim profilu zaprzestanie po dwóch dniach poszukiwań cudzoziemców w Bugu.

- To oznacza, że nikt już nie szuka ludzi uznanych za zmarłych. Podobne sytuacje miały już miejsce na pograniczu polsko-białoruskim – podsumował.

Marek Pietrzela

Terminalowa rewolucja w sołectwach

Z kartą lub BLIKIEM do sołtysów. Mieszkańców odwiedzą z terminalami

Aż 41 sołtysów w gminie Biała Podlaska otrzymało terminale płatnicze do pobierania podatków. Na razie są szkoleni. Od maja mieszkańcy wsi będą mogli płacić BLIKIEM lub kartą płatniczą drugą ratę podatku.

Fot.Marek Pietrzela

Grzegorz Sacharuk,
sołtys Sycyny

Pobieramy podatki od co piątej osoby

Na pewno terminal nieco usprawni nam pracę. Już jednak niewielu podatników płaciło nam gotówką. Przeważają osoby korzystające z płatności w banku, często zlecają taką usługę. Pobieramy podatki od co piątej osoby. Urząd zadbał o nowoczesność w czasie ogólnej cyfryzacji.

Fot.Marek Pietrzela

Konrad Gąsiorowski,
wójt gminy Biała Podlaska

Nie będą tak narażeni na ewentualne napady

Zechcemy docenić pracę i zaangażowanie sołtysów. Dzięki terminalom, będą mogli też w odległych od miasta miejscowościach umożliwić ludziom nie posiadającym Internetu opłacenie podatków w sytuacji, gdy takie osoby mają kartę płatniczą. Sołtysi będą mogli też tradycyjnie przyjmować podatki w gotówce. Otrzymują 12 proc. prowizji. Z ich usług korzysta więcej osób w sołectwach, które są bardziej oddalone od miasta. Starsi mieszkańcy często nie potrafią korzystać z Internetu. Istotną zaletą korzystania sołtysów z terminali będzie również poprawa bezpieczeństwa. Nie będą tak narażeni na ewentualne napady, gdyż nie będą nosić przy sobie gotówki.

Konrad Gąsiorowski, wójt bialskiej gminy, nie ukrywa zadowolenia.

- Nasza gmina, największa w woj. lubelskim i jedna z większych w Polsce, jako też jedna z nielicznych w województwie wprowadza nowoczesne narzędzie do pobierania podatków – powiedział nam wójt.

Podkreślił, że dotychczas sołtysi pobierają część należności podatkowych, gdyż wielu podatników korzysta z bankowości elektronicznej lub osobiście w banku płaci podatek na rachunek gminy. Zauważył, iż od wpłat na terminal sołtysi będą otrzymywać prowizję, dokładnie tak, jak ją dotychczas uzyskują przy pobieraniu gotówki.

Ponad 40 terminali gmina Biała Podlaska uzyskała bezpłatnie w ramach Programu Wsparcia Obrotu Bezgotówkowego Polska Bezgotówkowa. Jest to wspólny projekt sektora usług płatniczych – Związku Banków Polskich, Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, agentów rozliczeniowych oraz organizacji płatniczych Mastercard i Visa. Określany potocznie jako Polska Bezgotówkowa program umożliwia głównie każdemu przedsiębiorcy bezkosztowe i bezproblemowe wejście na rynek akceptacji płatności bezgotówkowych.

Grzegorz Sacharuk, od niespełna roku sołtys Sycyny (wieś istnieje już od XV wieku) potwierdza, że już dysponuje terminalem i miał jedno szkolenie.

- We wsi mieszka 68 osób. Chyba tylko 8-12 płaci gotówką i otrzymuje kwit. Reszta korzysta z banku lub zlecenia. W pewnym sensie terminale ułatwią nam pracę. Nie trzeba będzie nosić tyle pieniędzy, co wcześniej - mówi.

Przyznaje, że wraz z postępem cyfryzacji trzeba docenić nowoczesność.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl f122d1e66d

Pożar w przetwórni parafiny w Maniach. W akcji ponad 100 strażaków, milionowe straty

Strażacy z blisko 30 zastępów walczyli z żywiołem przez kilka godzin

Fot.KM PSP Biała Podlaska

Blisko 110 strażaków i 26 zastępów PSP i OSP walczyło z pożarem, który 19 marca nad ranem wybuchł w zakładzie przetwórstwa parafiny DW OIL w Maniach w gminie Międzyrzec Podlaski. Ogień pojawił się tuż przed godziną 5:00 w hali magazynowej wypełnionej parafiną wykorzystywaną do produkcji zniczy.

Pożar wybuchł w środę 19 marca, przed godz. 5:00

Fot.KM PSP Biała Podlaska

Pożar, o którym przez ostatni tydzień mówiła cała Polska, wybuchł o świcie w ostatnią środę. Na miejscu natychmiast pojawiły się jednostki z całego powiatu bialskiego.

– Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do Stanowiska Kierowania Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej o godz. 4:46 – przekazał w mediach społecznościowych asp. Marcin Kazimierczak, Zastępca Oficera Prasowego KM PSP w Białej Podlaskiej. Dym unoszący się nad zakładem był widoczny z kilku kilometrów, a pożar szybko się rozprzestrzeniał.

Ponad 100 strażaków na miejscu

Do akcji skierowano również strażaków z dyżurów domowych. Dowodzenie działaniami na miejscu objął bryg. Paweł Jakubowicz, Zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej. Wsparcie operacyjne zapewniła Grupa Operacyjna z Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie pod kierownictwem st. bryg. Marka Chwalczuka, który przejął dowodzenie na miejscu. W pewnym momencie, na miejscu działały już siły nie tylko z samego powiatu bialskiego, ale m.in. także z łukowskiego. Składało się to na 26 zastępów i ponad stu strażaków.

Część dobytku uratowana

W kulminacyjnym momencie akcji sytuacja była trudna – ogień zagrażał zbiornikom zewnętrznym z parafiną oraz dużej części składowanego w hali asortymentu. Na szczęście strażacy ocalili część zasobów.

– Udało się obronić zbiorniki zewnętrzne z parafiną oraz spory asortyment zgromadzony w hali, miedzy innymi granulat parafinowy – przekazał asp. Marcin Kazimierczak.

Dogaszanie dobę później

Po trwającej blisko sześć godzin akcji, strażacy rozpoczęli dogaszanie. Równolegle zabezpieczono dokumentację zakładu, sprzęt komputerowy oraz system monitoringu z budynku biurowego. Na miejscu działał również Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, delegatura w Białej Podlaskiej, który prowadził badania jakości powietrza i oceniał potencjalne skutki pożaru dla środowiska.

W dzi

Państwowa Straż Pożarna:
- Komenda Wojewódzka PSP w Lublinie,
- KM PSP Biała Podlaska (2 zastępy),
- JRG Międzyrzec Podlaski (4 zastępy, w tym kontener ODO),
- JRG Biała Podlaska (2 zastępy),
- JRG Łuków (2 zastępy, w tym cysterna).

Ochotnicza Straż Pożarna:
- OSP KSRG Rzeczyca (2 zastępy),
- OSP KSRG Rogoźnica,
- OSP Śródmieście,
- OSP Zawadki (2 zastępy),
- OSP Stołpno,
- OSP KSRG Krzewica,
- OSP Manie,
- OSP KSRG Żerocin (2 zastępy),
- OSP Swory (2 zastępy),
- OSP Tuliłów,
- OSP Zasiadki,
- OSP KSRG Drelów (zabezpieczenie rejonu),
- OSP Żabce (zabezpieczenie rejonu),
- OSP Jelnica (zabezpieczenie rejonu).

Inne służby:
- pogotowie energetyczne,
- Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, Delegatura Biała Podlaska,
- policja,
- pogotowie ratunkowe

Do zabezpieczenia rejonu działań postawiono w stan gotowości bojowej OSP Jelnica, OSP KSRG Drelów oraz OSP Żabce. Po zakończonej akcji, na miejscu pozostał jeden zastęp, który swoje działania zakończył ponad 24 godziny po wybuchu pożaru, 20 marca, około godz. 7.

Po zakończeniu głównych działań, dla wszystkich ratowników biorących udział w akcji przygotowany został ciepły posiłek. Zorganizował go wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz. W wyniku pożaru nikt nie ucierpiał. Przyczyna zdarzenia oraz wysokość strat pozostają przedmiotem ustaleń. Nieoficjalnie mówi się o stratach szacowanych od kilku do nawet kilkudziesięciu milionów złotych.

rg

Lublin i Lubartów połączy wyczekiwana ekspresówka. Sprawdzamy postępy na budowie

Lublin/Lubartów: Kontynuowane są prace na budowie drogi ekspresowej S19 między Lubartowem a Lublinem.

Budowa S19 Lubartów - Lublin. Marzec 2025 r.

Fot.GDDKiA

Trwa budowa drogi ekspresowej S19 Lubartów-Lublin. Prace w terenie rozpoczęły się w grudniu 2024 r., niedługo po wydaniu przez wojewodę lubelskiego decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID).

W ramach inwestycji zostanie wybudowany 23-kilometrowy odcinek dwujezdniowej drogi ekspresowej od węzła Lubartów Północ do węzła Lublin Rudnik, z rezerwą pod budowę trzeciego pasa. Do tego powstanie ponad 40 km dróg do obsługi ruchu lokalnego i 29 obiektów inżynierskich, w tym cztery węzły drogowe, wiadukty, drogi równoległe do obsługi ruchu lokalnego, urządzenia ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego.

- Trasa będzie przebiegać po zachodniej stronie Lubartowa, wykorzystując korytarz obecnej jednojezdniowej obwodnicy miasta, a od wschodu ominie miejscowość Niemce. W miejscu obecnego skrzyżowania DK19 z drogą wojewódzką nr 815 powstanie węzeł Lubartów Północ, a na przecięciu z drogą powiatową prowadzącą przez Nowodwór do Kozłówki węzeł Lubartów Zachód. Z kolei na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 828 powstanie węzeł Niemce Wschód, a w okolicy obecnego skrzyżowania z drogą powiatową prowadzącą do Leonowa, w sąsiedztwie obecnej DK19, węzeł Niemce Południe. Trasa połączy się z istniejącym węzłem Lublin Rudnik na obwodnicy Lublina - informuje GDDKiA.

Jak dodaje GDDKiA - ostatnie tygodnie to przede wszystkim kontynuacja robót ziemnych. - Wykonawca odhumusowuje teren, rozbierana jest też jedna jezdnia drogi krajowej nr 19 między Leonowem a Ciecierzynem. Przebudowywane są sieci podziemne i powstają pierwsze obiekty mostowe - podaje GDDKiA.

Głównym wykonawcą inwestycji jest firma Duna (dawniej Mota Engil Central Europe).

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl f122d1e66d

Śp. ks. prałat Jan Gogłoza (1932–2025)

Zmarł wzorowy ksiądz, czuły na ludzką krzywdę

Był wyjątkowym kapłanem z powołania. Przez 66 lat swojej posługi duchownego, w kilku miejscowościach jako proboszcz, przeprowadził gruntowne remonty kościołów, pomagał wielu ludziom, wykonanymi przez siebie różańcami obdarował dziesiątki księży i wiernych.

Fot.Podlasie 24

Podczas uroczystości pogrzebowych w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Wisznicach

Fot.Podlasie 24

Ks. prałat Jan Gogłoza

Ks. Jan Gogłoza urodził się 2 lutego 1932 r. w Woli Okrzejskiej w parafii Okrzeja i w miejscowym kościele został ochrzczony. Jego rodzicami byli Franciszek i Julianna z d. Pawlak małżonkowie Gogłoza, rolnicy. Ojciec zmarł, kiedy Jan miał sześć lat.

Jan jako uczeń uczęszczał do szkół w Woli Okrzejskiej i w Adamowie. Naukę w szkole średniej kontynuował w Gimnazjum Biskupim w Siedlcach i Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Prusa w Siedlcach, gdzie uzyskał maturę w 1951 r.

Został powołany do odbycia pracy w młodzieżowej brygadzie Służba Polsce przy budowie Nowej Huty. Po roku w podaniu o przyjęcie do siedleckiego Seminarium Duchownego napisał „pragnę zostać kapłanem i pracować dla chwały Bożej i dobra dusz ludzkich. Studia ukończył w 1958 r. i przyjął święcenia kapłańskie w katedrze siedleckiej.

Z opracowania ks. Bernarda Błońskiego na potrzeby diecezji siedleckiej wynika, że ks. Jan Gogłoza jako wikariusz pracował m.in. w parafiach: Ulan (1961-1962), Huszcza (1962-1964), Biała Podlaska, par. Narodzenia NMP (1964-1966). W latach 1966-1968 był kapelanem Szpitala Powiatowego w Białej Podlaskiej.

W wielu parafiach zapamiętano dobrego gospodarza

W 1968 r. w parafii Rokitno przez kilka miesięcy był wikariuszem ekonomem, a następnie proboszczem. Od 1972 r. był proboszczem parafii Sosnowica, gdzie przeprowadził remont kościoła parafialnego. W 1977 r. został proboszczem parafii Sławatycze, gdzie ze wsparciem wiernych wybudowano nową plebanię i kaplicę w Krzywowólce. W kościele parafialnym przebudowano prezbiterium, wzniesiono murowany ołtarz, a na kościele ułożono nową posadzkę.

- Do parafii Wisznice przybył 1 lipca 1992 r., gdzie przeprowadził kapitalny remont świątyni, wymieniając strop z drewnianego na żelbetowy oraz pokrywając świątynię blachą miedzianą i odnawiając elewację kościoła. Nadto proboszcz przebudował prezbiterium, układając nową posadzkę, instalując ołtarz marmurowy oraz ambonę. Był także dziekanem dekanatu wisznickiego w latach 1992-2003 – podkreślił ks. Bernard Błoński.

Piotr Dragan, wójt Wisznic, z uznaniem także docenił dorobek materialny ks. prałata

- Był dobrym gospodarzem. Ludzie cenili jego zaangażowanie w remont stropu i dachu, a także pomalowanie kościoła. Był dobrym gospodarzem zżytym z parafianami. Gdy był na emeryturze nie ustawał w posłudze w świątyni. Kiedyś nawet, około roku 2020 zasłabł na ołtarzu. Do końca czuł się potrzebny w naszej społeczności – powiedział nam wójt.

Produkował i rozdawał różańce

Biskup Jan Mazur, doceniając Jego gorliwość duszpasterską i prace gospodarcze, mianował ks. Jana, 1 stycznia 1995 r. kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej Janowskiej.

Po uzyskaniu wieku emerytalnego, w 2003 r. ks. Jan Gogłoza przeszedł na emeryturę i zamieszkał na plebanii w Wisznicach. Pomagał tam nadal w duszpasterstwie parafialnym. W sposób szczególny poświęcił się propagowaniu modlitwy różańcowej. Sam produkował różańce, którymi obdarzał świeckich i kapłanów, polecając, aby przez Maryję rozważali tajemnice z życia Jezusa Chrystusa.

Rodzinne strony

Wola Okrzejska była szczególnie bliska jego sercu. W rodzinnej miejscowości śp. Księdza dziś mieszkają dzieci jego siostry i brata. - Wcześniej jak był młodszy to często u nas bywał, ale kiedy dostał udaru i nie był już zbyt sprawny, to ludzie z Woli jeździli do niego w odwiedziny – mówią mieszkańcy Woli Okrzejskiej

Na prośbę biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy, papież Franciszek w 2018 r. mianował ks. Jana, kapelanem honorowym Jego Świątobliwości. Dostojny duchowny został zatem prałatem.

- Ze względu na stan zdrowia, w marcu 2021 r. zamieszkał w Diecezjalnym Domu Księży Emerytów w Nowym Opolu. Tutaj został otoczony troskliwą opieką sióstr albertynek posługujących księżom emerytom. Zmarł 17 marca 2025 r. w Nowym Opolu w 67. roku kapłaństwa, przeżył pełne 93 lata – podsumował ks. Bernard Błoński.

Fot.Marek Pietrzela

Piotr Dragan, wójt gminy Wisznice

- Podczas uroczystości żałobnych w kościele wspominałem, że śp. ks. Jan Gogłoza zbliżał ludzi do Boga. Był prawdziwym duszpasterzem, dobrym gospodarzem. Nie wiedziałem dotąd, że jego osobistym darem dla niepełnosprawnych był zbudowany podjazd do kościoła. Pod koniec życia jako emeryt sam wykonywał różańce i wszystkich wokół nimi obdarowywał

Fot.Marek Pietrzela

Daniel Dragan, były wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego

- Był to najlepszy proboszcz Parafii Wisznice, jakiego miałem okazję poznać. Dobry gospodarz, ale i dobry człowiek. Wielu od niego mogłoby się uczyć jak działać przy ambitnych projektach. Jako nastolatek mogłem podziwiać jak ks. prałat był zaangażowany w remonty kościoła. Kiedy były trudności finansowe, dzięki swoim kontaktom ksiądz potrafił jednak bardzo dużo zrobić

Biskup podziękował za posługę prałata

Na uroczystości pogrzebowe śp. ks. prał. Jana Gogłozy w miniony czwartek w Wisznicach przybyły dziesiątki kapłanów z diecezji, wiele pocztów sztandarowych m.in. szkół i OSP. Kościół wypełnił się duchownymi i parafianami wdzięcznymi duchownemu za posługę. Koncelebrowanej mszy świętej pogrzebowej przewodniczył biskup siedlecki Kazimierz Gurda.

Wspominał osiągnięcia prałata i dziękował za jego posługę.

- Był pielgrzymem nadziei. W ostatnich miesiącach z utęsknieniem oczekiwał na zakończenie jego ziemskiej pielgrzymki. Była to dla niego sprawa naturalna. Był przygotowany na przejście do innego świata – podkreślił bp Kazimierz Gurda.

O zasługach prałata mówili też proboszczowie z kilku parafii. Zmarłego żegnał również wójt wisznickiej gminy Piotr Dragan, który zaznaczył, iż ks. Gogłoza był bardzo dobrym gospodarzem, a jako duszpasterz zbliżał ludzi do Boga.

Ciało śp. ks. prał. Jana Gogłozy zostało złożone na cmentarzu parafialnym.

Marek Pietrzela. MO

Klębów: Tragiczny wypadek kierowcy quada

POWIAT RADZYŃSKI:
Do zdarzenia doszło w piątek, 21 marca około godziny 13.25, na polnej drodze w miejscowości Klębów.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

52-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat zginął na miejscu. Jego ciało zabezpieczone zostało w celu przeprowadzenia sekcji zwłok

- Ze wstępnych ustaleń radzyńskich policjantów wynika, że kierujący quadem marki Suzuki na drodze gruntowej z nieznanych jak dotąd przyczyn stracił panowanie nad czterokołowcem i doprowadził do jego wywrócenia się - przekazuje podkomisarz Piotr Mucha z Komisariatu Policji w Radzyniu Podlaskim.

52-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat zginął na miejscu. Jego ciało zabezpieczone zostało w celu przeprowadzenia sekcji zwłok.

Przyczyny zdarzenia ma wyjaśnić toczące się w tej sprawie postępowanie.

- Pamiętajmy! Kierujący quadem to również niechronieni uczestnicy ruchu drogowego. Nie chronią ich pasy bezpieczeństwa ani karoseria pojazdu. Ich bezpieczeństwo na drodze zależy w dużej mierze od rozsądku, rozwagi, wyobraźni oraz dostosowania techniki jazdy do prędkości i warunków panujących na drodze - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl f122d1e66d

Połączenie na żywo z Krzysztofem Cugowskim. Spotkanie z dziennikarzem muzycznym Michałem Bigorajem w lubartowskiej bibliotece

Dyrektor biblioteki Grzegorz Winnicki, Michał Bigoraj i Adam Kościanczuk

Publiczność na spotkaniu z Michałem Bigorajem. Na pierwszym planie rodzice autora książki „Porozmawiajmy o muzyce"

Adam Kościańczuk prowadzący spotkanie z Michałem Bigorajem, autorem książki „Porozmawiajmy o muzyce" wyjął telefon i wybrał numer. Po drugiej stronie odezwał się Krzysztof Cugowski. Na żywo działo się to w bibliotece w Lubartowie.

Michał Bigoraj to pochodzący z Lubartowa dziennikarz muzyczny. Pretekstem do spotkania z nim w Miejskiej Bibliotece Publicznej była książka „Porozmawiajmy o muzyce". To zbiór wywiadów ze znanymi muzykami, jakie Michał Bigoraj przeprowadził w ciągu piętnastu lat.

Są wśród nich także rozmowy z lubelskimi artystami, takimi jak Romuald Lipko i Krzysztof Cugowski. Jak mówił Michał Bigoraj, inaczej dziś czyta się wywiady z takimi muzykami, którzy już odeszli, jak Romuald Lipko.

Michał Bigoraj z dużym szacunkiem wypowiada się o Krzysztofie Cugowskim. Miał on być gościem dzisiejszego spotkania w bibliotece, ale z powodu choroby nie mógł przyjechać. Za to prowadzący spotkanie Adam Kościańczuk wyjął telefon i wybrał numer. Po drugiej stronie odezwał się Krzysztof Cugowski.

- Mamy na łączach pana Krzysztofa Cugowskiego, który prosi o brawa! - powiedział prowadzący.

- Pozdrawiam bohatera dzisiejszego spotkania, pana Michała, z którym znamy się wiele lat i bardzo cenię go jako dziennikarza muzycznego, co nie jest takie proste. Pozdrawiam wszystkich serdecznie - powiedział Krzysztof Cugowski.

Premiera książki odbyła się 20 grudnia ub.r. „Porozmawiajmy o muzyce" to zapis rozmów z wybitnymi przedstawicielami muzycznego świata, ale także z branży sportowej, satyrycznej czy dziennikarskiej.

Tytuł można określić godnym XXI wieku, ponieważ do książki dołączone są kody QR przekierowujące do 40 wywiadów „mówionych", które Michał Bigoraj osobiście przeprowadził w formie wideo lub wideo online. Łącznie jest to więc ponad 80 rozmów przeprowadzonych dla ponad 10 mediów.

Wśród nich są wywiady z takimi postaciami jak m.in.: Maryla Rodowicz, Urszula, Ania Wyszkoni, śp. Romuald Lipko, Kazik, Krzysztof Cugowski, Muniek Staszczyk, Jan Borysewicz, Kuba Sienkiewicz, Janusz Panasewicz, Tomasz Organek, Marek Kościkiewicz, Krzysztof Skiba, Grzegorz Skawiński, Krzesimir Dębski, Leszek Możdżer, Jacek Cygan, Jelonek, Sławomir Łosowski, Marek Dutkiewicz, Wojciech Wojda, Maciej Balcar, Sławek Uniatowski, Wiesław Weiss, Piotr Metz, Michał Pol, Tomasz Listkiewicz, Michał Żewłakow, Kuba Kawalec, Robert Górski, Jean-Michel Jarre oraz zespoły Enej czy Grupa MoCarta.

Szersza relacja ze spotkania w następnym numerze.

Marcin Kusyk

Wypadki na trasie S17! Wielu poszkodowanych

Fot.fot. Policja Ryckа

70-letni mieszkaniec powiatu opolskiego kierujący volkswagenem nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył poprzedzającego go pojazdu marki Ford. Kierował nim 35-latek z powiatu legionowskiego, który to następnie uderzył w tył audi, które jechało przed nim

W piątkowy wieczór na trasie S17 na pasie w kierunku Lublina doszło do dwóch groźnych zdarzeń drogowych.

Pierwsze z nich miało miejsce około godziny 19:00 na 84-kilometrze trasy ekspresowej S17. W zdarzeniu brały udział trzy samochody osobowe. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość. 70-letni mieszkaniec powiatu opolskiego kierujący volkswagenem nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył poprzedzającego go pojazdu marki Ford. Kierował nim 35-latek z powiatu legionowskiego, który to następnie uderzył w tył audi, które jechało przed nim. Tym samochodem kierował 26-letni mieszkaniec powiatu lipskiego.

W wyniku zdarzenia pięć osób doznało obrażeń ciała, w tym dwoje dzieci w wieku 5 i 6 lat. Jedną osobę przetransportowano do szpitala za pomocą Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Miejsce zdarzenia zabezpieczyli ryccy policjanci. Droga została zablokowana i zorganizowano objazd. Pojazdy na węźle Ryki Północ były przekierowane na miasto Ryki.

Około godziny 20:00 na 77 kilometrze trasy również na pasie w kierunku Lublina 59-letni mieszkaniec powiatu zamojskiego kierujący osobowym volvem nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego podczas manewru wyprzedzania stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na pobocze, a następnie uderzył w barierę energochłonną. Pasażer pojazdu z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Droga w miejscu zdarzenia była przejezdna.

mp

Zmanipulował i zastraszył seniorkę. Kobieta straciła 80 tys. zł

Fot.KMP Lublin

Grozi mu do 8 lat więzienia

Lublin: Policjanci udowodnili 32-latkowi udział w oszustwie metodą „na policjanta". Pokrzywdzona straciła 80 tys. zł. Kobieta w tajemnicy przed rodziną przekazała przestępcom pieniądze.

Do oszustwa metodą „na policjanta" doszło w na początku marca.

- Jeden ze sprawców zadzwonili do seniorki z Lublina. W trakcie rozmowy kobieta została przekonana, że jej synowa spowodowała wypadek drogowy i potrzebne są pieniądze na kaucję. Kobieta została zastraszona i zmanipulowana. Pomimo tego, że w mieszkaniu byli członkowie rodziny nikomu nic nie powiedziała. W tajemnicy zgodnie z poleceniami wyniosła pieniądze na klatkę schodową i tam przekazała fałszywemu adwokatowi. Straciła 80 000 złotych - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Nad sprawą od samego początku pracowali operacyjni zajmujący się przestępczością przeciwko mieniu KMP w Lublinie. Mężczyzna został w poniedziałek (17 marca) zatrzymany przez policjantów w Legionowie.

Grozi mu do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl f122d1e66d

Pod patronatem Wspólnoty

Milanowski Maraton Zumby za nami. W sobotę, 26 kwietnia w Ludwinie zatańczą dla małej Felicji

Na zdjęciu (od lewej) organizatorka wydarzenia, sołtys Kostr i przewodnicząca Rady Gminy Milanów, Justyna Golonka. Upominki od reakcji „Wspólnota" dla wszystkich instruktorów wręczała nasza redakcyjna koleżanka, Elżbieta Mazurek i nasi fantastyczni instruktorzy Sywia Szczesna, Ilona Wiechnik, Magdalena Zarek, Aleksandra Niedziałek, Justyna Gardzińska i Michał Szabrański

Milanów: Z okazji Dnia Kobiet w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Milanowie odbył się Maraton Zumby. Na ponad trzy godziny sala sportowa zamieniła się w pełną energii, fantastycznej muzyki i radości salę Zumby.

Maraton poprowadziła sześcioosobowa grupa instruktorów, a samo wydarzenie przyciągnęło ogromną liczbę uczestników nie tylko z terenu gminy, powiatu czy województwa, bo w maratonie uczestniczyli na przykład miłośnicy Zumby z Siedlec.

Od pierwszych taktów muzyki, aż po ostatnie atmosfera była niesamowita, pełna radości, pozytywnej energii i uśmiechów na twarzach wszystkich obecnych. Ten maraton był okazja do uczczenia Święta Kobiet, ale rodzina zumbowiczów zaprasza wszystkich na maraton w szczytnym celu.

W sobotę, 26 kwietnia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Ludwinie odbędzie się Czwarty Festiwal Zumba Fitness - Sercem Pomaganie. Tym razem wszyscy zatańczą dla małej Felicji Szkutnik.

ema

- Jako instruktor jestem rodzynkiem na tym terenie - mówi Michał Szabrański. - Wcześniej Zumba była moją pasją, w tej chwili jest to mój sposób na życie i jedyna rzecz, jaką się zajmuje. Zumba dla instruktora jest wymagająca, bo trzeba dużo czasu poświęcić chociażby na nowe choreografie. Tańczyłem taniec towarzyski przez kilka lat, jednak do tańca towarzyskiego potrzebna jest para, w Zumbie tego nie ma, jest fajnym połączeniem tańca z elementami fitnessu.

Andrzej Foltyn

przyjechał z Ludwina, na parkiecie było tylko dwóch panów, dlaczego tańczy zumbę?

- Jest mi bardzo przykro, że nie są zachowane parytety, nie wiem, czy panowie wstydzą się tańczyć przy paniach - mówi pan Andrzej. - Ale naprawdę uważam, że Zumba jest dla każdego. Głównym argumentem były względy zdrowotne, Zumba poprawia nie tylko sprawność fizyczną, ale pozwala też zrzucić kilka zbędnych kilogramów. Przyjechałem do Milanowa, by zaprosić wszystkich zumbowiczów 26 kwietnia do Ludwina, będziemy tańczyć charytatywnie dla małej Felicji.

Emilia Skowronek

z Lubartowa

- Zumba w moim życiu pojawiła się 10 lat temu. Jak tylko zobaczę, że w okolicy jest maraton, to zabieram swoje dziewczyny i przyjeżdżamy. Zazwyczaj zajęcia trwają godzinę i zawsze mamy taki niedosyt, a tutaj trzy godziny fantastycznej zabawy. Kocham tańczyć.

Sylwia Szczęsna

z Parczewa

- Moja przygoda z Zumbą zaczęła się w 2013 roku i w tym samym roku zostałam instruktorem. Tak naprawdę wszystko zaczęło się od moich problemów z kręgosłupem, a potem wszystko poszło już bardzo szybko. Mam cudownych ludzi wokół siebie, zbudowaliśmy cudowną społeczność, która powiększa się o nowe, wspaniałe osoby. To już nie są tylko osoby, które przychodzą na zajęcia, tworzymy fantastyczną grupę ludzi, która może zawsze na siebie liczyć.

Magdalena Zarek

na maraton przyjechała z Wojsławic, na co dzień pracuje w szkole jako nauczyciel języka angielskiego i geografii.

- Bycie instruktorem w moim wieku to już nie jest takie oczywiste, chodziłam na zajęcia i dziewczyny z grupy namówiły mnie na zrobienie kursu instruktora, nie do końca widziałam siebie w tej roli. Udało się, zostałam nim w wieku 38 lat, co pokazuje, że Zumba jest naprawdę dla każdego i w każdym wieku. Zajęcia to dla mnie czas, gdzie zapominam o wszystkim.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Alvin, Patrycja Słowik

Rico, Ewa Stankiewicz

Fredka, Ewa Łata, Łuków

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Marysia i Madzia Kurowskie, Stasiówka,
ur. 28 lutego, g. 10.25 i 10.20; 1760 i 1760 g, obie dziewczynki 56 cm
Rodzice: Marta, Tomasz

Mikołaj Mazuryk, Parczew,
ur. 14 marca, g. 18.30; 3290 g, 53 cm
Rodzice: Oliwia, Damian

Zosia Polak, Szuminka
ur. 20 marca, g. 16.22; 3240 g, 52 cm
Rodzice: Renata, Paweł

Marysia Kosak, Terespol
ur. 19 marca, g. 10.45; 3100 g, 51 cm
Rodzice: Agnieszka, Marcin
Rodzeństwo: Jakub i Maja

Helenka Borzęcka, Pałecznica
ur. 19 marca, g. 11.45; 3440 g, 56 cm
Rodzice: Paulina, Jacek
Rodzeństwo: Antosia i Janek

Mia Mańko, Krasew
ur. 14 marca, g. 21.46; 3700 g, 56 cm
Rodzice: Kornelia, Patryk
Rodzeństwo: Antoś

Laura Ochal, Biała Podlaska,
ur. 16 marca, g. 6.01; 3252 g, 52 cm
Rodzice: Kinga, Marcin

Szpital w Łukowie

Krzyś Mucharzewski, Radzyń Podlaski
ur. 25 lutego, g. 1.34; 42 cm
Rodzice: Natalia, Marcin
Rodzeństwo: Helenka i Wojtuś

Apolonia Wielgomas, Turzec
Urodzona 18 marca, 3400 g, 55 cm
Rodzice: Marlena i Sebastian

eprasa.pl f122d1e66d

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. I)

Szkatułę Królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

fot.domena publiczna

Szkatuła zawierająca pamiątki po królach polskich miała rozmiary 49 × 34 x 27 cm. Wykonana była z hebanu, złota i kamieni szlachetnych oraz półszlachetnych. Wewnątrz znajdowały się cztery szuflady podzielone na przegródki obite zielonym aksamitem. Na wieku i czterech bokach szkatuły widniał napis: PAMIĄTKI POLSKIE ZEBRAŁA IZABELA CZARTORYSKA ROKU 1800. ZROBIŁ JANNASCH W WARSZAWIE

Żyłkę muzealniczki, archiwistki i kolekcjonerki historycznej księżna Izabela z Flemmingów Czartoryska odkryła w sobie stosunkowo późno. Jako podlotek nie rokowała na piękność, za którą potem w oczach niektórych (w tym własnych...) uchodziła. Podobnie było z edukacją: tak jak wszystkie jej rówieśniczki z wyższych sfer nie kończyła żadnych szkół, poprzestać musiała na domowej edukacji pod okiem prywatnych, bardzo rozmaitych, nauczycieli i bon. Kiedy mąż, książę Adam Kazimierz Czartoryski, zabrał ją do Paryża i tam odwiedzali rozmaitych tytanów intelektu z Wolterem na czele, największe zaciekawienie u młodej damy wywołał facet grający na akordeonie. Z czasem jednak księżna zyskiwała tak na urodzie, jak i ogładzie. W Powązkach, a potem w Puławach, coraz liczniej zjawiali się uczeni, poeci i artyści, którym książęca para zapewniała wikt, opierunek i sowite honoraria.

Życie Izabeli było swoistą mozaiką ułożoną z kamieni nie tylko wielobarwnych, ale i o różnej fakturze: pełne przygód i zwrotów akcji życie prywatne, aktywność w grach i gierkach wewnątrz rodziny Czartoryskich wraz z jej przyległościami, wspieranie ambicji i potrzeb poszczególnych dzieci, pośredni i bezpośredni udział w życiu publicznym ostatnich lat Rzeczypospolitej, rozgrywana na różnych polach i szczeblach polityka międzynarodowa - energia i żywa inteligencja co rusz znajdowała sobie upust i pole do popisu.

Z uwodzicielki narodowa matrona

Ewolucja ze skoncentrowanej na zabawie i romansach - nie bójmy się tego słowa - skandalistki w „Matkę Spartankę" (sztukę pod tym tytułem, specjalnie na użytek propagandowy tej operacji, lapnął stały rezydent Puław Franciszek Kniaźnin, księżna w 1786 roku odegrała tytułową rolę), poświęcającą swoją uwagę głównie sprawom Ojczyzny przyspieszyła w latach 90. Sama księżna zbliżała się wówczas do pięćdziesiątki. Wcześniej, zgodnie z prawidłami epoki, zapatrzona we wszystko, co francuskie, w czasie Sejmu Wielkiego została promotorką stylu polskiego: osobiście nawet przy dźwięku trąb ścina loki Kazimierzowi Nestorowi Sapieże, który od tego momentu nosi się wyłącznie w kontuszu. Księżna coraz bardziej interesuje się kolekcjonerstwem: w czasie podróży zwozi rozmaite artefakty z całej Europy. Część dawniejszych zbiorów zostaje zniszczona przez dzicz moskiewską, która, zająwszy Puławy w czasie Insurekcji w 1794 r., czego nie była w stanie ukraść, to demonstracyjnie zdemolowała.

Wawelskie skarby trafiają do Puław

Czartoryska wraca nad Wisłę w 1796 r., kiedy ziemie te znajdują się na terenie zaboru austriackiego. Tym razem jest już mocno i jednoznacznie skoncentrowana na projekcie zebrania polskich pamiątek narodowych, zwłaszcza należących do królów polskich. Przesłanka i powód są jasne: znajdujący się wcześniej na Wawelu zespół polskich insygniów królewskich został rozszabrowany przez Prusaków, którzy po upadku powstania kościuszkowskiego na pewien czas zapanowali w Krakowie. Włamali się do skarbca, skąd wywieźli do Berlina insygnia w tym berła, jabłka i korony. Kilka lat później, w czasie wojen z Napoleonem, bezcenne dla Polaków skarby zostaną bezceremonialnie przetopione na monety, z wydłubanych z nich szlachetnych kamieni pruskie księżniczki zrobią sobie biżuterię. Kiedy Prusacy opuścili Wawel, inwentaryzacją pozostałości zajął się wybitny uczony, Tadeusz Czacki. Odnalazł m.in. słynne dwa miecze spod Grunwaldu, głownię miecza Stefana Batorego, trzewiczki koronacyjne Zygmunta Augusta, bizantyjski relikwiarz z XII wieku. Po dojrzałym namyśle i za zgodą panującego w Wiedniu Franciszka II przekazał je Izabeli do Puław.

To był wspaniały początek kolekcji.

cdn.

Zbigniew Smółko

Z pamiętnika Izabeli;
W przeciągu nawet nieszczęść naszych, zatrudnienia lub okoliczności, które jakikolwiek miały związek z Polską, nie raz uśmierzały troski, koiły żale, wzbudzały nadzieje. W tych latach, w których tyle klęsk nas przycisnęło, kiedy nas z rzędu narodów wymazano, mówiłam sobie ze łzami: Ojczyzno! nie mogłam ciebie obronić, niechaj cię przynajmniej uwiecznię! (...) Ta chęć, to uczucie przywiązywało mnie do życia. Wystawiłam na ówczas świątynię pamięci, zebrałam tam pamiątki tej Polski niegdyś tak świetnej, a wtenczas tak nieszczęśliwej. Tam żyłam w przeszłości, a czasem w moich dumaniach tchnęłam nadzieją szczęśliwej przyszłości...

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. V)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński, syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1643 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Jako społeczność pamiętamy o pierwszych reprezentantach naszej nacji, którzy jako pierwsi dotarli, bądź opisali dalekie lądy czy trudno dostępne miejsca. Benedykt Polak, Jan z Kolna, Paweł Strzelecki, cały zastęp dokonujących pionierskich wejść himalaistów. Fakt, że o Wojciechu Męcińskim wspomina się niesłychanie rzadko i tylko w kontekście religijnym, uznać można wręcz za zaskakujący.

Podróż w kompletnie nieznane

Podobnie jak fakt, że swoje życiowe, noszone potem przez dwadzieścia lat marzenie o wyjeździe misyjnym do Japonii podjął już wtedy, kiedy o tym kraju w zasadzie nic nie wiedział. Początkowo można było traktować to dość lekko: około 77 procent ówczesnych jezuitów w którymś momencie swojego życia prosiło o wysłanie z misją na wschód, ale udawało się to tylko około 3 proc. A uzyskanie polecenia wyruszenia do Japonii było jeszcze trudniejsze. Opowieści o wyprawie i działalności wielkiego jezuickiego poprzednika Franciszka Ksawerego miały już niemal sto lat, potem kraj Wschodzącego Słońca stawał się coraz bardziej zamknięty. W ostatnich dziesięcioleciach przed misją Mącińskiego wyznawanie i głoszenia chrześcijaństwa było już zbrodnią karaną śmiercią, z reguły wymierzaną w jakiś okrutny sposób. Szogunowie powołali nawet specjalny urząd, który się tym wyłącznie zajmował.

Opis wyglądu Wojciecha Męcińskiego znajdujemy w „Herbarzu polskim" Kaspra Niesieckiego: Był ks. Wojciech wzrostu większego, twarzy nieco pociągłej, czoła równego, żywych oczu, nosa na kształt orlego, twarzy pszenicznego koloru, włosa czarnego i kędzierzawego, oblicza przyjemnego, łagodnej mowy

Nie zdążyli podjąć misji

Po kilku latach spędzonych w bardziej przyjaznych i mniej niebezpiecznych punktach Azji (Makau, dzisiejszy Wietnam, Kambodża, Tajwan...) w 1642 r. wraz z inspektorem ojcem Antonio Rubino i kilkoma towarzyszami oraz japońskim tłumaczem, w miejscowym przebraniu, wsiada na statek płynący w rejon Nagasaki. Zostają pojmani niemal natychmiast po wylądowaniu 21 sierpnia na półwyspie Satsuma. Opisuje późniejszy hagiograf ks. Marcin Czermiński: „Dzień następny rozpoczął długi szereg katuszy, niezawodnie większych i dłuższych jak się spodziewali. Zaledwie nasi misjonarze przyjechali do Nagasaki, zaraz oprawcy skuli ich w kajdany i wtrącili do cuchnącego więzienia. Było to już wieczorem i indagacje odłożono do dnia następnego. Tymczasem misyonarze całą noc przebyli na wspólnej modlitwie, czerpiąc siłę do bardzo już blizkiej i ciężkiej walki (...). Nazajutrz stawiono wszystkich przed gubernatorem miasta Nagasaki". Ten, za pośrednictwem tłumacza, Japończyka, który wyrzekł się chrześcijaństwa, najpierw dopytywał, kim są i czy, aby na pewno są świadomi obowiązujących zakazów. Za pośrednictwem wspomnianego apostaty złożył im też ofertę nie tylko ocalenia życia, ale i otrzymania cennych darów w zamian za wyrzeczenie się wiary. Ci jednak odmówili i to w bardzo ostrych słowach, zapewniając przy tym, że właśnie męczeństwo jest tym, czego sobie najbardziej życzą. Zaskoczeni tak jasną deklaracją i nierozumiejący do końca całej tej sytuacji Japończycy zrezygnowali z dalszej dyskusji i odesłali Europejczyków do więzienia.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl f122d1e66d

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. V. Żonaty, czy kawaler – poznasz po czapce!

Lubartowska jędza z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędza z Lubartowa" - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Oprócz wspierania męża i animowania kilku stowarzyszeń kulturalnych i społecznych Wanda Śliwina była zapaloną pasjonatką etnografii. Mimo że nie posiadała formalnego wykształcenia w tym kierunku, opierając się na własnych obserwacjach oraz spostrzeżeniach i notatkach swojej przyjaciółki i mentorki, innej lubartowskiej społeczniczki, pani Heleny Morozewicz, pozostawiła po sobie kilka tekstów opisujących zwyczaje i kulturę materialną chłopstwa z okolic Lubartowa - m.in. artykuł „Lud lubartowski" opublikowany w piśmie „Lud" w 1930 r. Do dziś zachowują one walor aktualności i są bezcennym źródłem wiedzy.

W poprzednich numerach publikowaliśmy zawarty tam szczegółowy opis męskich sukman, z uwzględnieniem ich miejscowych różnic - bo inaczej noszono się pod Tarłem a inaczej koło Kocka...

Męskie nakrycia głowy zróżnicowane były nie tylko terytorialnie, ale również ze względu na stan cywilny tego, kto ją przywdziewał.

Granatowy to zajęty, zielony - kawaler!!!

1. Czapka „opuszka", 14 cm. wysoka, wierzch czworokątny, u żonatych z granatowego, u kawalerów — z ciemnozielonego sukna. Brzeg wysoki z czarnego baranka, z lewego boku rozporek, który dawniej zakończano pąkiem niebieskich wstążek. Wewnątrz futro.

2. Niższa od poprzedniej, brzeg z czarnego baranka, wierzch krągły, przyszyty naokoło do brzegu, bez futra pod spodem.

3. Brzeg wąski, okrągły, z czarnego baranka, wierzch rogaty, t. zw. „na cztery gubernie".

4. Rogata, barankowa, fantazyjnie składana.

Kapelusze z plecionki słomianej, lub szyte z trawy. Kształt owalny, lub okrągły, t. zw. „rydze". Żonaci opasują ciemną wstążką, kawalerowie przybierają wstążkami, galonami, pąkami sztucznych kwiatów, broszkami i t. d., a brzeg obszywają kolorową tasiemką.

Kobieta z okolic Lubartowa w jupie. Był to kożuch barani pokryty granatowym suknem. Kołnierz i podłapki z białego lub siwego baranka. Na pazuchach i koło kieszeni szmuklerskie ozdoby kolorowe. Plecy przybrane w formie łuków, spódnica jupy mocno namarszczona. Na głowie zaś widzimy nakrycie typu „czub" z towarzyszącym mu uczesaniem

Zapomniany strój kobiecy

Dawne stroje kobiece zanikły zupełnie i można je oglądać tylko na rysunkach lub jako zabytki muzealne. Czasem, którakolwiek z żyjących dotąd prababek, przechowuje w skrzyni wspomnienia swojej młodości, w postaci stroików, kaftanów lub jupy, ale to są zjawiska coraz rzadsze. Najdawniejszem przybraniem głowy kobiecej jest t. zw. „połówka", czyli kawał perka`u złożony we dwoje, ośm m. szeroki, który opasując głową - związany z tyłu - spadał dwoma końcami na plecy. Włosy do tego przybrania, związywane były sznurkiem nad czołem, bez plecenia przerzucane iakże na plecy i przycięte w połowie ramion. Nazywano je „gosiecina". Nad czołem grzywka, a przy uszach dwa pasma krótko uciętych włosów, zwanych po ludowemu: „pejsoki". Mężatki nakładały na głowę czepek z białego perkalu, a na wierzch połówkę, co tworzyło stojący czub. Stroju tego zaniechano jeszcze przed powstaniem. Był on gorący i ciężki.

Od czego panie łysiały

„Czub" jest małą odmianą połówki, z tą różnicą, że na to samo uczesanie, zawiązywano dużą, kolorową chustkę. „Móscki" prawdopodobnie „móżdżki" — włosy związane na środku głowy co zmieniało kształt „czuba". Dziewczęta zamiast czubów i czepków, układały warkocze wokoło głowy, nad czołem zawiązywały połówkę, której górny brzeg bywał otaczany wieńcem kwiatów, zw. „purloty", własnego wyrobu, z grzyba brzozowego, z dodaniem kolorowych papierków i włóczek.

Uczesanie to powodowało szybkie łysienie od czoła...

cdn.

Zbigniew Smółko

Z przedwojennej Gazety Powiatu Łukowskiego...

Prowincjonalny pitaval – bronią i drągiem...

Oprócz okazjonalnych kradzieży, przeważnie drobnego sprzętu rolniczego albo nawet domowego inwentarza, prasa lokalna od czasu do czasu opisywała przestępstwa największego ciężaru. Często narzędziem zabójstw albo ich usiłowania była powszechnie posiadana wówczas broń palna.

Podaje „Gazeta..." z maja 1930.

Krwawa bójka.

Dnia 10.IV.r.b. Edward Nojek z Nowych Kobiałek, gm. Prawdy, w czasie zażartej bójki postrzelił Jana Skwarka. Kula przeszła przez obie nogi, raniąc Skwarka silnie. Rannego odwieziono do szpitala w Łukowie, Noika zaś aresztowano. Stoczek i okalająca go gmina Prawda są szczególnie znane z wszelkiego rodzaju awanturniczych, krwawych zaburzeń, co w dużej mierze jest wynikiem rozpowszechnionego tam bardzo pijaństwa. Otóż wszystkie bez wyjątku światlejsze jednostki tych stron powinny przedsięwziąć energiczną akcję przeciwalkoholową.

Usiłowanie zabójstwa.

Dnia 15.1V.r.b. o godz.7 wieczór do znajdującego się w domu strażnika łowieckiego Stanisława Skorupskiego z Zembrów gm. Trzebieszów, strzelił ktoś przez okno, lekko raniąc Skorupskiego śrutem w głowę. Strzał pochodził prawdopodobnie z fuzji. O zamiar morderstwa podejrzewany jest niejaki Juljan Sobiczewski również z Zembrów, który został aresztowany. Podłożem zajścia jest przypuszczalnie zemsta.

W numerze z sierpnia 1931 roku znajdujemy kolejne morderstwo, mające w tle nie tyle pewnie poważny powód do osobistej zemsty, co pijacką zaciekłość.

Krwawe wesele

W końcu lipca roku bieżącego we wsi Fiukówce gmina Radoryż odbywało się wesele wiejskie. W pewnym momencie jeden z uczestników wesela, Wiktor Jalowski został napadnięty znienacka przez jednego z chłopaków wiejskich w chwili, gdy wyszedł do sklepiku i został ugodzony drągiem. Uderzenie było tak silne, że Jalowski padł trupem na miejscu. Podejrzani o zbójecki napad zostali aresztowani.

Znajdowało się też miejsce na poczciwy, przydrożny rozbój... Z tego samego numeru:

Bandycki napad

Około połowy sierpnia roku bieżącego na pograniczu powiatów łukowskiego i lubartowskiego miał miejsce śmiały napad rabunkowy. Na powracających z Tarkawicy do Kocka trzech kupców żydowskich Litfranda oraz Janka i Arona Goldmanów napadli wieczorem dwaj zamaskowani bandyci i zrabowali im 1000 zł w gotówce, 1300 w wekslach oraz zegarki i dokumenty osobiste. W parę dni po wypadku Policja Państwowa schwytała i aresztowała sprawców napadu, którymi okazali się Józef Bujanowski i Czesław Figura, mieszkańcy gm. Tarło powiatu lubartowskiego...

cdn...

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół i pierwsza radzyńska spółdzielnia

Zdjęcie kościoła Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim. Na pierwszym planie widzimy, wkomponowany w ogrodzenie kościelne, dziś niestniejący, sklep miejscowej spółdzielni spożywczej i jej pierwsze biuro

Akt notarialny z 23 lutego 1906 roku określił jasno, po co powołano Radzyńską Spółdzielnię Spożywców: „W celu poprawy różnymi środkami i sposobami warunków materialnych oraz charakteru życia członków". Pierwsza siedziba biur była właśnie w nieistniejącym już budynku w murze kościoła. Potem, kiedy w 1924 roku wybudowano u zbiegu Warszawskiej i dzisiejszej Chomiczewskiego okazałą kamienicę, pozostał tu tylko sklep licznie odwiedzany przy okazji przez pobożnych („koń sam stawał przed spółdzielnią..." - czytamy w jednej z relacji). Inicjatywy pojawiały się jedna za drugą: w 1929 roku RSS prowadziła hurtownię tytoniu, soli i nafty, pięć sklepów z oddziałami kolonialnym, spożywczym, galanterii i towarów tekstylnych, filie w Wohyniu i Suchowoli, sklepy w Ulanie i Czemiernikach oraz własną piekarnię. W roku 1939 Spółdzielnia miała dziesięć sklepów detalicznych, pięć hurtowni i trzy zakłady produkcyjne.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f122d1e66d

Medal trafia wyłącznie do tych, których działalność miała rzeczywisty wpływ na rozwój gminy

Gmina Drelów wręczy medale zasłużonym. Wyróżniony Jerzy Kozaczuk i Bank Spółdzielczy

Radni jednogłośnie przyjęli uchwały o przyznaniu medalu „Zasłużony dla Gminy Drelów" dwóm wyróżniającym się podmiotom – Bankowi Spółdzielczemu w Międzyrzecu Podlaskim oraz Jerzemu Kozaczukowi, prezesowi Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Drelowie.

Tytuł „Zasłużony dla Gminy Drelów" został ustanowiony w 1997 roku decyzją rady gminy, podczas kadencji wójta Adama Szulika. Od tego czasu nadawany jest osobom fizycznym, instytucjom, stowarzyszeniom oraz innym podmiotom działającym na rzecz lokalnej społeczności. Medal trafia wyłącznie do tych, których działalność miała rzeczywisty wpływ na rozwój gminy.

– Od momentu, gdy objąłem funkcję wójta, a także we współpracy z państwem radnymi w kolejnych kadencjach, przyjęliśmy zasadę, że medal ten będzie przyznawany stosunkowo rzadko, wyłącznie w sytuacjach szczególnych i osobom zdecydowanie wyróżniającym się na rzecz lokalnej społeczności. Taka praktyka ma na celu podkreślenie rangi odznaczenia i zachowanie jego wyjątkowego charakteru – mówił wójt Piotr Kazimierski, podkreślając, że wyróżnienie powinno dawać należne uznanie za realne osiągnięcia.

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów

Honorowanie osiągnięć i dawanie poczucia satysfakcji i uznania

- Od momentu, gdy objąłem funkcję wójta, we współpracy z Państwem radnymi, przyjęliśmy zasadę, że medal ten będzie przyznawany stosunkowo rzadko – wyłącznie w sytuacjach szczególnych i osobom wyróżniającym się na rzecz lokalnej społeczności. Taka praktyka ma na celu podkreślenie rangi odznaczenia i zachowanie jego wyjątkowego charakteru. Medal może być nadawany zarówno osobom fizycznym, jak i instytucjom, stowarzyszeniom czy innym podmiotom działającym na terenie gminy, ale zawsze w oparciu o realne zasługi i zaangażowanie. W mojej ocenie to wyróżnienie powinno nie tylko honorować konkretne osiągnięcia, ale też dawać poczucie satysfakcji i uznania tym, którzy swoją pracą przyczynili się do rozwoju naszej wspólnoty.

Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu z wyróżnieniem

W tym roku jednym z laureatów został Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu Podlaskim, który w 2025 roku obchodzi jubileusz 100-lecia istnienia. Jak zaznaczył wójt, instytucja ta od dziesięcioleci wspiera lokalną społeczność, w tym także mieszkańców Drelowa.

– Bankowość spółdzielcza, której początki sięgają okresu międzywojennego, odegrała istotną rolę w rozwoju naszej lokalnej społeczności. To właśnie wtedy, po raz pierwszy na poważnie zaczęto dostrzegać potrzeby mieszkańców wsi, w tym rolników, którzy wcześniej byli pomijani, także w dostępie do kredytów – wyjaśnił Piotr Kazimierski.

Wójt przypomniał, że działalność banków spółdzielczych była odpowiedzią na lichwę i finansowe wykluczenie mniej zamożnych mieszkańców wsi. – Właśnie wtedy zaczęły powstawać kasy i banki spółdzielcze, których celem było wspieranie tych, którzy nie mieli kapitału, głównie najuboższych rolników – mówił.

Dziś Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu Podlaskim to nowoczesna instytucja finansowa, która obsługuje także mieszkańców gminy Drelów. – Oferta banku odpowiada lokalnym potrzebom, zarówno mieszkańców, jak i samorządu. Co ważne, to nie jest bank oderwany od rzeczywistości. To instytucja, która wsłuchuje się w głos swoich klientów – zaznaczył Kazimierski.

Docenienie Jerzego Kozaczuka

Drugie z przyznanych odznaczeń trafiło do Jerzego Kozaczuka – prezesa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Drelowie, która przez dziesięciolecia była istotnym filarem życia gospodarczego i społecznego w gminie.

– Dziś jesteśmy świadkami powolnego zmierzchu funkcjonowania gminnych spółdzielni, co nie wynika z błędów ich władz, ale ze zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej i społecznej w kraju. Przez lata spółdzielnie takie jak ta w Drelowie odgrywały ważną rolę: organizowały handel, skup, a także szereg działań o charakterze społecznym – mówił wójt.

Wskazał, że spółdzielczość, szczególnie w latach 60. i 70., stanowiła zaczątek tego, co dziś nazwalibyśmy społeczeństwem obywatelskim. – W tamtym czasie mieszkańcy organizowali się po to, by ułatwić sobie życie: dostęp do usług, handlu, wspólne działania. Państwo tego nie hamowało, a Polacy, mając naturalny zmysł przedsiębiorczości, potrafili działać niezależnie – przypomniał.

Podkreślono, że spółdzielnia w Drelowie wciąż jeszcze funkcjonuje, choć zmiany, takie jak sprzedaż biurowca czy zaplecza technicznego, wskazują na zbliżający się koniec jej działalności. – Dlatego to być może ostatni moment, by uhonorować pozytywne działania tej instytucji i docenić zaangażowanie jej członków, a w szczególności prezesa Jerzego Kozaczuka – dodał Piotr Kazimierski.

Decyzje o przyznaniu odznaczeń zapadły jednogłośnie, 21 marca, podczas VI sesji Rady Gminy Drelów. Uroczyste wręczenie medali odbędzie się podczas jednego z nadchodzących wydarzeń gminnych.

rg

Obsługa długu w minionym roku kosztowała powiat bialski 2,2 mln zł

Rozmach i dyscyplina nad Krzną oraz Bugiem. Ale też kredyty i pożyczki

Bialski powiat w 2024 r. miał najwyższe w województwie wydatki inwestycyjne. Aż o ponad 41 mln zł zredukował planowany deficyt. Jednocześnie tylko jeden powiat w regionie ma większe zobowiązania.

Fot. Marek Pietrzela

W pow. Biała Podlaska dba się o efekt. Na zdjęciu - grudniowy uroczysty start budowy nowej siedziby starostwa zwanej budynkiem o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców powiatu bialskiego...

Kolejny rok można w pow. Biała Podlaska uznać za dobry. Znów plan dochodów został nie tylko wykonany, ale nawet przekroczony. Tym razem dochody za cały miniony rok sięgnęły ponad 238,37 mln zł (103 proc.) planu i były wyższe od ubiegłorocznych aż o 61,5 mln zł. Szczególnie dobrze wypadło pozyskiwanie dochodów majątkowych wykonanych aż w 112,7 proc. (m.in. wyprzedaż nieruchomości).

Wydatki zaś sięgnęły 250,6 mln zł, czyli 56,8 mln zł więcej niż w 2023 r. Co najważniejsze, wydatki inwestycyjne wyniosły w minionym roku prawie 87,1 mln zł (o 19,7 mln zł większe niż w 2023 r.). Jak wynika z opublikowanego właśnie przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Lublinie zestawienia wykonania budżetów przez samorządy za 2024 r., były najwyższe spośród wszystkich powiatów woj. lubelskiego.

Chociaż w ubiegłorocznym budżecie, gdy zaplanowano budowę nowej siedziby bialskiego starostwa, założono, że deficyt sięgnie aż - 53,7 mln zł, to jednak po zakończeniu roku był zredukowany do -12,2 mln zł. O zachowanej dobrej dyscyplinie budżetowej, świadczy zwiększenie wyniku operacyjnego (czyli różnicy między dochodami bieżącymi i wydatkami bieżącymi) z planowanego 2,6 mln zł na 18,7 mln zł!

Oczywiście, nie wszystko jest sukcesem. Powiat bialski ma zobowiązania kredyty i pożyczki na 56,3 mln zł (w woj. lubelskim tylko powiat biłgorajski ma większe zobowiązania). Obsługa długu w minionym roku kosztowała powiat bialski 2,2 mln zł. Wydatki na wynagrodzenia w urzędzie i we wszystkich jednostkach w tym powiecie wynoszą 99 mln zł, w tym na administrację trafiają 24 mln zł.

W pięciu dużych powiatach naszego województwa na zarobki pracowników przeznacza się ponad 100 mln zł.

Fot. Marek Pietrzela

Elwira Charewicz,
skarbnik powiatu bialskiego

Cieszy wynik operacyjny

W minionym roku mieliśmy wiele znaczących inwestycji drogowych dofinansowanych z Polskiego Ładu i Rządowego Funduszy Rozwoju Dróg, a także w mniejszej skali z UE. Efekty były m.in. w Zasiadkach, Sokulu i Czosnówce. Pieniądze nie były wydawane „na marne", a naprawdę na realnie potrzebne zadania. Można powiedzieć, że zadania drogowe to taki powiatowy „konik". Naszpikowanie dofinansowaniem zewnętrznym wpływa na tak dobre wyniki finansowe. Ponadto już pojawiły się płatności związane z dokumentacją i przerobem na budowie siedziby starostwa. Cieszy wynik operacyjny, na co wpływają oszczędności w wydatkach bieżących. Wymaga to samopilnowania i uwagi osób dbających o taki rezultat.

250,6 mln zł
- tyle wyniosły wydatki powiatu bialskiego w ub.r., czyli o 56,8 mln zł więcej niż w 2023 roku

56,3 mln zł
- tyle wynoszą zobowiązania powiatu bialskiego wynikające z kredytów i pożyczek

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl f122d1e66d

Karol Kopryjaniuk wicemistrzem świata!

Sukces zawodnika z gminy Międzyrzec Podlaski

Karol Kopryjaniuk z Rudnik w gminie Międzyrzec Podlaski zdobył srebrny medal na Mistrzostwach Świata Muay Thai W.M.F., które odbyły się w Bangkoku. Turniej trwał od 9 do 18 marca i przyciągnął najlepszych zawodników z całego świata. Reprezentant Polski przegrał tylko jedną walkę - w finale lepszy okazał się Sultan Atageldiev z Kirgistanu.

Przedstawiciele Red Lion Club z Międzyrzeca dziękują partnerom, którzy wsparli wyjazd na Mistrzostwa Świata

Karol walczył w kategorii wagowej do 71 kg, gdzie stanął do walki o złoto, zdobywając tytuł wicemistrza świata. Wcześniej, w walce półfinałowej pokonał reprezentanta Brazylii - Marcusona Love. W rozmowie z nami opowiedział o przebiegu poszczególnych walk.

– Pierwszą walkę wygrałem z zawodnikiem ze Sri Lanki, totalnie dominując przeciwnika. Druga była z Brazylijczykiem – też obeszło się bez większych problemów, mimo że to był naprawdę twardy zawodnik. W finale, w pierwszej i drugiej rundzie popełniłem kilka błędów, przez co byłem liczony. W trzeciej rundzie doszedłem do siebie i mocno biłem przeciwnika, ale na odrabianie strat było już za późno – relacjonuje zawodnik Red Lion Club.

Podziękowania dla najbliższych

Sukces nie byłby możliwy, gdyby nie pomoc wielu osób, które wsparły pieniężnie możliwość wyjazdu Karola na Mistrzostwa Świata. Zorganizowana była zbiórka, o której pisaliśmy kilka tygodni temu. Gmina Międzyrzec Podlaski wsparła naszego zawodnika podczas konkursu dla organizacji pozarządowych. Wyjazd był możliwy także dzięki pomocy sponsorów indywidualnych.

– Chciałbym podziękować moim sponsorom, bez których nie udałoby się pojechać, gminie Międzyrzec Podlaski i wójtowi – oni też bardzo pomogli. Dziękuję oczywiście ludziom, którzy wpłacali na zbiórkę. Poza tym rodzinie, dziewczynie, trenerowi, przyjaciołom – generalnie każdemu, kto pomógł – dodaje, prosto z Tajlandii, srebrny medalista Mistrzostw Świata.

Wsparcie klubowego trenera na miejscu

Mistrzostwa Świata W.M.F. to jedno z najważniejszych wydarzeń w świecie tajskiego boksu, który ma swoje korzenie właśnie w Tajlandii. Polską reprezentację prowadził trener Wiktor Waszczuk, który miał okazję wspierać swoich podopiecznych przy ringu. Wśród nich znalazł się Karol Kopryjaniuk – zawodnik, który nie tylko reprezentował kraj, ale także swoją rodzinną miejscowość i Gminę Międzyrzec Podlaski. Na co dzień Wiktor Waszczuk prowadzi Karola w międzyrzeckim klubie Red Lion Club.

– To nie przegrana w finale! To aż srebro, które wywalczyłeś ciężką pracą. To wielkie osiągnięcie na prestiżowym turnieju, które dla wielu brzmi jak odległe marzenie. Wierzę, że otworzy to przed Tobą kolejne furtki na drodze rozwoju. Każdy start, każda walka, każde zwycięstwo i porażka tworzy prawdziwego zawodnika. Tutaj nie ma dróg na skróty! - napisał w mediach społecznościowych trener Karola. Zapytaliśmy wicemistrza świata z gminy Międzyrzec o to, czy wsparcie klubowego trenera było szczególnie ważne. Odpowiadając, nie miał żadnych wątpliwości.

– Zdecydowanie tak. Trener mnie zna, wie, co u mnie działa, a co nie, więc jego obecność w narożniku naprawdę dużo dała. No i we dwoje raźniej na drugim końcu świata. Chciałbym podziękować trenerowi, że tam był i mnie wspierał – zaznacza srebrny medalista.

Wcześniej brąz, teraz srebro, czas na...

To kolejny międzynarodowy sukces Karola Kopryjaniuka.

Reprezentanci Polski, a wśród nich Karol Kopryjaniuk z trenerem Wiktorem Waszczukiem

W ubiegłym roku, w dniach 23–26 października, wywalczył brązowy medal na Mistrzostwach Świata ISKA Muay Thai w Wiedniu. Wówczas rozpoczął rywalizację od zwycięstwa nad reprezentantem Danii, co dało mu awans do półfinału. Tam zmierzył się z zawodnikiem z Węgier, który ostatecznie zwyciężył w całym turnieju. Brązowy medal był wielkim osiągnięciem, ale Karol nie zwolnił tempa – kolejne miesiące ciężkich treningów przyniosły efekt w postaci jeszcze lepszego wyniku w Bangkoku.

– Czuję się dobrze, nic mnie nie boli, więc fizycznie jest okej. Za to mentalnie – jest niedosyt, bo było bardzo blisko sięgnięcia po złoto. Wszystkie walki skończyły się przez decyzje sędziów. Przeciwnik w finale był dobry, ale na pewno w moim zasięgu. Dałem się parę razy trafić i to tyle. Popełniłem kilka błędów – teraz jestem na nie wyczulony. Kirgiz był zdecydowanie do przejścia. Na pewno wrócę z pragnieniem zdobycia złotego medalu – i go zdobędę - zaznacza młody zawodnik z Międzyrzeca.

Docenienie sponsorów

Nie bez znaczenia było wsparcie, jakie zawodnicy otrzymali na drodze do tego sukcesu. Wyjazd Karola Kopryjaniuka na mistrzostwa świata został dofinansowany m.in. przez Gminę Międzyrzec Podlaski. Pomoc sponsorów i samorządu umożliwiła reprezentantom Polski walkę na najwyższym poziomie i godne reprezentowanie kraju.

– Mam nadzieję, że jesteście dumni i szczęśliwi, że są jeszcze wśród Was tacy ludzie, wielcy wojownicy, którzy zawsze walczą z całych sił w imię Swoje! W imię Boga! W imię dobrych ludzi, takich jak Wy! – podsumował trener Red Lion Club.

Sukces pozostałych reprezentantów

Podczas mistrzostw w Bangkoku świetnie spisali się również inni polscy zawodnicy. Wśród wyróżnionych znaleźli się m.in. Kacper Śmiałek (złoty medal, kategoria -76 kg), Aleksander Teodorowicz (srebrny medal, kategoria -81 kg) oraz Kamil Rudziński (brązowy medal, kategoria -63,5 kg). Polacy pokazali na światowej scenie, że należą do czołówki tego sportu.

Po powrocie do kraju Karol Kopryjaniuk i jego trenerzy już planują kolejne wyzwania. Srebro zdobyte w Tajlandii to dowód na to, że konsekwentna praca przynosi efekty i otwiera drzwi do jeszcze większych sukcesów na międzynarodowej arenie. Gratulujemy i czekamy na Wasz powrót!

rg

Karol Kopryjaniuk,
wicemistrz świata

Wrócę z pragnieniem zdobycia złotego medalu – i go zdobędę

– Czuję się dobrze, nic mnie nie boli, więc fizycznie jest okej. Za to mentalnie – jest niedosyt, bo było bardzo blisko sięgnięcia po złoto. Wszystkie walki skończyły się przez decyzje sędziów. Przeciwnik w finale był dobry, ale na pewno w moim zasięgu. Dałem się parę razy trafić i to tyle. Popełniłem kilka błędów – teraz jestem na nie wyczulony. Kirgiz był zdecydowanie do przejścia. Na pewno wrócę z pragnieniem zdobycia złotego medalu – i go zdobędę.

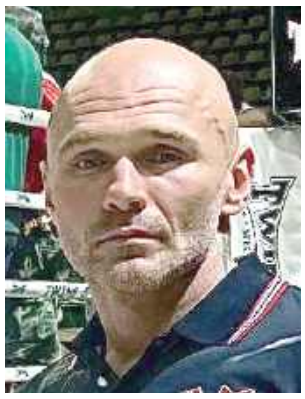

Wiktor Waszczuk,
trener Karola Kopryjaniuka

Tutaj nie ma dróg na skróty

– To nie przegrana w finale! To aż srebro, które wywalczyłeś ciężką pracą. To wielkie osiągnięcie na prestiżowym turnieju, które dla wielu brzmi jak odległe marzenie. Wierzę, że otworzy to przed Tobą kolejne furtki na drodze rozwoju. Każdy start, każda walka, każde zwycięstwo i porażka tworzy prawdziwego zawodnika. Tutaj nie ma dróg na skróty!

eprasa.pl f122d1e66d

Podlasie. Zadanie spełnione, pięć goli strzelonych

Piłkarze Podlasia wygrali po raz jedenasty w sezonie, a czwarty na wyjeździe.

Bialczanie spełnili zadanie i wygrali na boisku ostatniej drużyny w tabeli

Podopieczni Artura Renkowskiego ograli 5:1 Unię Tarnów w dzisiejszym spotkaniu III ligi. Po niespełna pół godzinie gry wynik otworzył Marcin Pigiel. Podwyższył Jarosław Kosieradzki. Co ciekawe, dwukrotnie asystował Szymon Kamiński. Miejscowi jeszcze przed przerwą zmniejszyli straty za sprawą Krzysztofa Boćka, który wykorzystał rzut karny.

Bialczanom potrzebny był nieco mniej niż kwadrans, by wypracować trzybramkową przewagę. Dwukrotnie bramkarza miejscowych pokonał Michał Opalski. Kropkę nad „i" w doliczonym czasie gry postawił Mateusz Podstolak.

- W tygodniu poprzedzającym mecz wiele czasu poświęciliśmy na atak pozycyjny i tworzenie sytuacji strzeleckich. Nie wyglądało to do końca tak jak chcieliśmy, szczególnie przy dograniach z bocznego sektora w pobliżu pola karnego. Powinniśmy się wykazać większą cierpliwością, mądrością i kulturą gry w kilku sytuacjach, w których na siłę chcieliśmy grać do przodu - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec Podlasia przyznaje, że zespół dobrze wyglądał w momencie odbioru piłki. - Ważny był początek drugiej połowy, żeby pokazać wyższość i szybko zabić jakiekolwiek emocje bramkami. Przed drużyną jeden dzień wolnego więcej, co jest potrzebne po wymagającym początku rundy wiosennej, a następnie spotkanie z Pogonią-Sokół Lubaczów i na pewno nie zwiedzie nas miejsce przeciwnika w tabeli, bo drużyna z Podkarpacia ma kilku bardzo dobrych zawodników, którzy mogą zrobić różnicę w każdym momencie meczu - dodaje.

Przyjedzie rekordzista

Kolejny mecz Podlasia za tydzień. 29 marca o godz. 18:00 podejmą beniaminka - Pogoń-Sokół Lubaczów. Trenerem rywali jest Łukasz Surma - rekordzista w ilości rozegranych meczów w Ekstraklasie.

- To będzie ciężkie spotkanie z drużyną, która ma duży potencjał i możliwości, żeby ściągać bardzo dobrych zawodników. Szczególnie musimy uważać na zawodników w środku pola, jak: Adam Imiela i Sergiej Rusłan, bo to wybijające się jednostki na tle ligi. Spodziewamy się spotkania, w którym Pogoń może od początku na nas ruszyć, ale również ustawić się w obronie niskiej, jak w pierwszych spotkaniach rundy wiosennej. Z pewnością musimy poprawić operowanie piłką względem spotkania z Unią, żeby móc tworzyć więcej sytuacji strzeleckich. Właśnie na to w dużej mierze położymy na to nacisk w mikrocyklu treningowym - wyjaśnia Renkowski.

Z Maksymem i „Orzechem"

Po zawieszeniu do kadry meczowej wróci Maksym Gorżui oraz Maciej Orzechowski, który miał delikatne problemy zdrowotne, ale powinien być gotowy na następne spotkanie.

Uraz Wnuka

W tym tygodniu specjalistyczne badania przejdzie Adrian Wnuk.

Gracz Podlasia w starciu z Unią doznał kontuzji kolana. W tym sezonie 18-latek zaliczył 15 meczów i zdobył dwie bramki.

Unia Tarnów - Podlasie Biała Podlaska
1:5 (1:2)

Bramki: Bociek 43` (k) - Pigiel 28`, Kosieradzki 40`, Opalski 52`, 57`, Podstolak 90+5`.
Unia: Misiaszek - Surma (90` Budzik), Abramowicz (66` Aoyama), Mosur, Gala, Sowa, Haworski, Padło, Iżewski (66` Wójtowicz), Bociek, Kantor (79` Rajca).
Podlasie: Lipiec - Mikołajewski, Podstolak, Avdieiev, Maluga, Kamiński (84` Dobruk), Lipiński (60` Jakóbczyk), Pigiel, Opalski (66` Wnuk), Kosieradzki (60` Lepiarz), Wojczuk (60` Andrzejuk).
Żółte kartki: Surma - Lipiński.
Sędziował: Gawron (Mielec).

mp

Az-Bud lepszy od Victorii. „Bierdziu" z golem!

Zespół z Komarówki Podlaskiej wygrał w Parczewie.

Ekipa Arkadiusza Kota triumfowała 2:1 z Victorią. Prowadzenie dał... bramkarz. Łukasz Bierdziński podszedł do rzutu karnego i trafił do siatki. Po niespełna kwadransie drugiej połowy było 2:0 po golu Igora Paczuskiego. Miejscowi byli w stanie odpowiedzieć w końcówce za sprawą najskuteczniejszego w zespole Patryka Szymali - Kacpra Waniowskiego.

Victoria Parczew - Az-Bud Komarówka Podlaska
1:2 (0:1)

Bramki: K. Waniowski 83` - Bierdziński 23`, Paczuski 59`.
Victoria: J. Krzewski - Kozłowski, Jemioł (85` E. Waniowski), Osieleniec, Bancerz (75` Kaya), Praszczak-Tracz, Gryczuk (46` Dębowczyk), Krzewski (90` Karpiński), Domański (67` Syryjczyk), K. Waniowski, Semeniuk (75` Sapała).
Az-Bud: Bierdziński - Grochowski (75` Sokołowski), Kania, Kot, Derlukiewicz (75` A. Zieniuk), Korol (90` Snochowski), Wardziak (82` Domański), Szymański (65` Samociuk), Paczuski, Bogucki (75` K. Zieniuk), Borkowski (82` Klimiuk).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Orlęta II Radzyń Podlaski - Red Sielczyk
4:1 (2:0)

Bramki: Grochowski 22`, Lewczuk 43`, 58`, Burdon 90+2` - Zabielski 73`.
Orlęta II: Nowacki - Borysiuk, Migal, Grochowski, Aleksandrowicz (78` Burdon), Kałuski, Piszcz (75` Paszkowski), Drygiel (85` Głowniak), Lewczuk, Daniłosio, Mitura (63` Golec).
Red Sielczyk: Lach - Litwiniuk, Rudzki, M. Dorosz, Kilichowski, Rombek, Gałązka (46` Kwapień), Pastuszewski, Szydłowski (82` D. Tarkowski), Zabielski (80` Opolski), J. Dorosz.

Podlasie II Biała Podlaska - Absolwent Domaszewnica
6:0 (3:0)

Bramki: Wojdat 21`, Stalewski 25`, Sawczuk 36` (k), Siemieniuk 50`, Stefański 65` (k), Radaszkiewicz 67` (k).
Podlasie II: Skrodziuk (46` Dejneka) - Gryciuk (46` M. Chazan), Sawczuk, P. Chazan, Stefański, Misiejuk (60` Giedziński), Zduńczyk (46` Grzejszczak), Wojdat, Radaszkiewicz, Stalewski (46` Sieminiuk).
Absolwent: Szczygielski - Szczuchniak (75` Żądełek), Madejski, Oscar, K. Pioruński (57` D. Pioruński), Dudziński (55` Ośkiewicz), Leszczak, Orosco, Jóźwik (46` Kowalski), Karpiński, Ksok (63` Skiba).

Podlasie II Biała Podlaska - Absolwent Domaszewnica
6:0 (3:0)

Bramki: Wojdat 21`, Stalewski 25`, Sawczuk 36` (k), Siemieniuk 50`, Stefański 65` (k), Radaszkiewicz 67` (k).
Podlasie II: Skrodziuk (46` Dejneka) - Gryciuk (46` M. Chazan), Sawczuk, P. Chazan, Stefański, Misiejuk (60` Giedziński), Zduńczyk (46` Grzejszczak), Wojdat, Radaszkiewicz, Stalewski (46` Sieminiuk).
Absolwent: Szczygielski - Szczuchniak (75` Żądełek), Madejski, Oscar, K. Pioruński (57` D. Pioruński), Dudziński (55` Ośkiewicz), Leszczak, Orosco, Jóźwik (46` Kowalski), Karpiński, Ksok (63` Skiba).

Grom Kąkolewnica - Orlęta Łuków
1:2 (0:2)

Bramki: Kanatek 90` - S. Sowisz 22`, 27` (k).
Grom: Łęczycki - Kowalczyk, K. Michaluk, Paluszkiewicz (80` Dobrowolski), Lesiuk, Urbański, Król, Oziminski (51` Mielnik), Kanatek, Moczulski (85` P. Michaluk), Chodziński (65` Szostkiewicz).
Orlęta: Żmuda - Tomasiak, Wójcik (41` Chojniak), Sierociuk, S. Sowisz, Młynarczyk, Pracz (65` Drosio), Szymecki (75` Osiak), Jakimiński (78` Bartczak), Jaworski, Kłoda (68` P. Sowisz).

Unia Żabików - Agrotex Milanów
0:3 (0:1)

Bramki: Pawlina 25`, Ostapiuk 56`, Mazurek 82`.
Unia: Stężała - Pieńko, Palica (59` Kapitan), Pliszka, Bednarczyk (46` Rybak), Drygiel, Pawelec, Koczkodaj, Sadowski, Wachnik, Prusak.
Agrotex: Kruczek - M. Gil, Kobojek (85` Dobosz), Kolęda, Kravchenko, Pawlak, Romaniuk (65` Tabeński), Ostapiuk (60` J. Kamiński), Pawlina (75` Karwacki), Niziołek, Mazurek (87` P. Gil).

Sokół Adamów - Kujawiak Stanin
4:1 (2:1)

Bramki: Dołęga 27`, 38`, 56`, 89` - Bednarczyk 15`.
Sokół: Dzido - Sokołowski (46` Mich), Wrzosek, Kula (46` Domański), J. Nowicki, Jar. Bosek, Mazurek, A. Nowicki (85` Wróblewski), Sikora (70` Jak. Bosek), Dołęga, Baran.
Kujawiak: Kender - Szewczak, Michał Skwarek, Miszkurka, Bukowski, Siwiec, Michalak, Olichwirowicz, Maciej Skwarek, Gryczka, Bednarczyk.
Ponadto grali: Osiński, Konieczny, Mojski.

Unia Krzywda - Orzeł Czemierniki
5:0 (1:0)

Bramki: Cieślak 36`, Hryciuk 52`, 65`, A. Białach 78`, Kryczka 81`.
Unia: M. Piszcz - Łukasik, Filip, K. Białach (82` Dadasiewicz), G. Piszcz, Hryciuk (85` B. Bosek), M. Bosek, Cieślak, Chmiel (74` S. Bober), Komar (80` Kryczka), A. Białach.
Orzeł: Kwaśny - Sosnowski, Bożyk, Sekuła, Łoziński (46` Wójcik), Ładny (55` Kołtuniewicz), Kuźma, Orzechowski (60` Żuk), Kaliński (60` K. Krzeczkowski), Bożym, Kula (70` Mańko).

ŁKS Łazy - Lutnia Piszczac
0:6 (0:3)

Bramki: Tuttas 19`, Ramotowski 27`, 55`, Czarnecki 36`, Hawryluk 80`, Stachowicz 90`.
ŁKS Łazy: Osiak - Zarzycki, Klębowski, Goławski, Kowalewski (65` Ostojski), Dorian Machniak (75` Zborowski), Mat. Ebert (85` Zdanikowski), Rożen, Grzelak (75` Mościcki), Janaszek (80` Sobczak), Ponikowski.
Lutnia: Kaczmarek - Lewczuk (70` Rogulski), Stankiewicz, Kuczyński (70` Dobosz), Hołownia (70` Cyrankiewicz), Giś (65` Goździołko), Magier (70` Hawryluk), Czarnecki, Wiraszka (70` Mackiewicz), Tuttas (70` Stachowicz), Ramotowski.

mp

III LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Sandecja - Lewart 3:0
Bramki: Niegowski 45+2` (s), Górski 49`, Kwietniewski 90+5`.
Unia - Podlasie 1:5
Bramki: Bociek 43` (k) - Pigiel 28`, Kosieradzki 40`, Opalski 52`, 57`, Podstolak 90+5`.
Podhale - Star 1:0
Bramka: Rubiś 61`.
Wiślanie - Avia 1:2
Bramki: Gądek 49` - Zuber 24`, Remeniuk 90+2`.
Pogoń-Sokół - Wisłoka 3:0
Bramki: Gul 12`, Jezierski 23`, Majda 45` (k).
Chełmianka - Wisła II 1:1
Bramki: Kasprzyk - Zimon 29`.
Korona II - Czarni 3:0
Bramki: Philipe 21`, 57` (s), Turek 81`.
Świdnicz. - KS Wiązownica 3:1
Bramki: Łazor 11` (s), Konojacki 35`, Tymosiak 87` (k) - Janiczak 84`.
KSZO - Siarka 3:0
Bramki: Orlik 42`, Dziedzic 73`, Zimnicki 90`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	22	50	48:18
2.	Podhale Nowy Targ	22	47	45:29
3.	KSZO Ostrowiec Św.	22	44	37:25
4.	Siarka Tarnobrzeg	22	42	37:23
5.	Korona II Kielce	22	38	41:33
6.	Wisłoka Dębica	22	38	52:31
7.	Star Starachowice	22	37	43:27
8.	Podlasie Biała Podlaska	22	37	39:26
9.	Avia Świdnik	21	36	41:25
10.	Chełmianka Chełm	21	34	43:30
11.	Wiślanie Skawina	22	26	28:30
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	22	24	32:43
13.	Świdniczanka Świdnik	22	23	23:37
14.	Wisła II Kraków	22	22	43:42
15.	Czarni Połaniec	22	21	26:46
16.	KS Wiązownica	22	19	24:45
17.	Lewart Lubartów	22	11	17:52
18.	Unia Tarnów	22	3	17:74

NASTĘPNA KOLEJKA (29.03., godz. 18:00):
Podlasie - Pogoń-Sokół, Lewart - Korona II, KSZO - Podhale, Siarka - Świdniczanka, KS Wiązownica - Sandecja, Czarni - Chełmianka, Wisła II - Unia, Wisłoka - Wislanie, Avia - Star.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Victoria - Az-Bud 1:2
Unia Ż. - Agrotex 0:3
Grom - Orlęta 1:2
Orlęta II - Red Sielczyk 4:1
Podlasie II - Absolwent 6:0
Sokół - Kujawiak 4:1
Unia K. - Orzeł 5:0
ŁKS Łazy - Lutnia 0:6

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	17	43	54:16
2.	Lutnia Piszczac	17	42	52:18
3.	Agrotex Milanów	17	35	48:27
4.	Az-Bud Komarówka Podl.	17	35	39:21
5.	Victoria Parczew	17	30	44:31
6.	Orlęta II Radzyń Podlaski	17	28	53:39
7.	Orzeł Czemierniki	17	28	36:35
8.	Podlasie II Biała Podlaska	17	27	66:28
9.	Unia Żabików	17	26	38:33
10.	Red Sielczyk	17	24	43:39
11.	ŁKS Łazy	17	22	31:39
12.	Grom Kąkolewnica	17	12	31:56
13.	Sokół Adamów	17	12	22:58
14.	Absolwent Domaszewnica	17	11	27:66
15.	Unia Krzywda	17	11	18:46
16.	Kujawiak Stanin	17	7	23:63

NASTĘPNA KOLEJKA (29.03., godz. 12:00): Absolwent - Orlęta II, (29.03., godz. 15:00): Orlęta - Unia Ż., (29.03., godz. 16:00): Orzeł - Sokół, (29.03., godz. 20:00): Victoria - Agrotex, (30.03., godz. 13:00): Az-Bud - ŁKS Łazy, Lutnia - Unia K., Kujawiak - Podlasie II, (30.03., godz. 16:00): Red Sielczyk - Grom.

mp

BIA

eprasa.pl f122d1e66d

IV liga: Sygnał Lublin – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:7. Popis Jana Mroza

Brawo piłkarze, brawo kibice

Mimo że zaczęło się od szybko straconej bramki, Orlęta nie miały większych kłopotów z nastrzelaniem gospodarzom całego worka goli. Drugi tej wiosny komplet punktów cieszy ale za tydzień znacznie poważniejsze wyzwanie - mecz z Ładą Biłgoraj.

Orlęta wspierała w Lublinie liczna grupa kibiców. W sobotę na Warszawską w Radzyniu przyjedzie z kolei pewnie zwarta grupa z Biłgoraja. Rywalizacja będzie więc nie tylko na boisku, ale i trybunach. Mecz o 15:30

Trener Robert Chmura desygnował do gry dokładnie taki sam skład jak w inauguracyjnym meczu z Kłosem Chełm. Kibice muszą pogodzić się z myślą, że w tej rundzie być może w ogóle nie zobaczą na boisku Dominika Rycaja, który w czwartek poddał się operacji. Planowany czas rekonwalescencji to 8-10 tygodni, więc w najlepszym wypadku skrzydłowy może, i to w ograniczonym wymiarze, zagrać w którymś z ostatnich meczów. Dwunastym zawodnikiem gości w sobotnim meczu była około pięćdziesięcioosobowa grupa kibiców, która głośno i efektownie wspierała swoich ulubieńców.

Szybko odkręcili wynik

Mecz zaczął się od przewagi gości, ale dość niespodziewanie w 22. minucie prowadzenie objęli miejscowi. Chwilę potem Sygnał mógł podwyższyć, ale Huberta Nowaka uratowała poprzeczka. Goście jednak szybko się otrząsnęli: w 30. minucie na lewym skrzydle przedarł się Jan Mróz, płasko dośrodkował w pole karne, a tam Patryk Malec wpakował ją do bramki. W 41. minucie aktywny w akcjach ofensywnych Paweł Szatała był faulowany w polu karnym i „jedenastkę" pewnie wykorzystał Mróz. Chwilę przed przerwą, po dośrodkowaniu Malca z kornera celnym strzałem głową popisał się Karol Pendel.

Postrzelali sobie...

Na początku drugiej połowy Sygnał ruszył do odrabiania strat i w 47. minucie Nowak musiał popisać się dobrą interwencją. Przez chwilę niektórzy wspominali mecz z jesieni, kiedy to przy Warszawskiej biało-zielonym udało się roztrwonić trzybramkową przewagę. Gospodarze jednak szybko sami sobie odebrali szanse. W ciągu kilkudziesięciu sekund na dwie żółte kartki zapracował Szymon Rak i jego koledzy do końca meczu musieli radzić sobie w dziesięciu. Goście wykorzystali przewagę z całą surowością: kolejnymi trafieniami podzielili się Malec, Krzysztof Cudowski, Marcel Obroślak oraz Paweł Lewczuk. Miejscowi zdołali odpowiedzieć tylko golem z karnego.

Za tydzień na Warszawskiej

Rywal nie powiesił poprzeczki przesadnie wysoko, należy jednak docenić, że Orlęta nawet przy wysokiej przewadze i po dokonanych kilku zmianach dalej potrafiły utrzymać wysokie tempo i zdobyć kolejne gole. Jest to dobry prognostyk przed sobotnim meczem z sąsiadem z ligowej tabeli, Ładą Biłgoraj. Jesienią lepsi okazali się piłkarze z południa województwa.

Zbigniew Smółko

Sygnał Lublin - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski

2:7 (1:3)

gole dla Orląt: Mróz 41, 56, Malec 30,vPendel 45, Cudowski 67, Obroślak 79, Lewczuk 89

Orlęta: Nowak - Szatała, Pędel (82 Szczepaniak), Miszta (82 Borysiuk), J. Rycaj (71 Grochowski) - Korolczuk (56 Pećak), Obroślak, K. Rycaj (77 Daniłosio), Mróz (74 Wiewiórka), Malec (71 Lewczuk), Cudowski

żółte kartki: Mróz, Korolczuk, Miszta

Okiem trenera Roberta Chmury

Drużyna krok po kroku idzie naprzód

- Po wygranym meczu wszystko wydaje się łatwe. Nasza pierwsza jedenastka wydaje się być mocna i jej forma rośnie. Progresują też zawodnicy z zaplecza, ale na ten moment wolałbym uniknąć straty kogokolwiek z wyjściowego składu. Cieszę się, że do końca graliśmy serio, budowali kolejne akcje i zdobywali gole. W meczu z Ładą już łatwo nie będzie

Bohater meczu: Jan Mróz

- Dwa gole, dwie asysty, kilka innych efektownych akcji ofensywnych. Skrzydłowy Orląt w kolejnym spotkaniu potwierdza, że ma potencjał na udane występy w trudniejszych niż IV-ligowe rozrywkach. Martwi jedynie kolejna, szósta już w tym sezonie, żółta kartka. Większość z nich otrzymał za próby wymuszenia rzutów karnych... Ale w końcu, któryś sędzia gwizdnie...

Dwie bramki przewagi nie wystarczyły. Huragan przegrywa na boisku lidera

Do przerwy fantastycznie. Zaraz po niej - niekoniecznie. Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał z liderującą Stalą 2:4, choć do przerwy prowadził 2:0.

Debiutancką bramkę w barwach Huraganu strzelił Anthony (z prawej). Na 2:0 podwyższył stojący obok Dionata Tonin

Dobrą wiadomością jest solidny początek wiosny brazylijskiej pary napastników. Udowodnili to w sobotę, strzelając po jednej bramce. Zanim jednak piłka wpadła do siatki Adriana Wójcickiego, cały zespół Huraganu pokazywał się z bardzo dobrej strony. To właśnie przyjezdni częściej gościli na połowie Stali, a swoje okazje mieli zarówno Dionata Tonin i Anthony Souza, jak i Dariusz Drzazga - strzelec bramki w spotkaniu z Opolaninem. W 24. minucie drugi z wspomnianych Brazylijczyków wprawił w osłupienie wszystkich, którzy przyszli kibicować liderowi czwartej ligi. Jakub Łęcki wyprowadził piłkę, podał do Anthony`ego, a ten precyzyjnym strzałem zza pola karnego wyprowadził Huragan na prowadzenie.

Stal próbowała wyrównać, jednak żadna z ich prób nie zagroziła bramce strzeżonej przez Michała Nowosza. Pięć minut przed końcem pierwszej części spotkania wyborną okazję zmarnował Dariusz Drzazga, który najpierw przełożył piłkę obok obrońcy wykonującego wślizg, a następnie jego strzał trafił wprost w Wójcickiego. Co nie udało się Drzazdze, udało się Toninowi. Brazylijczyk otrzymał dośrodkowanie wprost na głowę od Kamila Łappo i nie miał problemów z pokonaniem bramkarza gości. Po pierwszej połowie można było mówić wręcz o sensacji. Huragan zasłużenie prowadził, a obaj napastnicy rodem z Brazylii pokazali, że dysponują dużymi umiejętnościami. Obie bramki zasługują na duże pochwały.

Druga część spotkania rozpoczęła się najgorszym możliwym scenariuszem. W 47. minucie Marcin Chilimoniuk niedokładnie wybił piłkę z własnego pola karnego. Ta wróciła natychmiast przed bramkę Nowosza, gdzie czekał Szymon Majewski, strzelając bramkę kontaktową. Jak można było się spodziewać, Stal ruszyła do odrabiania strat i tworzyła wiele sytuacji. Udało się je powstrzymywać do 69. minuty. Właśnie wtedy rzut rożny wykonywany przez gospodarzy strzałem głową wykończył Damian Pietroń. Sześć minut później, drogę do bramki, także uderzeniem głową, znalazł Karol Kalita. Huragan starał się jeszcze wyrównać, jednak ostatecznie to Stal zdobyła czwartą bramkę. W ostatniej akcji spotkania wynik ustalił Majewski.

Stal Kraśnik - Huragan Międzyrzec Podlaski

4:2 (0:2)

Bramki: Majewski 47`, 90`+6, Pietroń 69`, Kalita 75` - Anthony 23`, Tonin 41`

Huragan: Nowosz – Warda (89` Kiryluk), Konaszewski, Łęcki (70` Storto), Bas, Łukanowski (67` Maksymenko), Chilimoniuk (65` Koryciński), Drzazga (77` Lesiuk), Łappo, Anthony, Tonin.

rg

IV LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Motor II - Lublinianka 2:5
Stal - Huragan 4:2
Opolanin - Górnik II 1:2
Gryf - Hetman 1:2
Granit - Start 3:0
Łada - Janowianka 2:2
Sygnał - Orlęta 2:7
Kłos - Avia II 1:1
pauzowała: Tomasovia

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	17	47	47:6
2.	Lublinianka Lublin	17	46	53:15
3.	Hetman Zamość	18	36	35:22
4.	Tomasovia Tom. Lub.	16	34	42:18
5.	Łada Biłgoraj	17	34	46:20
6.	Orlęta Radzyń Podlaski	18	31	48:28
7.	Janowianka Janów Lub.	18	30	38:29
8.	Start Krasnystaw	17	26	26:23
9.	Opolanin Opole Lub.	18	21	18:35
10.	Motor II Lublin	17	20	28:39
11.	Granit Bychawa	18	19	26:41
12.	Sygnał Lublin	18	17	30:53
13.	Górnik II Łęczna	18	17	30:36
14.	Huragan Międzyrzec Podl.	18	16	31:33
15.	Avia II Świdnik	17	12	14:53
16.	Gryf Gmina Zamość	18	8	12:41
17.	Kłos Gmina Chełm	18	5	8:40

20. KOLEJKA (29/30.03):

Huragan - Motor II (sob., 11:00), Lublinianka - Tomasovia (sob., 13:00), Janowianka - Granit (sob., 14:00), Hetman - Opolanin (sob., 15:00), Orlęta - Łada (sob., 15:30), Górnik II - Stal, Avia II - Sygnał (ndz., 11:00), Start - Gryf (ndz., 13:00), pauzuje: Kłos.

rg

BIA

eprasa.pl f122d1e66d

AZS bez punktów. Koc: Nie jako drużyna, a jednostkowo

Piłkarze ręczni AZS AWF Biała Podlaska nie zdołali wywieźć punktów z Legnicy. W starciu z miejscową Miedzią musieli uznać wyższość rywali, przegrywając 27:33.

Choć w pierwszej połowie goście walczyli jak równy z równym, decydujące okazały się pierwsze minuty drugiej części spotkania. W sobotę podopiecznych Marcina Stefańca czeka kolejne wyzwanie – mecz z zespołem z Kielc.

Spotkanie rozpoczęło się obiecująco dla Akademików. Już na samym początku Franciszek Wierzbicki zdobył pierwszą bramkę meczu, dając swojej drużynie prowadzenie. Jak się później okazało, była to jedyna taka sytuacja AZS-u w tym spotkaniu. Gospodarze szybko przejęli inicjatywę i w 12. minucie prowadzili 8:5.

Goście zdołali jednak wrócić do gry. Między 15. a 20. minutą, dzięki skuteczności Olafa Trefla (dwie bramki) oraz Juliana Reszczyńskiego, doprowadzili do wyrównania 10:10. Walka toczyła się bramka za bramkę, a na dwie minuty przed końcem pierwszej połowy ponownie był remis – tym razem 15:15. W kluczowym momencie Dominik Antoniak nie wykorzystał rzutu karnego, co bezbłędnie zrobił za to Kacper Łukawski. To sprawiło, że na przerwę gospodarze schodzili z jednobramkową przewagą.

Po wznowieniu gry Miedź szybko pokazała, że zamierza kontrolować przebieg meczu. W pierwszych dziesięciu minutach gospodarze zdobyli siedem bramek, podczas gdy AZS odpowiedział jedynie dwoma trafieniami. To sprawiło, że rywale odskoczyli na bezpieczny dystans, którego nie oddali już do końca spotkania.

Choć bialczanom udawało się momentami zbliżyć na cztery bramki, gospodarze błyskawicznie odzyskiwali komfortową przewagę, sięgającą nawet siedmiu trafień. Ostatecznie Miedź Legnica triumfowała 33:27, a AZS AWF Biała Podlaska musiał pogodzić się z porażką.

- Zagraliśmy bardzo słabą piłkę ręczną. Popełniliśmy dużo błędów indywidualnych. W obronie nie było drużyny, nie pomagaliśmy sobie. Może to przez atak przeciwników, ale nie sądzę. Dodajmy do tego długą i męczącą podróż. Nie jest to też żadne wytłumaczenie, ale myślę, że wpłynęło to na naszą grę - mówi Szymon Koc.

21-latek przyznaje, że przeciwnik rozbił AZS ich główną bronią, czyli obroną. - Nie zareagowaliśmy na to jako drużyna, tylko jednostkowo. Każdy chciał jak najszybciej nadgonić wynik, co spowodowało dużo błędów własnych. Gospodarze to wykorzystali i zasłużenie wygrali - dodaje autor siedmiu goli dla bialczan.

Siódemka Miedź Huras Legnica – AZS AWF Biała Podlaska
33:27 (16:15)

Miedź: Lobchuk 1, Stachurski, Zembrzycki - Wojtala 8, Łukawski 7, Put 5, Pęczar 4, Pacek 3, Przybylak 2, Bielewicz 1, Nowosielski 1, Pacuła 1, Skawiński, Wita.
AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski 1 - Koc 7, Antoniak 4, Lewalski 3, Chepyha 2, Trela 2, Wierzbicki 2, Wójcik 2, Reszczyński 1, Rodak 1, Stefaniec 1, Wojnecki 1, Andrzejewski, Burzyński.
Kary: 8 min (Pacek x2, Skawiński, Nowosielski) - 10 min (Stefaniec, Koc, Wójcik, Kandora, Rodak).
Sędziowali: Kaszuba (Radów), Staszkiewicz (Gniezno).
Widzów: 230.

Czas na kielczan

Po przegranej w Legnicy zespół Marcina Stefańca będzie chciał jak najszybciej odbudować się przed kolejnym starciem.

W sobotę Akademicy zmierzą się na własnym parkiecie z drużyną z Kielc. To spotkanie będzie doskonałą okazją do rehabilitacji i zdobycia cennych punktów.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Miedź - AZS AWF 33:27
KPR Żukowo - Jurand 31:34
Stal G. - Padwa 28:28, k. 5:3
Olimpia - Pogoń 24:25
SMS ZPRP - Stal M. 32:35
Gwardia - Grunwald 26:20
Anilana - Nielba 34:35

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	19	54	607:498
2.	Gwardia Koszalin	19	37	579:538
3.	Pogoń Szczecin	19	36	524:498
4.	Jurand Ciechanów	19	36	560:558
5.	Stal Gorzów	19	35	602:545
6.	Padwa Zamość	18	30	554:515
7.	Miedź Legnica	19	30	553:544
8	KPR Żukowo	19	23	586:621
9.	Grunwald Poznań	19	22	523:539
10.	Anilana Łódź	19	22	513:569
11.	Nielba Wągrowiec	19	21	518:545
12.	AZS AWF Biała Podlaska	19	19	524:534
13.	SMS ZPRP I Kielce	18	17	529:613
14	Olimpia Piekary Śl.	19	14	514:569

NASTĘPNA KOLEJKA (29.03., godz. 17:00): AZS AWF - SMS ZPRP, Grunwald - Miedź, Stal M. - Anilana, Nielba - Olimpia, Pogoń - Stal G., Padwa - KPR Żukowo, Jurand - Gwardia.

mp

Olichwierowicz mistrzynią Polski! Ma również srebro. Chotkowska z brązem!

W Głubczycach w woj. opolskim odbyły się Mistrzostwa Polski Taekwon-Do w kategorii juniorów oraz seniorów. Wielkie sukcesy odniosły podopieczne Artura Romaniuka.

Akademię Taekwon-Do VIRTUS w Łomazach reprezentowało dwie zawodniczki. Nikola Olichwierowicz została mistrzynią Polski w walkach w kat. +65 kg wśród juniorek, a Dominika Chotkowska w tej samej kategorii wagowej wywalczyła medal brązowy.

W drugim dniu zawodów rywalizowały seniorki, gdzie Nikola wywalczyła medal srebrny, zostając wicemistrzynią Polski wśród seniorek w kategorii -75 kg.

Dwie podopieczne Artura Romaniuka wywalczyły trzy medale Mistrzostw Polski!

Ponadto Nikola decyzją trenerów kadry narodowej Polski została powołana na Mistrzostwa Europy, które odbędą się w kwietniu w Sarajewie w Bośni i Hercegowinie. Wyjazd na zawody był możliwy dzięki wsparciu gminy Łomazy.

mp

Kotecki wyszkolił mistrzów Polski. Mamy medale

Zawodnicy SKS Bushido odnieśli wielki sukces podczas Mistrzostw Polski Karate Kyokushin IKO Poland 8-11 lat.

Turniej, połączony z IKO Mazovia Cup, zgromadził aż 530 uczestników z 52 klubów z całego kraju. Podopieczni Cezarego Koteckiego udowodnili swoją klasę, zdobywając liczne medale.

W kategorii kumite złote medale wywalczyli: Maria Dąbrowska (-40 kg), Sandra Niemińska (-35 kg), Martyna Sawczuk (-65 kg) oraz Maksymilian Popławski (-30 kg), sekcja Biała Podlaska/Grabanów.

Na podium stanęli także srebrni medaliści: Maksymilian Popławski (kata), Mikołaj Matejek (-30 kg, kumite) oraz Inga Matejek (-25 kg, kumite).

Brązowy medal w kata zdobyła Sandra Niemińska.

To kolejny dowód na to, że praca i zaangażowanie trenerów oraz zawodników przynoszą znakomite efekty. Gratulujemy całej ekipie SKS Bushido!

mp

II LIGA SIATKARZY

WYNIKI 21. KOLEJKI:
MOS Wola - MTS 3:2 (25:23, 22:25, 22:25, 25:20, 15:9)
Metro - Necko 3:0 (27:25, 25:20, 25:19)
Lechia II - KARTPOL 0:3 (15:25, 15:25, 16:25)
AZS UWM - Sparta 0:3 (13:25, 19:25, 17:25)
Spała II - Kozienice 1:3 (19:25, 28:26, 12:25, 24:26)
Camper - Belsk Duży 3:1 (25:22, 23:25, 25:19, 25:19)

22. KOLEJKA AWANSEM:
MTS - Spała II 2:3 (25:19, 24:26, 25:17, 18:25, 6:15)
Sparta - Lechia II 3:0 (26:24, 25:17, 25:20)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	Sparta Grodzisk Maz.	22	54	61:24
2.	NECKO Augustów	21	51	56:19
3.	Camper Wyszków	21	47	51:24
4.	SwK KARTPOL Kobyłka	21	37	47:34
5.	MOS Wola Warszawa	21	31	40:38
6.	Metro Family Warszawa	21	30	38:42
7.	MTS Międzyrzec Podlaski	22	29	38:46
8.	Enea KKS Kozienice	21	28	34:41
9.	SKK Belsk Duży	21	27	35:41
10.	AZS UWM Olsztyn	21	26	33:44
11.	NLO SMS PZPS Spała II	22	24	32:49
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	22	0	3:66

22. KOLEJKA (29.03.2025 r.):
ProNutiva SKK Belsk Duży - MOS Wola Tramwaje Warszawskie, SwK KARTPOL Kobyłka - KS Metro Family Warszawa, Enea KKS Kozienice - AZS UWM Olsztyn, NECKO Augustów - KS Camper Wyszków.

rg

MTS z cennym punktem i utrzymaniem. Czekamy na kolejny sezon

Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie w sobotę zakończyło sezon. W ostatnim spotkaniu przyszło im się zmierzyć ze świeżo upieczonymi Mistrzami Polski juniorów - MOS Wola Tramwaje Warszawskie. Wywalczyli punkt, dzięki czemu są już pewni utrzymania.

Choć MTS przed spotkaniem w Warszawie zajmował miejsce w środku tabeli, wciąż był zamieszany w walkę o utrzymanie w drugiej lidze. Do osiągnięcia celu potrzebował wygrania dwóch setów, co równałoby się ze zdobyciem punktu. Plan udało się wykonać, dzięki czemu zawodnicy z Międzyrzeca, już w nowej hali, będą przyjmować przeciwników na drugoligowym poziomie.

W pierwszego seta lepiej weszli goście, jednak różnica punktowa między oboma zespołami nie wykraczała poza dwupunktowe prowadzenie jednych czy drugich. W końcówce to MTS prowadził już 19:15 i wydawało się, że pierwsza partia padnie właśnie ich łupem. Tak się jednak nie stało i to młodzi zawodnicy z Warszawy zwyciężyli 25:23.

Dwie kolejne odsłony to zwycięstwa gości. W drugim secie to oni byli stroną dominującą, wygrywając do 22. W trzecim przez znaczną część prowadzili gospodarze, lecz w przeciwieństwie do pierwszej partii, to siatkarze z Międzyrzeca potrafili zwyciężyć, zapewniając sobie ligowy byt. Prowadzący 2:1 goście mogli pokusić się o zwycięstwo w całym spotkaniu, jednak to Warszawianie najpierw zwyciężyli czwartą partię, a następnie wygrali 15:9 tie-break.

Przed zawodnikami z Międzyrzeca teraz dłuższa przerwa. O zmianach w Międzyrzeckim Towarzystwie Siatkarskim na bieżąco będziemy informować zarówno w naszym tygodniku, jak i na stronach internetowych wszystkich portali należących do Wydawnictwa Wspólnota. W przyszłym tygodniu opublikujemy tabelę końcową, ponieważ do rozegrania pozostała ostatnia kolejka. MTS spotkanie z rezerwami zespołu ze Spały ma już za sobą. W Dzień Kobiet spotkanie rozegrane awansem zwyciężyli goście ze Spały, pokonując MTS w pięciu setach.

Od dawna wiemy już, że z ligi spada Lechia II Tomaszów Mazowiecki, która nie zdobyła choćby punktu. Kto będzie drugim spadkowiczem? Kandydatów jest trzech - Enea KKS Kozienice, ProNutiva SKK Belsk Duży i AZS UWM Olsztyn. O końcowych rozstrzygnięciach napiszemy jednak w przyszłym tygodniu.

MOS Wola Tramwaje Warszawskie - MTS Międzyrzec Podlaski
3:2
(25:23, 22:25, 22:25, 25:20, 15:9)

MOS Wola: Pawlak, Pacholczak, Maciejewski, Roszkowski, Szlachcikowski, Libera, Chromik (libero) oraz Bukowski, Banasiak.
MTS: Kępka, Nowacki, Strycharz, Janczyk, Sobieszczak, Gołębiowski, Bielecki (libero) oraz Jurkowski

rg

BIA

eprasa.pl f122d1e66d

Kim byli Eichlerowie i dlaczego ich dorobek jest tak istotny?

Rok Rodziny Eichlerów uroczyście zainaugurowany w Międzyrzecu Podlaskim

Podziękowania otrzymał przybyły na wydarzenie prof. Andrzej Grzywacz z SGGW

Ostatni z dębów został zasadzony przez byłego wójta gminy Drelów i byłego sekretarza Nadleśnictwa Międzyrzec - Adama Szulika oraz dwóch prelegentów wtorkowej konferencji - Huberta Sobowicza z Nadleśnictwa Ostrowiec Świętokrzyski i dr Kaspra Jakubowskiego - dyrektora merytorycznego Forest Maker

W Międzyrzecu Podlaskim oficjalnie rozpoczęto obchody Roku Rodziny Eichlerów. 18 marca w sali widowiskowej MOK odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta, podczas której podjęto uchwałę o nadaniu jednemu ze skwerów w mieście nazwy Rodziny Eichlerów.

Tuż po konferencji, w parku Potockich posadzono trzy dęby. Symboliczny gest ma upamiętniać wkład rodziny Eichlerów w rozwój miasta i nauki

Poza uroczystą sesją Rady Miasta, wydarzenie połączone było z konferencją popularnonaukową, poświęconą dorobkowi rodziny Eichlerów oraz ich wpływowi na rozwój Międzyrzeca i nauki.

- Rada Miasta podjęła uchwałę nadającą nazwę rodziny Eichlerów skwerowi, którego tak naprawdę jeszcze nie ma. Zamierzamy go utworzyć od podstaw w tym roku. Jest to wyraz wdzięczności i odpowiedzialności za pamięć o tych, którzy dla naszego miasta zrobili bardzo wiele. Pomagali ludziom, walczyli z epidemiami, rozsławiali Międzyrzec Podlaski w Polsce i Europie. Dzisiejsze wydarzenie to nie tylko nadanie nazwy skwerowi, ale też wartościowa konferencja i symboliczne posadzenie trzech dębów na pamiątkę Karola Ferdynanda, Bogumira i Witolda Eichlerów - podkreślił burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, Paweł Łysańczuk.

Rodzina Eichlerów – historia i znaczenie

Podczas sesji, prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Andrzej Kurenda, przypomniał, kim byli Eichlerowie i dlaczego ich dorobek jest tak istotny.

- Najbardziej znane są trzy postacie: Karol Ferdynand Eichler, który otworzył w Międzyrzecu nowoczesną aptekę, Bogumir Eichler, który badał i opisywał międzyrzecką przyrodę, w szczególności grzyby, oraz Edward Eichler, który rozwijał aptekę i stworzył wytwórnię wód kwiatowych i kolońskich, znaną w całej Europie. Zawsze firmował swoje produkty Międzyrzecem, dzięki czemu nasze miasto zyskało rozpoznawalność - mówił Kurenda. Podkreślił także, że Eichlerowie uczestniczyli w powstaniach narodowych i leczyli mieszkańców, nie zważając na narodowość czy pochodzenie.

Konferencja i sadzenie dębów

Konferencja popularnonaukowa, która towarzyszyła wydarzeniu, zgromadziła ekspertów z różnych dziedzin. Prof. Andrzej Grzywacz z SGGW mówił o mikologicznych dokonaniach Bogumira Eichlera, a przedstawiciele Muzeum Warszawy przedstawili archiwalne dokumenty dotyczące działalności rodziny. Podczas dalszej części prelegenci poruszyli tematy związane z nowoczesnymi technologiami w badaniach przyrody, niezwykłymi roślinami odkrytymi przez Eichlera oraz ekologicznymi inicjatywami inspirowanymi jego pracą.

Swoje wystąpienia, poza prof. Grzywaczem, mieli także Kamila Utrata i Marek Łuszczyk z wspomnianego Muzeum Warszawy, pochodzący z Międzyrzeca Podlaskiego inż. Hubert Sobowicz z Nadleśnictwa Ostrowiec Świętokrzyski, Adam Szulc z Uniwersytetu w Siedlcach oraz dr Kasper Jakubowski - dyrektor merytoryczny Forest Maker.

Kulminacyjnym momentem wydarzenia było posadzenie trzech dębów w Parku Potockich. Symboliczny gest ma upamiętniać wkład rodziny Eichlerów w rozwój miasta i nauki. Jak podkreślają organizatorzy, tegoroczne obchody nie zakończą się na jednym wydarzeniu – planowane są kolejne konferencje i inicjatywy edukacyjne poświęcone tej rodzinie.

rg

BIA

Paweł Łys
burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego

To nie koniec działań związanych z ich upamiętnieniem

- Rada Miasta podjęła uchwałę o nadaniu jednemu ze skwerów w Międzyrzecu nazwy Rodziny Eichlerów. To miejsce jeszcze nie istnieje – zamierzamy je stworzyć od podstaw w tym roku. Jest to wyraz wdzięczności za pamięć o tych, którzy mieli ogromny wpływ na nasze miasto. Rodzina Eichlerów odegrała szczególną rolę zarówno w historii Międzyrzeca, jak i w rozwoju nauki. Pomagali mieszkańcom, walczyli z epidemiami, a swoją działalnością przyczynili się do rozsławienia miasta w Polsce i Europie. Dzisiejsze wydarzenie to nie tylko nadanie nazwy skwerowi, ale również konferencja popularnonaukowa, która porusza wiele istotnych tematów, oraz symboliczne posadzenie trzech dębów w miejskim parku na cześć Karola Ferdynanda, Bogumira i Witolda Eichlerów. To nie koniec działań związanych z ich upamiętnieniem. Rodzina Eichlerów posiada tak dużo rzeczy w swoim dorobku naukowym czy społecznym, że pomysłów i osób chętnych do ich realizacji na pewno nie zabraknie. Decyzja o upamiętnieniu Eichlerów to efekt wspólnej pracy – choć byłem jednym z inicjatorów, to przede wszystkim decyzja Rady Miasta, wypracowana na wspólnym działaniu.

Andr Kur
prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu

Dzięki ich działalności, Międzyrzec stał się rozpoznawalny

- Karol Ferdynand Eichler przybył do Międzyrzeca, gdzie założył nowoczesną aptekę, spełniającą najwyższe standardy. Jego syn, Bogumir, zasłynął jako badacz przyrody, szczególnie grzybów występujących na terenach międzyrzeckich. Z kolei Edward Eichler rozwinął rodzinną aptekę i otworzył wytwórnię wód kwiatowych oraz kolońskich, znanych w całej Europie. Dzięki jego działalności Międzyrzec stał się rozpoznawalnym miejscem. Eichlerowie działali na przełomie XIX i XX wieku. Brali udział w powstaniach styczniowym i listopadowym, a także walczyli z epidemiami cholery, które trzykrotnie nawiedziły miasto. Leczyli wszystkich mieszkańców, niezależnie od narodowości, co szczególnie wyróżniało Karola Ferdynanda, docenionego za swoją działalność. Do dziś zachował się pamiętnik Karola Ferdynanda Eichlera, przechowywany w Muzeum Farmacji w Warszawie. W Międzyrzecu pamiątek po Eichlerach jest niewiele, choć istnieją liczne archiwalia – ich życiorysy opisywano w rocznikach międzyrzeckich, a Zofia Lech poświęciła im fragment swojej książki. Towarzystwo Przyjaciół Nauk dba o popularyzację ich dorobku i promuje związane z nimi inicjatywy. Najbardziej namacalnym śladem pamięci o rodzinie Eichlerów jest pomnik Bogumira Eichlera na cmentarzu międzyrzeckim. Choć w przeszłości uległ zniszczeniu, pozostaje jednym z nielicznych materialnych świadectw ich obecności w historii miasta.

eprasa.pl f122d1e66d

Odszedł mając 91 lat, w Międzyrzecu Podlaskim przeżył ponad pół wieku

Kazimierz Kubiszyn z wernisażem w pałacu Potockich. Wystawa wciąż dostępna

Międzyrzec Podlaski przygotował wystawę zasłużonego dla historii miasta artysty, lekarza i społecznika. 14 marca w galerii pałacu Potockich w Międzyrzecu Podlaskim odbył się wernisaż wystawy prac Kazimierza Kubiszyna. Wzięło w nim udział wielu mieszkańców Międzyrzeca, ale także najbliższa rodzina artysty, który odszedł w 2024 roku.

Otwarciu wystawy towarzyszyli liczni znajomi, rodzina oraz mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego

Kazimierz Kubiszyn w historii Międzyrzeca znany był przede wszystkim jako lekarz, ale także społecznik czy artysta malarz – pożegnany w lipcu minionego roku, pozostawił po sobie obrazy, na których można podziwiać magiczny Międzyrzec Podlaski.

- Miasto, które utrwalał w swoim malarstwie było jego ważną inspiracją. Dlatego chcemy je teraz pokazać z perspektywy artysty, który doceniał i po swojemu przetwarzał unikatową architekturę kościołów, pejzaż jeziorek, malowniczą okolicę Międzyrzeca - mówi Beata Kubiszyn-Puka, córka Kazimierza Kubiszyna.

W Międzyrzecu ponad pół wieku

Urodzony 23 września 1933 r. w Jarczowie, zmarł 27 lipca 2024 r. w Międzyrzecu Podlaskim. Odszedł mając 91 lat, w Międzyrzecu Podlaskim przeżył ponad pół wieku, zamieszkując tu po ślubie w 1967 r. Absolwent Akademii Medycznej w Lublinie. W Międzyrzecu pracował 41 lat, przez 13 pełnił funkcję dyrektora ZOZ, przyczynił się do modernizacji międzyrzeckiego szpitala oraz przychodni przy ul Wiejskiej. Był również radnym czterech kadencji, zaangażowany w działalność PCK (17 lat jako jego kierownik) oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauk (wiceprezes). Odznaczony tytułami „Zasłużony dla Miasta Międzyrzec Podlaski" oraz „Honorowy Obywatel Miasta Międzyrzec Podlaski".

„Jeśli codzienność wydaje ci się uboga, nie wiń jej o to: wiń samego siebie, że nie dość jesteś poetą, aby dostrzec jej bogactwo". R. M. RILKE.

Beata Kubiszyn-Puka:

- Zamysłem wernisażu było zadbanie o pamięć o człowieku twórczym, wrażliwym na urok lokalnego pejzażu i związanym mocno ze swoją wspólnotą.

- Porządkując spuściznę widzimy to z całą ostrością. Nadawał miastu kolory, przetwarzał i upiększał międzyrzecką codzienność, po prostu doceniał jego urok i historię. Doceniał rzeczy zwane zwykłymi. Wydobywał z szarej zwyczajności i nadawał swoje formy i barwy - dodaje córka artysty.

Pejzaże, natura, kwiaty i... książki

Kazimierz Kubiszyn pasjonował się nie tylko malarstwem. W swoim dorobku ma także książki - „Twórcza gorączka" z 2018 r. oraz „Malarstwo, rzeźba, wiersze i medycyna..." z 2003 r. Jego prace to w głównej mierze pejzaże, natura, kwiaty. Stworzył ponad dwa tysiące obrazów olejnych oraz pasteli, które znajdują się w kolekcjach rodziny i przyjaciół w kraju i za granicą. Pasję malarską rozwinął na emeryturze. Uczestniczył w plenerach malarskich, m.in. środowiska lekarzy-malarzy skupionego przy Izbie Lekarskiej: w Jastarni, Ojrzanowie, Dyniskach i Kazimierzu Dolnym. Brał udział w wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych, m.in. w Międzyrzecu Podlaskim, Wilnie, Lublinie, Zamościu, Puławach, Łomży, Elblągu, Zielonce i Garwolinie.

Przygotowaną wystawę prac społecznika z Międzyrzeca Podlaskiego można oglądać w Pałacu Potockich do 11 kwietnia. „Sztuka sercu bliska" to wernisaż przygotowany przez Miejski Ośrodek Kultury, który swoją premierę miał właśnie 14 marca. Udział w wydarzeniu wzięła także najbliższa rodzina zasłużonego lekarza z Międzyrzeca Podlaskiego.

rg

„Sztuka sercu bliska"

Kazimierz Kubiszyn w swojej twórczości dużo miejsca poświęcał kwiatom i pejzażom. Pierwsze słoneczniki namalował pastelami na papierze radiologicznym, w swoim gabinecie w międzyrzeckim szpitalu. Następnie motyw słoneczników rozwinął w cyklu malarskim, wykorzystując techniki oleju i akrylu. Kwiaty z ogrodu żony Alicji były także bohaterami roślinnych kompozycji z suszek, które tworzył niemal do końca życia. Wiele obrazów przedstawia pejzaż miasta Międzyrzec i jego okolic. Chętnie malował jeziorka, utrwalał urok Lubelszczyzny na czele z motywami z Roztocza i Kazimierza Dolnego oraz pejzaż Podlasia.
Ważne miejsce w jego malarskiej twórczości zajmują obrazy morza, które powstały podczas plenerów nad Bałtykiem oraz obrazy Norwegii, Szwajcarii i Włoch, które inspirowane były podróżami po Europie.

Beata Kubiszyn-Puka,
córka Kazimierza Kubiszyna

Miasto doktora pachniało kwiatami, było nasycone słońcem jak słoneczniki

- „Człowiek umiera dwa razy: raz, gdy składają go do grobu, drugi raz, gdy o nim zapominają". To meksykańskie przysłowie. Skoro mamy możliwość wspólnie zadbać o pamięć, w tej nadzwyczajnej pałacowej galerii, robimy to wspólnie - wdowa i rodzina z miastem. Bardzo dziękujemy za zaangażowanie i pomoc w realizacji tej inicjatywy. Pokazujemy też serię słoneczników narysowanych pastelami na papierze pozostałym z klisz radiologicznych. Miasto doktora pachniało kwiatami, było nasycone słońcem jak słoneczniki. Inspirowało. Malarstwo pomagało rozpędzać chmury starości, choroby, smutku, gdy gromadziły się w ciele i duszy artysty...

Międzyrzec Podlaski z rządowym wsparciem. 300 tys. zł na nowy plac zabaw przy żłobku

Miasto Międzyrzec Podlaski otrzymało prawie 300 tys. zł dofinansowania na budowę placu zabaw przy Żłobku Miejskim przy ul. Przedszkolnej 2A. Środki przyznano w ramach rządowego programu Aktywne Place Zabaw 2025.

Żłobek w Międzyrzecu będzie miał nowy plac zabaw o wartości blisko 300 tys. zł. Miasto nie dołoży do tego projektu ani złotówki

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ogłosiło wyniki naboru. W sumie ponad 174 mln zł trafi do 696 gminnych instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech. Międzyrzec Podlaski znalazł się wśród beneficjentów – miasto uzyskało wsparcie w wysokości 300 tys. zł. Co istotne, projekt nie wymaga wkładu własnego ze strony samorządu.

Program ma na celu poprawę infrastruktury rekreacyjnej dla najmłodszych. Środki mogą zostać przeznaczone m.in. na remont nawierzchni, zakup i montaż nowego wyposażenia, zagospodarowanie terenu czy pomoc dydaktyczną wykorzystywaną podczas zajęć na placu zabaw.

– Przyjrzeliśmy się placom zabaw, które pozostawiały wiele do życzenia, dlatego ogłosiliśmy program Aktywne Place Zabaw. Zgłosiło się bardzo dużo podmiotów, które chciały zmienić otoczenie dzieci – mówiła wiceszefowa resortu Aleksandra Gajewska podczas konferencji podsumowującej program.

Wysokość dofinansowania wynosiła maksymalnie 300 tys. zł na jedną instytucję. Dzięki temu lokalne samorządy mogły zaplanować konkretne inwestycje w żłobkach i klubach dziecięcych. Z programu skorzystały placówki, w których miesięczna opłata za pobyt dziecka – bez uwzględnienia świadczenia „aktywnie w żłobku" – nie przekracza 1500 zł.

W przypadku Międzyrzeca Podlaskiego oznacza to konkretną inwestycję w otoczenie Żłobka Miejskiego, z której już wkrótce skorzystają najmłodsi mieszkańcy miasta.

rg

BIA

eprasa.pl f122d1e66d

- Nabór do wolontariatu jest ciągle otwarty. Zapraszamy młodzież w wieku 13-19 lat - mówi koordynatorka projektu

W gminie Międzyrzec wystartował młodzieżowy wolontariat. Coraz więcej chętnych

W gminie Międzyrzec Podlaski rozpoczęła się nowa inicjatywa skierowana do młodzieży. Gminny Ośrodek Kultury zaprosił uczniów klas 7 i 8 z okolicznych szkół podstawowych do udziału w wolontariacie, który pozwoli im zdobyć cenne doświadczenie i zaangażować się w działania kulturalne.

Fot. GOK Międzyrzec Podlaski

Pod koniec lutego odbyło się pierwsze spotkanie zgłoszonych wolontariuszy

Przed startem młodzieżowego wolontariatu, w szkołach z gminy Międzyrzec odbyły się spotkania z dyrektor GOK - Sylwią Hubicą oraz koordynatorką projektu - Klaudią Baj

Pierwsze spotkania informacyjne odbyły się 30 stycznia. Dyrektorka GOK-u, Sylwia Hubica, oraz koordynatorka wolontariatu, Klaudia Baj, opowiedziały uczniom o możliwościach, jakie daje wolontariat w kulturze. Podkreślono, że to nie tylko okazja do rozwoju pasji, ale także szansa na zdobycie umiejętności przydatnych w przyszłości. W planach są kolejne spotkania w szkołach oraz organizacja działań, w których młodzież będzie mogła aktywnie uczestniczyć.

Wolontariat w GOK to przestrzeń, w której młodzi ludzie mogą poczuć się częścią wspólnoty i wspierać lokalną kulturę. W ramach projektu uczestnicy podzielili się na sekcje: techniczną, artystyczną oraz social media. Każdy znalazł obszar, w którym może się rozwijać i wnosić swój wkład w działalność ośrodka.

Pierwsze efekty pracy wolontariuszy były widoczne już podczas XII Forum Kobiet Gminy Międzyrzec Podlaski. Uczennice Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy, we współpracy z organizatorami, zajmowały się dekoracją wydarzenia oraz przygotowywaniem upominków dla uczestniczek.

GOK zapowiada, że to dopiero początek działań młodzieżowego wolontariatu. Wkrótce mają ruszyć kolejne projekty, a współpraca z młodymi wolontariuszami będzie się rozwijać.

rg

ROZMOWA Z Klaudią Baj, koordynatorką projektu

Żeby młodzież poczuła, że to jej działania. Żeby była dumna z osiągniętych efektów

W Skąd wziął się pomysł na utworzenie wolontariatu w gminie Międzyrzec Podlaski?

- Pomysł pojawił się kilka lat temu. Początkowo nie byliśmy gotowi na to wyzwanie, ponieważ zachęcenie młodzieży do angażowania się w działania kulturalne bywa trudne. Musieliśmy poczekać, aż idea dojrzeje. W naszym ośrodku kultury brakowało przestrzeni dedykowanej młodzieży, podczas gdy mieliśmy wiele inicjatyw skierowanych do dzieci i seniorów. Już w tamtym roku postawiliśmy sobie cel, że zaczniemy działać bardziej dla młodzieży i z młodzieżą. Wolontariat to dla nas i młodzieży świetna okazja do wzajemnego rozwoju, a także do świeżych i kreatywnych działań. Praca w ośrodku kultury daje młodym ludziom nie tylko możliwość rozwijania pasji, ale także budowania nowych znajomości, poczucia sprawczości i wzięcia odpowiedzialności za twórcze inicjatywy. Dodatkowo, planujemy organizować wyjazdy do większych miast w Polsce, gdzie młodzieżowe wolontariaty funkcjonują na szeroką skalę. To kolejna szansa na zdobycie nowych doświadczeń, poznanie innych grup młodych ludzi oraz inspirowanie się działaniami w większych ośrodkach. Chcemy, aby wolontariat w GOK-u stał się przestrzenią, gdzie młodzież zdobędzie cenne doświadczenie i poczuje, że są częścią czegoś większego. Razem zbudujemy wspólnotę, która będzie wspierać kulturę i twórcze inicjatywy.

W Jak wiele osób dołączyło już do projektu?

- Aktualnie do wolontariatu zapisanych jest kilkanaście osób, ale pojawiają się nowe chętne osoby, z czego bardzo się cieszymy. Im więcej wolontariuszy, tym lepiej! Naszym celem nie jest uzyskanie pomocy w organizacji wydarzeń – chociaż to również stanowi wartość. Do tej pory nasz zespół liczący osiem osób radził sobie z organizowaniem wielu wydarzeń, często też przy wsparciu mieszkańców gminy. Chcemy, aby młodzież miała okazję doświadczać tego, co daje kultura, zdobywała nowe umiejętności, tworzyła piękne działania, poznawała interesujących ludzi i wychodziła z domu. To jest nasz cel.

W Czy kolejne osoby mogą dołączyć do powstałej grupy? Kto jest mile widziany?

- Nabór do wolontariatu jest ciągle otwarty. Zapraszamy młodzież w wieku 13-19 lat, która ma chęć angażować się w kreatywne działania. Szukamy osób, które chcą realizować swoje pomysły na wydarzenia, zdobywać doświadczenie i współtworzyć z nami projekty kulturalne. Wolontariat w GOK-u ma trzy główne sekcje: artystyczną, social media i techniczną. W każdej z nich można nauczyć się wielu cennych rzeczy.

W W co wolontariusze działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Międzyrzecu Podlaskim będą się angażowali?

- W GOK-u jest wiele działań, w które młodzież będzie mogła się zaangażować. Wolontariusze będą współorganizować cykliczne wydarzenia GOK, a także pomagać w tworzeniu innowacyjnych działań, które będą także wynikiem ich pomysłów. Stawiamy na samodzielność młodzieży – chcemy, by poczuli, że to ich działania i byli dumni z osiągniętych efektów. Dajemy im przestrzeń do wyrażania siebie i realizowania własnych projektów.

W Jakie wydarzenia już za Wami, co udało się zrobić do tej pory?

- Za nami już pięć spotkań wolontariuszy, a dwa z nich miały miejsce w Rzeczycy, bo pierwsza współpraca z wolontariuszami przy większym wydarzeniu miała miejsce przed XII Forum Kobiet Gminy Międzyrzec Podlaski. Młodzież zaangażowała się w przygotowanie dekoracji oraz upominków, które później wręczono uczestniczkom wydarzenia. Wolontariusze brali również udział w samym Forum Kobiet, gdzie mieli okazję zobaczyć, jak wygląda organizacja dużych wydarzeń na żywo. To doświadczenie dało im poczucie uczestnictwa w czymś ważnym i pozwoliło zobaczyć, jak wiele pracy i zaangażowania wymaga tego typu przedsięwzięcie.

Co podczas wtorkowej sesji w Międzyrzecu?

25 marca o godz. 15 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta przy ul. Pocztowej 8 odbędzie się XV sesja Rady Miasta Międzyrzec Podlaski. W porządku obrad znalazły się m.in. sprawy społeczne, projekty uchwał dotyczące nieruchomości i finansów, a także kwestie związane z organizacją sezonu kąpielowego.

Porządek obrad:
1. Otwarcie.
2. Stwierdzenie kworum.
3. Zapoznanie z porządkiem obrad i przyjęcie wniosków do porządku obrad.
4. Interpelacje i zapytania radnych oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.
5. Problematyka osób niepełnosprawnych.
6. Sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.
7. Raport z wykonania Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii za 2024 r.
8. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonych w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Jelnickiej.
9. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na kierowników jednostki organizacyjnej Miasta Międzyrzec Podlaski dyrektora I. O. oraz wicedyrektora M. H.
10. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia sezonu kąpielowego na terenie Miasta Międzyrzec Podlaski w 2025 r.
11. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia wykazu kąpielisk na terenie Miasta Międzyrzec Podlaski w 2025 r.
12. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta Międzyrzec Podlaski w 2025 roku".
13. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w uchwale budżetowej na rok 2025.
14. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Międzyrzec Podlaski.
15. Wolne wnioski i informacje.
16. Zamknięcie obrad.

rg

W gminie Międzyrzec zniknie fundusz sołecki?

XII sesja Rady Gminy Międzyrzec Podlaski odbędzie się 27 marca 2025 roku o godz. 13 w świetlicy wiejskiej w miejscowości Wysokie przy ul. Rudnickiej 36. Radni podejmą decyzje m.in. w sprawie zmian w budżecie i funduszu sołeckiego, a także nadadzą nazwę drodze.

Porządek obrad:
1. Sprawy regulaminowe:
a) Otwarcie obrad i stwierdzenie quorum
b) Przyjęcie porządku obrad
c) Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji (zgłaszanie ewentualnych uwag)
2. Informacja Wójta Gminy, Przewodniczącego Rady Gminy oraz przewodniczących komisji z bieżącej działalności
3. Składanie pisemnych zapytań i interpelacji radnych
4. Podjęcie uchwał w sprawie:
a) Wyrażenia zgody na przystąpienie do partnerstwa w celu wspólnej realizacji projektu partnerskiego
b) Zmiany budżetu gminy na 2025 rok
c) Zmiany wieloletniej prognozy finansowej
d) Niewyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie środków na fundusz sołecki w 2026 roku
e) Nadania nazwy drodze we wsi Wysokie, gmina Międzyrzec Podlaski
5. Wolne wnioski.
6. Zamknięcie posiedzenia.

rg

eprasa.pl f122d1e66d

BIAŁA SIĘ DZIEJE

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Cenna wiedza dla rolników

„Wspólnie dla rolnictwa" - pod takim hasłem w środę o godz. 10 w siedzibie Urzędu Gminy Terespol w Kobylanach (sala konferencyjna na II piętrze) odbędzie się spotkanie informacyjne dla rolników.

Tematy spotkania to m.in. zmiany w dopłatach bezpośrednich i ekoschematach w 2025 r.; informacje na temat dostępnych dotacji i programów pomocowych w rolnictwie czy świadczenia w ramach ubezpieczenia społecznego rolników.

W spotkaniu będą uczestniczyć eksperci KRUS, ODR, ARiMR oraz KOWR.

(pim)

Gdzie podwyższą, a gdzie obniżą czynsz?

„Ciut" podwyższają czynsz. Gdzieniegdzie nawet o ponad połowę

W Terespolu zmieniły się stawki czynszu w lokalach mieszkaniowego zasobu miasta. Niedawno burmistrz wydał zarządzenie o podwyższeniu tej stawki za 1 mkw. powierzchni użytkowej lokali mieszkalnych do 6 zł oraz o zróżnicowaniu opłat w zależności od lokalizacji lokalu i ich stanu technicznego.

Fot. UM Terespol

Co kilka lat w Terespolu oddawany jest kolejny budynek komunalny. Porzed dwoma laty został zasiedlony blok przy ul. Piłsudskiego z 32. mieszkaniami. Budynek ma własną kotłownię. Mieszkańcy mogą tam mieć tańszą ciepłą wodę z solarów oraz mają dostęp do złączy światłowodowych i telewizyjnych. Doprowadzona została też kanalizacja.

Burmistrz: Podwyższamy stawki tylko ciut

Wcześniej stawka bazowa wynosiła 5 zł. Nowe zarządzenie burmistrza jest realizacją uchwały w sprawie przyjęcia wieloletniego programu gospodarowania zasobem mieszkaniowym miasta Terespol na lata 2025-2029.

Przed rokiem najwyższy czynsz za najem komunalnego mieszkania w Terespolu wynosił 11,00 zł za mkw. miesięcznie, co stanowiło 2,28 proc. kosztów odtworzenia w skali roku a najniższy 2,75 zł (0,57 proc. wartości odtworzeniowej).

- Uważam, że czynsz u nas nie jest wyższy niż w innych miejscowościach. Podwyższamy stawki tylko ciut w lepszej kategorii lokali, a w gorszej obniżamy. Zdaniem specjalistów czynsze za mieszkania wówczas zapewniają ekonomicznie prawidłową gospodarkę lokalami, gdy będą wynosić w zależności od standardu mieszkań: około 3 proc. kosztów odtworzenia zasobów w skali roku (w 2024 r. 14,44 zł za mkw. miesięcznie) - powiedział nam burmistrz Jacek Danieluk.

Dobry stan techniczny to dobra podwyżka

Zarządził aby stawkę czynszu bazowego podwyższać o 5 proc. w lokalach przy głównych ciągach komunikacyjnych (ul. Wojska Polskiego, Czerwonego Krzyża, Janowska, Piłsudskiego, Graniczna, Sienkiewicza i Reymonta).

Ponadto w lokalach w budynkach o bardzo dobrym stanie technicznym, wyposażonych w zbiorcze centralne ogrzewanie, zimną wodę, centralnie przygotowywaną ciepłą wodę i kanalizację (np. Piłsudskiego 47B) podnosi się stawkę aż o 55 proc., o 20 proc. rośnie ta stawka w budynkach o zadowalającym stanie technicznym (Wojska Polskiego 189A, Piłsudskiego 47A, Janowska 2, Czerwonego Krzyża 1 i 9, Piłsudskiego 47, Graniczna 4, Reymonta 21). W lokalach położonych na parterze czynsz zwiększa się o 5 proc.

Gdzie obniżą czynsz?

Stawki są natomiast obniżone o 15 proc. w budynkach o średnim stanie technicznym i korzystających ze zdrojów lub wyposażonych tylko w wodę lub tylko w kanalizację. W lokalach położonych na trzecim i czwartym piętrze oraz wyżej, czynsz zmniejsza się o 5 proc.

Ustalono też stawkę czynszu dla lokali socjalnych w wysokości 1,65 zł za 1 mkw. powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego.

Mniej chętnych na mieszkania komunalne

Jacek Danieluk wyjaśnił nam, że w Terespolu spada zainteresowanie mieszkaniami w zasobach komunalnych. - Obecnie w miesiącu pojawiają się zaledwie 3-4 osoby oczekujące na takie mieszkania. Dawniej mieliśmy łącznie około 180 mieszkań komunalnych. Wkrótce zostanie tylko 90. Będziemy wkrótce burzyć przy ul. Wspólnej barak, w którym wcześniej mieszkało osiem rodzin, a teraz tylko jedna – mówi burmistrz.

Dodaje, że poprawia się standard lokali. Na przykład w terespolskim „Belwederze", w którym dawniej ludzie ogrzewali się tzw. kozą, teraz nastąpi zmiana ogrzewania z węglowego na gazowe.

Marek Pietrzela

Teren dzierżawiony jest od Nadleśnictwa Chotyłów przez Klub Strzelecki Kaliber Małaszewicze

Strzelnica pracuje pełną parą. Lasy Państwowe: Nietoperzom to nie przeszkadza

Czy istnieje szansa na poprawę ochrony nietoperzy i kumaka, a w ślad za tym także mieszkańców wsi Kobylany, którym życie utrudniają dokuczliwe i bardzo głośne serie strzałów m.in. ze sztucerów?

Fot. zdjęcie własne b. sołtysa

Zbigniew Gmur,
były sołtys Kobylan

Apel o spotkanie z przedstawicielami klubu

Ostatnio sytuacja nieco się poprawiła. W piątek już nie strzelano z broni długiej, uciążliwość nie była więc duża. Po zebraniu wiejskim w sprawie m.in. strzelnicy, zebrałem około 85 podpisów mieszkańców pod pismem do pani sołtys z apelem o spotkanie z przedstawicielami klubu strzeleckiego. Dowiedziałem się, że terespolski wójt włączy się do tego dialogu. Obiecał mi to także nadleśniczy Nadleśnictwa Chotyłów. Zdziwiła mnie informacja w mediach o przyrodnikach wymuszających bezwzględną ciszę przy ostojach nietoperzy pod Międzyrzeczem w zachodniej Polsce, przy tolerancji takiej sytuacji u nas.

W styczniu informowaliśmy o konflikcie, jaki zaistniał pod Terespolem, gdy nie tylko sąsiedzi, ale też osoby zamieszkałe w oddali od strzelnicy skarżyły się na kanonady. Na terenie Lasów Państwowych w Kobylanach obok Terespola znajduje się często użytkowana strzelnica. Jest ona usytuowana kilkadziesiąt metrów od zabytkowych fortów, w których istnieje ostoja zimowisk nietoperzy w Kobylanach. Tamże jest też ostoja kumaka.

Pytania w tej sprawie skierowaliśmy do rzeczników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie oraz Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. Po dłuższym oczekiwaniu otrzymaliśmy odpowiedzi.

Według leśników nie ma zagrożenia dla nietoperzy

Anna Sternik, rzecznik prasowy RDLP w Lublinie, wyjaśniła nam, że teren, na którym od ponad 20 lat istnieje strzelnica sportowa, dzierżawiony jest od Nadleśnictwa Chotyłów przez Klub Strzelecki Kaliber Małaszewicze. Podkreśliła, iż betonowa budowla Fortu Kobylany, będącego częścią umocnień Twierdzy Brześć, znajduje się poza strzelnicą, objęta jest ochroną konserwatorską i zagospodarowana zgodnie z zaleceniami i wytycznymi Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

- W roku 2024 obiekt fortu został formalnie objęty ochroną Natura 2000 Terespol, jako miejsce zimowania kolonii mopka. Stwierdzona wieloletnia obecność tego gatunku na terenie fortu jednoznacznie wskazuje na brak wpływu strzelnicy na populację nietoperzy. Przeprowadzane przez RDOŚ wizje terenowe wykazały niezmienne występowanie gatunku, również osobników hibernujących - stwierdziła rzecznik.

Podkreśliła, iż z informacji uzyskanych od klubu wynika, że przeprowadził on przewidziane prawem badania, w tym przegląd ekologiczny. Potwierdziły one bezpieczne dla środowiska użytkowanie strzelnicy.

- Dzierżawca, jak i sposób wykorzystania terenu, nie wywierają negatywnego wpływu na środowisko przyrodnicze, a obszar od zawsze miał i zachowuje charakter militarny. Z publikacji naukowych oraz ustaleń z RDOŚ wynika, iż zagrożeniem dla zimujących nietoperzy jest penetracja fortów w okresie hibernacji, wykorzystywanie sztucznego oświetlenia, a także rozpalanie ognisk wewnątrz fortu, co może prowadzić do wzrostu temperatury i zakłócenia spokoju zimujących mopków. Na takie działania Nadleśnictwo Chotyłów nie wyrażało i nie wyraża akceptacji - wyjaśniła Anna Sternik.

Co z kumakiem nizinnym?

Ponadto poinformowała nas, że pracownicy RDOŚ wspólnie z przedstawicielami Nadleśnictwa Chotyłów dokonali kilkukrotnie wizji terenowych i oceny sztucznego zbiornika wodnego znajdującego się przy strzelnicy, a zgłoszonego jako miejsce bytowania kumaka nizinnego.

- Stwierdzono brak zagrożeń dla rozwoju tego gatunku. Nadleśnictwo Chotyłów zapewnia, że każdorazowo w zakresie swoich kompetencji reagowało i reaguje na sygnały miejscowej ludności, w tym byłego sołtysa wsi Kobylany - podsumowała rzecznik.

Tak zwany zespół lokalnej współpracy

Cezary Wierzchoń, rzecznik prasowy RDOŚ w Lublinie, powiadomił nas, że instytucja ta w ubiegłym roku prowadziła działania mające na celu ochronę nietoperzy na obszarze Natura 2000 Terespol.

- W związku ze zmianą granic poprzez powiększenie obszaru Natura 2000 Terespol

PLH060053 o fort w Kobylanach w roku 2024, RDOŚ w Lublinie planuje wszcząć procedurę zmiany Planu Zadań Ochronnych dla tego obszaru Natura 2000, a co za tym idzie ustalić zadania ochronne dla fortu w Kobylanach. W procesie zmiany PZO będzie uczestniczyć lokalna społeczność w ramach tzw. zespołu lokalnej współpracy - zapowiedział Cezary Wierzchoń.

Zaznaczył, iż RDOŚ w Lublinie nie posiada stosownych kompetencji w zakresie wprowadzenia zakazu użytkowania strzelnicy.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl f122d1e66d